

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2020.4(84)

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXXII
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik, wydano numerów – 253)

Wydawca:

Viešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:

Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Paweł Matusiewicz (Seattle, USA), Maciej Mieczkowski (Berlin, Niemcy),
Józef Puciłowski (Oborniki Śląskie), dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławo-
mir Subotowicz (Wilno), prof. Władysław Zajewski (Gdańsk), Stanisław
Zawodnik (Genewa, Szwajcaria)

Współpraca – numer bieżący:

Ewelina Dobrowolska (Wilno), Elżbieta Frankiewicz (Warszawa), Bożena
Kisiel (Gdańsk), Tadeusz Juchniewicz (Wrocław), Dariusz Malinowski
(Wilno), Monika Mieczkowska (Wilno/Kraków), dr Alicja Rybalko (Mo-
naster, Niemcy), Helena Skonieczka (Bydgoszcz), Jarosław Woronowicz
(Wilno), dr Maciej Żakiewicz (Gdańsk) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia:

©Romuald Mieczkowski

Fotografia na okładce:

©Romuald Mieczkowski

Zima w Górze Tauras w Wilnie (dawna Góra Bouffalowa)

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 3.50 EUR / Polska – 15 PLN (w tym 8% VAT)

© Viešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija –

Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury

„Znad Wilii”, 2020

Spis treści

OD REDAKTORA

Mój kął Europy: Z dozą optymizmu u schyłku roku pandemicznego 7

IN MEMORIAM

Leonard Drożdżewicz, Maciej Musa Konopacki (1926-2020).
Patriarcha polskiego Orientu 10

PO WYBORACH PARLAMENTARNYCH NA LITWIE

Tomasz Snarski, Jestem Polką z Litwy – rozmowa z Ewelina Dobrowolską,
posłanką do Sejmu RL 13

SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

Tadeusz Juchniewicz, W 50. rocznicę śmierci Ony Šimaitė (Anny Szimajte).
Przyczynek do dziejów Wilna lat wojny i okupacji 18

KAWIARNIA LITERACKA

XXVII Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”:
Romuald Mieczkowski, Powroty Poezji nad Wilię 30
W kręgu twórców rodem znad Wilii:
Maciej Żakiewicz, Zbigniew Szymański: Wilno – miasto za mgłą 35
Romuald Mieczkowski, Z Franciszkiem Walickim na planie pierwszym 48
Vilniana wierszem:
Grzegorz Walczak, Ostrobramska 60
Zbigniew Jędrzychowski, Święta Anna 62
Książka polska w Republice Litewskiej 1919-1940:
Mieczysław Jackiewicz, Biblioteki i czytelnie społeczne 65
MJ, Poczet twórców literatury wileńskiej od wieku XVI do roku 1945 – 31 ... 73

KRESOWE RODOWODY

Bożena Kisiel, Odnaleźć siebie 87

NASZA KUCHNIA WSCHODNIA

Alicja Rybalko, Smacznie przesmacznie! 95
Ewa Semenowicz, Herbatka u Mickiewicza 104

BIBLIOGRAFIA

ZW, Dwutygodnik „Znad Wilii” – 1993 111

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce.
W kulturze i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne 125

LISTEM I MAILEM

Począta redakcyjna: O spokój w regionie – **Konrad Kostka**, Wokół „Znad
Wilii” – prof. Jan Wawrzyńczyk, Adam Karniej, Józef Wierzbą, Berna-
deta Krawiec, Paweł Matusiewicz, Michał Bubnik, Dariusz Malinowski,
Jarosław Woronowicz, Elżbieta Frankiewicz, Przemysław Bancerz 146

Notki o autorach 151

Biblioteka „Znad Wilii” 157

Gdzie jest dostępne „Znad Wilii” 159

Turinys

REDAKTORIAUS ŽODIS

<i>Mano Europos kampas: Pandemijos metams besibaigiant</i>	7
--	---

IN MEMORIAM

Leonard Drożdżewicz , Maciej Musa Konopacki (1926-2020). Lenkiško oriento patriarchas	10
---	----

PO SEIMO RINKIMŲ RINKIMŲ LIETUVOJE

Tomasz Snarski , Aš esu Lietuvos lenkė – interviu su Ewelina Dobrowolska, LR Seimo nare, teisingumo ministrė	13
--	----

LITERATŪROS KAVINĖ

<i>XXVII Tarptautinis Poezijos Festivalis „Gegužė prie Neries“:</i> Romuald Mieczkowski , Poezijos sugrįžimas prie Neries	18
<i>Kūrėjai iš Neries apylinkių:</i> Maciej Żakiewicz , Zbigniew Szymański: Vilnius – miestas už ruko	30
Romuald Mieczkowski , Pirmame plane – Franciszek Walicki <i>Vilnius eilėraštyje:</i> Grzegorz Walczak , Aušros vartų dievo motina	35
Zbigniew Jędrzychowski , Šventoji Ona	47
<i>Lenkiškos bibliotekos Lietuvos Respublikoje 1919-1940:</i> Mieczysław Jackiewicz , Bibliotekos ir socialinės skaityklos	60
<i>Pomėgiai:</i> MJ , Vilniaus literatūros kūrėjai (XVI a. – 1945) – 32	62

PARIBIO GENEALOGIJA

Bożena Kisiel , Atrasti save	87
---	----

MŪSŲ RYTŲ VIRTUVĖ

Alicja Rybalko , Skanumėlis!	95
Ewa Semenowicz , Arbatėlė pas Mickevičių	104

BIBLIOGRAFIJA

ZW , Dwutygodnik Dwisavaitinis laikraštis „Znad Wiliu – 1993	111
---	-----

LIETUVA – LENKIJA. DIENA IŠ DIENOS

ZW , Statistika, įvykiai, nuomonės: Lenkai Lietuvoje. Lietuviai Lenkijoje. Kultūroje ir jos apylinkėse. Leidyba. Apdovanojimai. Kita	125
--	-----

LAIŠKU, EL-PAŠTU

Redakcijos paštas : Už taiką regione – Konrad Kostka , Aplink Znad Wiliu – prof. Jan Wawrzyńczyk , Adam Karniej , Józef Wierzbą , Bernadeta Krawiec , Paweł Matusiewicz , Michał Bubnik , Dariusz Malinowski , Jaroslav Woronowicz , Elżbieta Frankiewicz , Przemysław Bancerz	146
Trumpai apie autorius	151
„Znad Wiliu“ biblioteka	157
Kur galima rasti „Znad Wiliu“	159

Contens

FROM THE EDITOR

<i>My Corner of Europe: With a Great Dose of Optimism at the End of a Pandemic Year</i>	7
---	---

IN MEMORIAM

Leonard Drożdżewicz , Maciej Musa Konopacki (1926-2020). Patriarch of the Polish Orient	10
---	----

AFTER THE PARLIAMENTARY ELECTIONS IN LITHUANIA

Tomasz Snarski , I am a Polish Woman from Lithuania – a Conversation with Ewelina Dobrowolska, Member of the Lithuanian Parliament	13
---	----

THE RIGHTEOUS AMONG THE NATIONS OF THE WORLD

Tadeusz Juchniewicz , For 50th Death Anniversary of Ona Šimaitė (Anna Szimajte). A Contribution to the History of Vilnius During the War and Occupation.	18
--	----

WRITER'S CAFFEE

<i>XXVII International Poetry Festival „Maj nad Wilią“:</i> Romuald Mieczkowski , Returns of Poetry to the River Neris (Wilia)	30
In the Circle of Artists from the River Neris: Maciej Żakiewicz , Zbigniew Szymański: Vilnius – a City Behind the Fog	35
Romuald Mieczkowski , With Franciszek Walicki in the Foreground	48
<i>Vilniana in Verse:</i> Grzegorz Walczak , Our Lady of the Gate of Dawn	60
Zbigniew Jędrzychowski , Saint Anna	62
<i>Polish Book in the Republic of Lithuania 1919-1940:</i> Mieczysław Jackiewicz , Libraries and Public Reading Rooms	65
<i>Passions:</i> MJ , Gallery of the Creators of Vilnius Literature from the 16th Century to 1945 – 32	73

FRONTIER PEDIGREES

Bożena Kisiel , Finding Myself	87
---	----

OUR EASTERN COUSINE

Alicja Rybalko , Deliciously Tasty!	95
Ewa Semenowicz , Tea at Mickiewicz's	104

BIBLIOGRAFY

ZW , Biweekly „Znad Wiliu” – 1993	111
--	-----

BY LETTER AND EMAIL

Editor's Mail : For Peace in the Region – Konrad Kostka , Around „Znad Wiliu” – prof. Jan Wawrzyńczyk , Adam Karniej , Józef Wierzbą , Bernadeta Krawiec , Paweł Matusiewicz , Michał Bubnik , Dariusz Malinowski , Jaroslav Woronowicz , Elżbieta Frankiewicz , Przemysław Bancerz	146
---	-----

Notes About Authors	151
Library of „Znad Wiliu”	157
Where is „Znad Wiliu” Available	159



MÓJ KĄT EUROPY

Z DOZĄ OPTYMIZMU U SCHYLKU ROKU PANDEMICZNEGO

Romuald Mieczkowski

„I jeszcze jeden numer udało się wydać!” – złapałem siebie na myśli, kiedy odbierałem pachnący farbą drukarską poprzedni numer kwartalnika. Akurat z początkiem jesieni zawisła nad nami groźba ostrego nawrotu pandemii, znaczących poważnymi skutkami, w tym trudnościami w dotarciu do czytelnika. Z czasem trzeba było nauczyć się uwzględniać wszystkie utrudnienia z powodu zarazy i bardziej zaprzyjaźnić się z pocztą, by czasopismo zagościło w domach Państwa, oczywiście wśród zainteresowanych naszą tematyką i naszym regionem osób.

Co przyniesie rok 2021 dla ludzkości i świata nie wiemy. Nie wiemy co przyniesie on dla nas. Zimą pasuje porównanie – wszyscy chodzimy po cienkiej warstwie lodu, nawet nadzwyczajne środki ostrożności nie bywają skuteczne. Nie poruszać się, stać na miejscu, czekać? W tej pozycji lód też może nie wytrzymać.

A co dalej z czasopismem, dalej ciągnąć ten wózek? „Znad Wilii” ukazuje się dzięki życzliwości, można to ująć często używanym teraz słowem – dzięki empatii. Zawdzięczam to konkretnym placówkom i ludziom w Polsce. A czy Litwa wesprze czasopismo? Co roku składamy wnioski do pewnej fundacji, która z założenia statutowego ma wspierać tamtejsze media. I wspiera, ostatnimi laty omijając kwartalnik. Przypomnę: czasopismo powstało na fali zdobywania niepodległości, do redakcji nieraz zaglądali jej twórcy, byliśmy razem w czasach, gdy pojechały czołgi – wszak za naszą i waszą wolność – byliśmy postrzegani jako redakcja pracująca na



©Dariusz Walczak

rzecz rozwoju relacji polsko-litewskich, jako zwolennicy wielokulturowości, poszanowania innego. Do pewnego czasu, ostatnimi laty sytuacja radykalnie się zmieniła, więc zadaję sobie pytanie: Gdzie jest moja „wina” jako redaktora i wydawcy. Czy przypadkiem już przestały mnie interesować relacje sąsiedzkie, czy wyrzekłem się wielokulturowości, czy to co robię – jak uważa owa fundacja ze swoimi ekspertami – jest potrzebne?

Paradoksalnie to uświadamia mnie, dzięki czytelnikom właśnie, jaka pozostaje mnogość nieporuszanych tematów, a więc i potrzebę wydawania kwartalnika. Ileż to ciekawych otrzymuję artykułów, ileż twórczych wezwań można razem zrealizować!

Przegrana AWPL-ZChR w wyborach do sejmu litewskiego nie była dla mnie zaskoczeniem – kierownictwo partii długo na to pracowało, nie dopuszczając młodszych i lepiej wykształconych, ciągle popełniając błędy, a nawet trzymając się niezgodnych z litewską i polską racjami stanu pozycji. Jak choćby w przypadku oceny sytuacji na Białorusi, a wcześniej na Ukrainie.

Obecność wciąż tych samych osób sprawiła, że były to lata w dużej mierze stracone. Tak naprawdę trudno powiedzieć, o jakie tej partii priorytety chodziło, skoro sprawy Polaków odstawiła na plan dalszy (*pisownia nazwisk to sprawa pięciorzędna*). Błędem było budowanie ścisłego sojuszu jedynie z mniejszością rosyjską, nie wykorzystano szansy skonsolidowania wokół siebie wszystkich mniejszości narodowych Litwy – w historycznym nawiązaniu do spuścizny Wielkiego Księstwa Litewskiego.

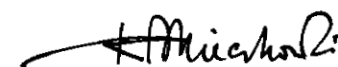
Wiadomo liczy się każdy Polak-poseł, ale tak naprawdę ich liczba nie jest aż tak istotna. Istotniejsza jest ich aktywność, skuteczność w nagłaśnianiu problemów, a tutaj w cenie są walory osobiste i klasa naszych reprezentantów, nie tylko kompetencja, ale i ich charyzma, pozwalająca pozyskiwać powszechną życzliwość, tak pomocną w każdej współpracy. Miejmy nadzieję, że z czwórki Polaków w sejmie litewskim wyłonią się liderzy, którzy dzięki takim walorom, będą postępowymi politykami naszych czasów, działającymi na rzecz Państwa Litewskiego, a jednocześnie nie zapominającymi o postulatach jego mniejszości narodowych. Pierwsze dni pracy parlamentu wykazały, iż niełatwo będzie załatwić istotne problemy dla Polaków, jak choćby w znieszczeniu naszych nielitewskich nazwisk. Pozostaje

nadzieja i konkluzja: okazuje się, że poza AWPL-ZChR też można odnieść sukces. W jaki sposób? – polecam rozmowę z posłanką Ewelina Dobrowolską, nowo mianowaną minister sprawiedliwości w rządzie litewskim.

Miało to być w maju, gdy wszystko kwitło, potem jesienią – w blasku łagodnego słońca, aż wreszcie po rezygnacji z kolejnych mozolnie ułożonych programów nasz tegoroczny, 27. już Międzynarodowy Festiwal „Maj nad Wilią”, wystartował online 23 listopada jako „Powroty Poezji nad Wilię” i do dzisiaj nie możemy go zamknąć – z powodu tak dużej liczby chętnych udziału. Wirtualnej, a przecież konkretnej widowni, ponieważ są mechanizmy weryfikacji aktywności w sieci, do gustu przypadły nasze propozycje – i wspomnienia z dawnych festiwali, i archiwalne zdjęcia oraz filmy, niestety jeśli chodzi o naszych uczestników też *in memoriam*, a przede wszystkim prezentacje dzisiejszej twórczości, w tym nowych uczestników forum, łączącego – rzecz można – dosłownie wszystkie kontynenty. Stąd widać, jak wielkim dorobkiem dysponuje nasze przedsięwzięcie – w jego wyniku powstały setki wierszy poświęconych Wilnu i Litwie – w tym całe tomy książek, przekładów poezji i prozy, piosenki, obrazy i filmy. O tym też można się przekonać w sieci.

Stęsknieni jesteśmy bezpośrednich spotkań, ale dzięki sieci byliśmy razem, nawiązały się nowe kontakty i propozycje współpracy „w realu” – nie tylko z ludźmi pióra, w tym badaczami literatury i kultury, ale i z aktorami, filmowcami, muzykami czy malarzami.

Ta formuła staje się coraz pojemniejsza, przekracza granice i ustalone lokalne hierarchie, szczególnie jeśli się mieszka w warunkach mniejszości narodowej. Jej miernikiem pozostaje jakość, a aktywność pozwala osiągnąć zakładane cele. Dlatego dziękuję tym, którzy podczas festiwalu byli razem (z nadzieją, że i nadal pozostaną), którzy wspierali nas jako partnerzy i darczyńcy, z szacunkiem dla tych, którzy w skromniutkiej liczbie realizatorów zadbali o to, żeby festiwal rozkręcił się na dobre. A przede wszystkim głęboki ukłon tym, którzy przy tej okazji sięgnęli po książki uczestników festiwalu, stali się nowymi prenumeratorami „Znad Wili”



IN MEMORIAM

**MACIEJ MUSA KONOPACKI (1926-2020).
PATRIARCHA POLSKIEGO ORIENTU**

Leonard Drożdżewicz

3 grudnia 2020 w wieku 94 lat zmarł w Sopocie Maciej Musa Konopacki, nestor polskich Tatarów – wielce zasłużony członek społeczności tatarskiej, nieustraszonego badacz historii, kultury i religii Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, Wielkiego Księstwa Litewskiego, zaangażowany w ruch ekumeniczny w Polsce, patriarcha polskiego Orientu. Urodził się 29 stycznia 1926 roku w Wilnie, w tatarsko-muzułmańskiej rodzinie szlacheckiej. Konopaccy mieszkali przy ulicy Lwowskiej 12, w domu zbudowanym przez dziadka Macieja – Amurata Konopackiego. Jego ojcem był pułkownik Hassan Konopacki (1879-1953) – rosyjski, białoruski i polski wojskowy, polityk i dziennikarz blisko związany z



Rodzice Konopackiego – ojciec, płk. Hassan i matka Helena Iljasewicz

białoruskim ruchem narodowym, lojalny wobec państwa polskiego, tatarski dowódca wojsk białoruskich (od października 1919 do kwietnia 1920) mianowany dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego; matką – Helena Iljasewicz.

W latach 1941-1944 uczył się w Gimnazjum Białoruskim w Wilnie przy ulicy Ostrobramskiej. W 1946 roku rodzina Konopackich podzieliła losy pojałtańskich uchodźców. Ekspatriacyjnym transportem nr 107 przez Olsztyn dotarła do Bydgoszczy. Po kilku latach zamieszkała w Sopocie. Studia

rusycystyczne Maciej Konopacki ukończył na Uniwersytecie Warszawskim w 1956, broniąc pracę magisterską pt. *Janka Kupala, jako tłumacz wierszy Władysława Syrokomli*.

Zajmował się polsko-białoruskimi związkami w literaturze pięknej na przełomie XIX i XX wieku. Opublikował wiele artykułów nt. historii i współczesności Tatarszczyzny, m.in. w „Przeglądzie Orientalistycznym”, organie Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, dla którego w Gdańsku zakładał oddział.

W latach 1974-1977 był pracownikiem Sokólskiego Ośrodka Kultury w Sokółce. Jednym z inicjatorów założenia Muzeum Ziemi Sokólskiej z Działem Tatarskim (i późniejszym – z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia – Działem Historycznym, współtworzonym z wiodącym poparciem inż. Jana Bartoszewicza z Kundzina – przez niego podpisanego), współtwórcą corocznych Orientów Sokólskich (organizowanych w Sokółce od 1976), służących ogólnopolskiemu popularyzowaniu Tatarszczyzny. Jak typowy wilnianin, ceniał czarny, razowy chleb i biały ser (przypominające mu miasto nad Wilią), wypieku i wyrobu mojej śp. Matki, która kresowym zwyczajem obdarowywała Macieja.

Kontynuacją Orientów Sokólskich z przełomu lat siedemdziesiątych/osiemdziesiątych XX wieku są letnie akademie tatarskie, organizowane od 1999 roku, z inicjatywy m.in. Józefa Jusufa Konopackiego (zasłużonego przedstawiciela polskiej społeczności tatarsko-muzułmańskiej, zmarłego dn. 30 czerwca 2012) i prof. Selima Chazbijewicza (potomków znamienitych rodów tatarskich WKL). W tym miejscu należy również wspomnieć zasługi dra Aleksandra Miśkiewicza – wykładowcy z Uniwersytetu w Białymstoku.

To dzięki Maciejowi Konopackiemu Sokółka stała się w latach



Plk. Hassan Konopacki z synem Maciejem na spacerze w Wilnie



*Urodzony w Wilnie Maciej Musa Kono-
packi udzielał się też w życiu kresowiaków*

300-lecia Odsieczy Wiedeńskiej i osadnictwa tatarskiego.

siedemdziesiątych ub. stulecia stolicą polskiego Orientu. W 1983 roku, w Kundzinie nad Łosośną – Tatarszczyźnie – w tzw. tatarskich górach, w których zawsze panował dobry tatarski dżinn, odbyły się ogólnopolskie uroczystości (z monumentalnym wieczornym widowiskiem plenerowym, zorganizowanym przy znaczącym udziale wyżej wspomnianego inż. Jana Bartoszewicza, z wielkim rozmachem, rodem z minionej epoki) z okazji

Leonard Drożdżewicz

W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH:

ZNAD WILII



- *Sprawiedliwi wśród narodów świata – Ona Šimaitė (cz.2)*
- *Róża Ostrowska i jej wileńsko-kaszubski regionalizm*
- *Wileńskie koty i błędny rycerz Don Kichot Ryszarda Stryjca z Lipniszek*
- *Leon Wollejko jako Wincuk Markotny z Oszmiany*
- *Z Doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL*
- *Vilniana wierszem, nowe przekłady, młode wiersze*
- *Bazyli Podmajstrowicz – członek grupy poetyckiej „Wołyń”*
- *Poczet twórców literatury wileńskiej od XVI wieku do roku 1945*
- *Dwutygodnik „Znad Wilii” – bibliografia lat 90.*
- *Konkurs „Polacy wielu Kultur” trwa!*
- *Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysiedzielskich, z życia mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce, statystyka, kultura i nauka, nowości wydawnicze, opinie*

PO WYBORACH PARLAMENTARNYCH NA LITWIE

JESTEM POLKĄ Z LITWY

Z Eweliną Dobrowolską, posłanką do Sejmu Republiki Litewskiej, prawniczką, działaczką na rzecz praw człowieka, współpracującą z Europejską Fundacją Praw Człowieka z Wilna, rozmawia Tomasz Snarski¹.



Tomasz Snarski: Proszę, porozmawiajmy najpierw o tożsamości. Kim się czujesz? Polką, Litwinką?

Ewelina Dobrowolska: Najtrafniej chyba powiedzieć, że jestem Polką z Litwy, względnie litewską Polką. Kiedy muszę wskazać język ojczysty w różnych dokumentach, to zawsze podaję zarówno język polski, jak i litewski. Natomiast jako narodowość zawsze podaję polską. Zatem, co do narodowości, jestem Polką, niemniej kultura litewska i język też są mi bardzo bliskie. Można określić, że moja tożsamość to taka charakterystyczna mieszanka, która jest bardzo częsta wśród mniejszości narodowych na Litwie.

Czy Polacy z Litwy mogą obecnie normalnie funkcjonować w społeczeństwie litewskim? Czy mogą czuć się pełnoprawnymi obywatelami swojej ojczyzny?

Polacy na Litwie na pewno mogą dobrze funkcjonować i przecież osiągają rozmaite sukcesy. Natomiast, gdy mówimy w ogóle o problemie mniejszości narodowych na Litwie, to naprawdę trudno zrozumieć, że wciąż nie ma odpowiednich regulacji ustawowych, regulujących chociażby kwestię definicji mniejszości narodowej czy kwestię używania języka ojczystego mniejszości. Tymczasem

¹ Rozmowa została przeprowadzona przed mianowaniem Eweliny Dobrowolskiej na stanowisko ministra sprawiedliwości w nowym rządzie RL.

widzimy, że w mediach czy w portalach społecznościowych raz po raz prowadzone są rozmaite dyskusje na temat statusu mniejszości polskiej. Gdyby były jasne i obowiązujące krajowe regulacje prawne, nie byłoby tego rodzaju dysput. To, czy możliwe są dwujęzyczne tabliczki, czy i kiedy można posługiwać się językiem ojczystym mniejszości, czy można posługiwać się imieniem i nazwiskiem w języku ojczystym w oficjalnych dokumentach, nie może i nie powinno zależeć od woli politycznej, lecz od regulacji prawnych. Za dużo jest nierozstrzygniętych kwestii. Przyjęcie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, kompleksowo regulujących uprawnienia grup mniejszościowych, ucięło by te niepotrzebne dyskusje i zagwarantowało odpowiedni status i prawa mniejszościom. Jako Polacy na Litwie, a pamiętajmy, że jesteśmy mniejszością autochtoniczną, powinniśmy mieć zagwarantowane prawa językowe, które przecież są przyjęte przez Litwę według zaciągniętych i wiążących zobowiązań międzynarodowych, by wspomnieć chociażby Konwencję Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Czyli krajowe rozwiązania prawne są jednak kluczowe? Czy nie wystarczy zmiana świadomości, relacji politycznych bądź regulacje międzynarodowe, na co wielu działaczy polskich ostatnio się powoływało? Jako prawniczki chciałbym Ciebie zapytać, skąd u Ciebie tak wiele wrażliwości na prawa człowieka i sprawy rozmaitych mniejszości? Jesteś prawniczką dostrzegającą znaczenie nie tylko prawa, ale przede wszystkim dobro człowieka.

Przez osiem lat pracowałam w Europejskiej Fundacji Praw Człowieka, która jest organizacją pozarządową na Litwie. Na rzecz wielu różnych spraw mających na celu zwiększenie przestrzegania praw człowieka. W tym czasie reprezentowałam wiele osób w różnych sprawach, nie tylko dotyczących zagwarantowania praw językowych, w tym pisowni imion i nazwisk, lecz także z zakresu ochrony przed mową nienawiści czy zagwarantowania równouprawnienia kobiet i mężczyzn w życiu zawodowym. Jako prawniczka pragnę podkreślić, że prawa mniejszościowe są integralną częścią praw człowieka. Trzeba zatem widzieć powiązanie spraw mniejszości z szerszą i zróżnicowaną kategorią praw człowieka. Ponadto współpraca różnych grup mniejszościowych może być bardziej efektywna i warto zabiegać wspólnie o rozwiązania

korzystne dla mniejszości. Innymi słowy, potrzebna jest nie tylko wszechstronna edukacja w zakresie praw człowieka, lecz również kompleksowe rozwiązania prawne.

Które z wyżej wskazanych kwestii uznałabyś za szczególnie ważne i pilne do rozwiązania na Litwie?

Jeśli nie mamy prawnych uregulowań umożliwiających w pełni swobodne korzystanie z języka ojczystego, to trudno mówić o prawach mniejszości. Prawa językowe są przecież kluczowe dla zachowania i rozwijania polskiej tożsamości i nie można bagatelizować ich znaczenia. Jednocześnie, warto dostrzec, że Polak z Litwy należy nie tylko do mniejszości narodowej, ale przecież może być też osobą niepełnosprawną, nieheteronormatywną. Może należeć do przeróżnych grup, prezentować różne poglądy polityczne i wyznawać różne wartości. Warto o tej różnorodności pamiętać i wcale nie musi to oznaczać braku wspólnoty. Wręcz przeciwnie, możemy pięknie jednoczyć się wobec wspólnych problemów. Z kwestii szczegółowych wspomnijmy też o konieczności zapewnienia równego statusu kobiet i mężczyzn, przecież można mówić o prawach Polek z Litwy nie tylko w kontekście ich narodowości, ale właśnie w aspekcie ich równouprawnienia.

Różnorodność jest ogromną wartością, niemniej widzimy też wiele podziałów wśród Polaków, zarówno w Polsce, jak i na Litwie. Czy jest szansa, by Polacy na Litwie wspólnie działali pomimo rozmaitych różnic? Dlaczego brakuje obecnie jedności Polaków na Litwie?

Polacy przecież mają różnorodne poglądy i mają prawo się różnić. Ważne jednak, by w swobodnym wyborze chcieli wciąż identyfikować się z polskością. Według międzynarodowych uregulowań każdy może osobiście zdecydować, czy chce być zidentyfikowany z mniejszością, czy nie. Dlatego, jeżeli zmienimy sposób postrzegania polskiej mniejszości, uczynimy bycie Polakiem na Litwie atrakcyjnym, to jestem pewna, że wielu młodych ludzi będzie identyfikować się z mniejszością polską, w drodze wolnego wyboru. Jednocześnie trzeba także uczciwie przyznać, że jedność na siłę nie jest niczym dobrym, zwłaszcza wówczas, gdy prowadzi do wykluczenia osób o odmiennych poglądach czy przekonaniach.

Jako prawnik rozumiem, że uregulowania prawne są najważniejsze. Co jednak, poza prawem, możemy uczynić, by ocalić i rozwijać polskość na Litwie?

Wiele zmian może nastąpić w sektorze prywatnym, w tym biznesie. Gdy język polski zacznie pojawiać się w szerszym zakresie w kawiarniach, sklepach, w rozmaitych miejscach i podczas rozmaitych wydarzeń, to ludzie będą się z nim identyfikować. Niestety obecnie Polacy na Litwie są rasyfikowani, za mało czyni się, by język polski był obecny w codziennym życiu. Na przykład, jeżeli chodzi o dostęp do polskiej telewizji, to wciąż jest on niewystarczający. Ogólnie nie może nas zadowalać minimalizm i bylejakość, trzeba zaważczyć wysoką jakością i atrakcyjnością polskich mediów, polskiej kultury, polskich inicjatyw. Starajmy się o profesjonalizm, który będzie siłą przyciągającą do Polaków i ich spraw. Jednocześnie zauważam bardzo dobrą tendencję, że wielu Polaków, którzy odnoszą sukcesy w życiu zawodowym i w społeczeństwie litewskim, jawnie mówi o swojej polskiej tożsamości narodowej i się jej nie wstydi. Poprzez te pozytywne przykłady możemy bardzo dużo zdziałać. Jeszcze inną ważną sprawą jest kwestia dobrej edukacji. Na przykład na lekcjach historii nie ma przekazywanej dokładnej wiedzy o roli mniejszości narodowych w dziejach Litwy. Gdyby posługiwać się wyłącznie wiedzą z tych lekcji, to naprawdę nie wiadomo, skąd Polacy wzięli się w Wilnie. Podobne luki w nauczaniu historii dotyczą znaczącej przecież w przeszłości na Litwie mniejszości żydowskiej. Te braki trzeba uzupełnić i uczyć prawdziwej historii, uwzględniającej wielokulturowość społeczeństwa litewskiego i znaczenie wkładu mniejszości narodowych w litewskie dziedzictwo. Tak, jak już wyżej wspomniałam, dostęp do kultury i informacji w języku polskim jest też bardzo ważny. Wciąż jest go za mało.

Czego Ci życzyć na najbliższą kadencję? Jakie oczekiwania winniśmy formułować pod adresem litewskiego ustawodawcy?

W związku z uzyskaniem mandatu posłanki do Sejmu Litewskiego nastąpiła istotna zmiana w moim życiu. Przez osiem lat byłam przecież praktykującą zawodowo prawniczką, współpracowałam z Europejską Fundacją Praw Człowieka. Działalam u podstaw. Ufam, że to doświadczenie zaowocuje w pracy parlamentarnej. Jeżeli chodzi o sprawę Polaków na Litwie, to mam nadzieję, że w tej kadencji zo-

stanie wreszcie przyjęta kompleksowa ustawa o ochronie mniejszości narodowych i etnicznych, a zobowiązania mojej grupy politycznej wobec mniejszości polskiej zostaną potraktowane uczciwie i poważnie. Innymi słowy, chodzi o to, by wreszcie przyjęto konkretne krajowe rozwiązania prawne. Chciałabym dodać, że jestem osobą liberalną, dlatego bardzo cieszy mnie, że obecnie mówimy o zagwarantowaniu wszystkich praw człowieka i nie redukujemy ich do konkretnej grupy. W takim uniwersalnym ujęciu możemy naprawdę wiele zdziałać na rzecz także polskiej mniejszości.

Czy mogę na koniec prosić Cię o krótkie przesłanie do Polaków na Litwie?

Nie bójmy się wielokulturowości, różnorodności i dbajmy o jakość bycia Polką czy Polakiem z Litwy. Nie wstydzmy się polskości, jak również pamiętajmy o potrzebach i prawach innych, solidaryzując się z rozmaitymi mniejszościami.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

*Z Ewelina Dobrowolską, posłanką do Sejmu RL
i minister sprawiedliwości w rządzie litewskim
rozmawiał Tomasz Snarski*



SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

**W 50. ROCZNICĘ ŚMIERCI ONY ŠIMAITĖ
(ANNY SZIMAJTE).**

**PRZYZYNEK DO DZIEJÓW WILNA
LAT WOJNY I OKUPACJI**

Tadeusz Juchniewicz

Ona Šimaitė urodziła się 6 stycznia 1894 roku w Okmianach/Akmenė, w dzisiejszym rejonie okmiańskim okręgu szawelskiego. Bezrolni rodzice – Kazys i Ona, pragnąc poprawić swój byt oraz zapewnić przyszłość córce – gdy ta skończyła wtedy 8 lat, opuścili gniazdo rodzinne i wyjechali do Rygi, która wówczas była jednym z największych ośrodków przemysłowych Imperium Rosyjskiego. Tam ukończyła Ona szkołę podstawową i gimnazjum. Mówiła dobrze po polsku i rosyjsku, z językiem łotewskim, niemieckim i francuskim radziła sobie trochę gorzej. Podczas I wojny światowej, kiedy front zbliżał się do Rygi, rodzina została ewakuowana do Moskwy (ok. 20 tys. Litwinów z Rygi również wyjechało w głąb Imperium Rosyjskiego), gdzie Ona ukończyła kursy pedagogiczne, w tym pedagogikę terapeutyczną – defektologię. Na Uniwersytecie Moskiewskim była słuchaczką wykładów na Wydziale Prawa. Pracowała także jako wychowawczyni w domu opieki dla niepełnosprawnych dzieci, poświęcała dużo wolnego czasu, pomagając osobom bezdomnym. Podczas pobytu w Moskwie często odwiedzała galerie sztuki, poznawała twórczość Mikołaja Konstantego Czurlanisa (Čiurlonis) uczestniczyła w wieczorkach literackich, dużo czytała. Wydarzenia rewolucyjne w Rosji odsunęły ją od Kościoła – jako dziecko była żarliwą katoliczką. Zerwała kontakt z rodzicami (w 1917), ojciec Ony zmarł w 1918, matka rok później. W 1922 wróciła do już niepodległej Litwy, była przez krótki czas tłumaczką w ambasadzie Związku Radzieckiego w Kownie. Pracowała także w żydowskiej szkole podstawowej.



*Ona Šimaitė w Moskwie,
około roku 1920*

W 1924 rozpoczęła studia humanistyczne na Uniwersytecie Kowieńskim. W tym czasie odbyła swoją prawdziwą pasję i powołanie – została bibliotekarką. Pracowała w kilku bibliotekach w Kownie: Bibliotece Uniwersyteckiej, w Litewskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci oraz Bibliotece Abby Abela Baloszera (Abelio Balošerio biblioteka), która w 1938 zgromadziła ok. 75 tys. książek. Księgozbiór stanowiły książki w językach: rosyjskim – ponad 20 tys. woluminów, i odpowiednio w niemieckim – 42 tys., francuskim – ok. 4 tys., polskim – ponad 3 tys., litewskim – 400, angielskim – ok. 2 tys. w innych językach, w tym jidysz – ok. 1,8 tys. Warto również przypomnieć drugą bardzo znaną żydowską księżnicę w Kownie, istniejącą od 1908 roku – Bibliotekę im. Abrahama Mapu (Abraomo Mapu biblioteka)¹. W 1938 posiadała ponad 50 tys. woluminów.

Wypada dodać, że Šimaitė w międzywojennej Litwie znajdowała się po lewej stronie sceny politycznej, co było naturalną konsekwencją tego, że jeszcze w szkole średniej znalazła się pod wpływem eserowców. Wspomina ją autor tekstu hymnu Litewskiej SRR Antanas Venclova jako osobę, która choć nie była komunistką, dostarczała krajowej inteligencji radziecką prasę i literaturę. Organizowała również zbiórki pieniężne na rzecz więźniów politycznych. Przyjaźniła się z lewicowymi pisarzami Salomeą Neris, Kazysem Jakubėnasem oraz Kazysem Borutą. Zapewne Šimaitė w dalszym ciągu żyłaby i pracowała w Kownie, gdyby nie duża zmiana polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej, jaka nastąpiła wskutek rozpoczęcia II wojny światowej.

Niemiecki atak na Polskę 1 września 1939 odbił się silnym echem na Litwie. Litewski rząd zdawał sobie sprawę z tego, że wojna zbliża się do jej granic. W dniu napaści III Rzeszy na Polskę Litwa potwierdziła swoją neutralność. Leon Mitkiewicz, polski attaché wojskowy w Kownie podkreślał, że rozmówcy z kręgów wojskowych zapewniali go, że społeczeństwo, a przede



Biblioteka Abby Abela Baloszera mieściła się gmachu Banku Żydowskiego w Kownie. Lata 30-40, zdjęcie pochodzi z Muzeum „Aušra” w Szawlach

wszystkim wojsko litewskie jest *przy Polsce*. Również w pierwszych dniach wojny litewska prasa wyraźnie sympatyzowała z Polską. Niestety część polityków i radykalnych narodowców miała inny pogląd na sprawę neutralności swojego kraju. Spodziewali się, że rząd i prezydent w sojuszu z Berlinem odzyskają „okupowane” Wilno. Na szczęście wojownicze nastroje nie znalazły poparcia większości rządu. Józef Mackiewicz w londyńskim tygodniku emigracyjnym „Wiadomości” w 1947 zauważył:

Ponieważ Republika Litewska nie wyrzekła się swych pretensji do Wilna, a jednocześnie zachowała formalną urazę do Polski za ultimatum, przeto z chwilą, gdy zwycięstwo przechyliło się decydująco na stronę niemiecką, można się było spodziewać, że Litwini wkroczą na Wileńszczyznę. Tak się jednak nie stało. W konflikcie polsko-niemieckim Litwa stanęła uczuciowo po stronie Polski. Politycznie zachowała neutralność. Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w wypadku niepowodzenia Niemiec wystąpiłaby otwarcie po stronie Polski i sojuszników, aby odebrać zagrabioną jej przez Hitlera Kłajpedę².

Prawie dwa tygodnie trwały niemieckie zabiegi i starania o wciągnięcie Litwy do agresji przeciwko Polsce i odzyskania Wilna przemocą. Ostatecznie sprawy przybrały nieoczekiwany dla Polski obrót, 17 września 1939 wojska radzieckie wkroczyły na Kresy Wschodnie i tym samym pogrzebały nadzieję na rychłe zakończenie wojny. Nazajutrz czołgi radzieckie stanęły pod Wilnem i 19 września miasto już było zajęte przez Armię Czerwoną. Zaczął się mroczny okres w historii miasta, grabież (w tym zasoby archiwalne i dzieła sztuki), aresztowania i wywózki. 10 października w Moskwie podpisano umowę *O przekazaniu Wilna i Wileńszczyzny Republice Litewskiej i o pomocy wzajemnej Litwy i ZSRR*. Republika Litewska powiększyła się o Wilno i Wileńszczyznę i już 28 października wojska litewskie wkroczyły do miasta. Upragnione Wilno Litwini objęli w swoje posiadanie. Ta „zdobycz” miała swoją cenę. Zawarty w Moskwie układ gwarantował Moskwie założenie trzech baz wojskowych na terytorium Litwy, w tym jedną na Porubanku (obecnie Kirtimai). Traktat miał obowiązywać 15 lat, Litwini swoje obawy związane z obecnością obcych wojsk na ich terytorium ujmowali lakonicznie pewnym powiedzeniem *Vilnius mūsų, bet mes rusų*³. Niestety potwierdziły się obawy wilnian, że początkowy przychylny stosunek do Polaków władz przybyłych z Kowna szybko się skończy. Poprawiło się zaopatrzenie

(mieszkańcy miasta głodowali), ale brakowało pieniędzy (brak pracy), poza tym Litwini ustanowili niekorzystny kurs wymiany złotych. Forsowna litwinizacja życia publicznego i szkolnictwa, pozbawianie Polaków pracy, wywoływała opór

mieszkańców. Młodzież była rozpędzana przez litewską policję, powszechna drożyzna wywołała rozruchy i pogromy skierowane przeciwko Żydom⁴. Rozpoczęły się awantury w kościołach, policja i nacjonaści litewscy zakłócali msze, bili wiernych. Piotr Łossowski celnie stwierdził, że:

W Wilnie doszło do zetknięcia się, a następnie konfrontacji, dwóch przeciwnych i wykluczających się tendencji. Władze litewskie spieszyły się, aby jak najszybciej przeobrazić oblicze Wilna, stworzyć nieodwracalne fakty dokonane, które na zawsze powiążą Wilno z Litwą, bez względu na taki lub inny wynik wojny. Nie żałowały w tym kierunku wysiłków, nie stroniąc i od metod drastycznych⁵.

Również Römer w swoim *Dzienniku* odniósł się do tej kwestii:

Skądinąd w społeczeństwie litewskim, tak w starej Litwie, jak wśród Litwinów Wileńszczyzny, narasta impet zdobywczy i niecierpliwa agresja, nie chcąc się liczyć z przesłankami psychicznymi Polaków wileńskich i żądająca kategorycznie natychmiastowego stuprocentowego nagięcia się ich do wszystkich konsekwencji państwowości litewskiej, którą oni jeno stopniowo przetrawić mogą⁶.

Polską inteligencję w Wilnie czekało jeszcze jedno bolesne doświadczenie, 15 grudnia 1939 zlikwidowano przejęty już wcześniej Uniwersytet Stefana Batorego – Sejm Litewski 13 grudnia przyjął ustawę o Uniwersytecie Wileńskim, co *de facto* oznaczało zamknięcie USB. Uniwersytet, mimo wybuchu wojny, agresji niemieckiej, potem radzieckiej na Polskę, wznowił zajęcia w roku akademickim 1939/1940. Profesor Stefan Ehrenkreuz, rektor USB, był przekonany,



„Prawda – nieśmiertelna i niezwyciężona walczy bez broni i wygrywa!” – pocztówka z okazji wkroczenia wojska litewskiego do Wilna

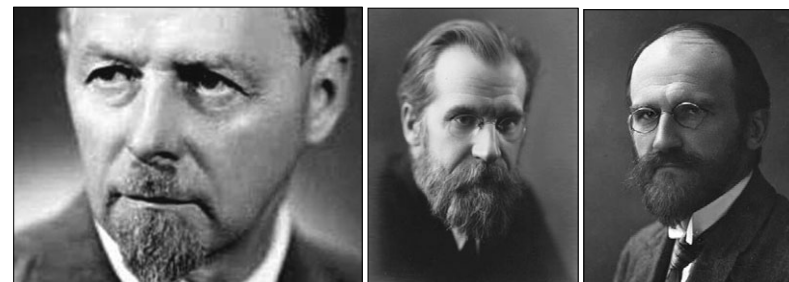


USB w 1939 roku i jego ostatni rektor – profesor Stefan Ehrenkreutz

że Litwini nie będą po przejęciu Wilna zagrażać bytowi wileńskiej Alma Mater. Kowno zdecydowało inaczej – już w listopadzie ustanowiono litewskiego kuratora (w czasie kadencji Ehrenkreuza⁷) prof. Ignasa Končiusa, który gwoili ścisłości okazał się nie kuratorem, a likwidatorem USB. W swoich *Dziennikach Römer* zanotował:

Zlikwidowanie Uniwersytetu Wileńskiego – to jest konieczność dla Litwy, której się wstydzić nie ma czego [...] W moim przekonaniu – to nie jest krzywda i jakimś dręczeniem oświaty polskiej, jeno koniecznością logiczną tego faktu, że Wilno z bardzo drobnym terenem znalazło się w obrębie narodowego państwa litewskiego, które mając tylko jeden albo najwyżej dwa uniwersytety, nie może dla względnie nielicznej kresowej ludności polskiej utrzymywać osobnego uniwersytetu państwowego polskiego [...] dla produkowania inteligencji polskiej na eksport⁸.

Przestała istnieć uczelnia, która tak zasłużyła się dla nauki i kultury, która była ośrodkiem życia intelektualnego Wilna. Działalność nowych władz (litewskich) zreformowanego Uniwersytetu Wileńskiego i kierującego się statutem Uniwersytetu Kowieńskiego – wywołały protesty polskiego środowiska naukowego. Wyrzucanie profesorów z mieszkań, usunięcie studentów z akademików (w warunkach srogiej zimy) nie było również obojętne dla części środowiska naukowego w Kownie (opowiadali się za bardziej umiarkowaną polityką wobec Polaków)⁹. W 1940 litewskie ministerstwo oświaty mianowało na rektora Uniwersytetu Wileńskiego (już litewskiego) prof. Mykolasa Biržiškę, historyka literatury i kultury litewskiej. Sprawował tę funkcję do roku 1943¹⁰, współpracował z niemieckimi władzami okupacyjnymi i w tymże roku zbiegł do Niemiec. Z kolei jego brat Vaclovas Biržiška,



Likwidator USB Ignas Končius i bracia Biržiškowie – Mykolas i Vaclovas

który kierował biblioteką Uniwersytetu Kowieńskiego (1923-1944), został powołany na równorzędne stanowisko w bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego (1940-1941). Władza radziecka usunęła go z Wilna, powrócił do Kowna na posadę, którą utracił w 1941. Podobnie jak jego młodszy brat Mykolas, również i on zbiegł do Niemiec w 1944.

W styczniu 1940 roku Ona Šimaitė przeniosła się do znajdującego się już *de facto* w granicach Republiki Litewskiej Wilna, gdzie dostała etat w bibliotece, w tym czasie już litewskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Znajomość języków obcych, ogromna erudycja oraz doświadczenie biblioteczne były jej wielkim atutem. Zajmowała się katalogowaniem zbiorów. Została kierowniczką Działu Starych Druków oraz sekretarzem seminarium lituanistycznego. V. Biržiška próbował skompletować bardzo doświadczoną kadrę biblioteczną do pracy w Wilnie. Z Kowna ściągnął Marijonę Čilvinaitė, która została kierowniczką czytelni biblioteki uniwersyteckiej oraz Elenę Eimaitytė, która czasowo pełniła funkcję dyrektora (w 1941 i 1943). Wspominany już wcześniej „likwidator” USB, prof. Ignas Končius w swoich wspomnieniach (*Mano eitis kelias 2. Atsiminimai*, Vilnius 2006)¹¹ zaznaczył:

Biblioteka uniwersytecka jest obszerna, dużo cenniejsza lituanistyką, dużo rękopisów. Wiele się jeszcze bada, dużo co jeszcze się w bibliotece poszukuje [...]. Wówczas została przysłana z Kowna młoda dziewczyna Eimaitytė, dobrze znająca porządek biblioteki uniwersyteckiej. Okazało się, że ta dziewczyna ma żelazną rękę. [...] Najwięksi wrogowie Litwinów i burzyciele ustanowionych w bibliotece porządków stali się potulnymi współpracownikami Litwinki, delikatnej, lecz o mocnej i twardej ręce.

Bibliotekarki kontynuowały pracę na uniwersytecie również po przyłączeniu Litwy do Kraju Rad (15 czerwca 1940 oddziały Armii



Prof. Michał Pius Römer

Radzieckiej wkroczyły na Litwę, a 7 sierpnia powstał nowy twór polityczny na mapie Europy – Litewska SRR). Uniwersytet zaczęto przekształcać na wzór uczelni radzieckich. Michał Römer w cytowanych wcześniej Dziennikach 1939-1945 zauważył:

Dopływ Litwinów do uniwersytetu [...] zmniejszył się [...]. Polacy, którzy w roku ubiegłym na uniwersytet litewski nie wstępowali, teraz wstępują masowo [...]. Obawiają się u nas, że Polacy przez liczny udział studentów Polaków na uniwersytecie chcą manifestować potrzebę spolonizowania tego uniwersytetu [...]. Akademia Rewolucji Październikowej w uniwersytecie się odbyła. [...] Zebrała się prawie cała profesura, galerię obsiedli studenci [...] osobno się skupili studenci Żydzi, stanowiący gros Komsomolu i wraz z nimi nieliczni komuniści Litwini, osobno zaś po bokach studenci Litwini, będący elementem właściwie narodowców, nie komunistów. Młodzież polska też osobno. [...] Rządy sowiecko-komunistyczne nie zmieniły nastawienia narodowego litewskiego w Wilnie. Zmieniły się tylko formy, ustala brutalna nagonka na Polaków, szykany wszystkiego, co polskie, burdy i napaści pod znakiem narodowym [...]. Komuniści litewscy [...] utrzymują kategorycznie linię narodową, [...] uniwersytet jest i pozostaje litewski¹².

Sytuacja uległa zmianie po uderzeniu Niemiec hitlerowskich na ZSRR, skutkującym zajęciem 24 czerwca 1941 Wilna przez Wehrmacht. Od 25 lipca na Litwie zostaje wprowadzona cywilna – niemiecka władza okupacyjna. Okręg wileński został włączony do Komisarjatu Rzeszy Ostland jako Generalny Komisarjat Litwy. W skład tego okręgu (jego kształt przetrwał do końca okupacji niemieckiej) wchodziły zachodnie części powiatów – brasławskiego, postawskiego oraz wilejskiego, powiaty – oszmiański, wileński i trocki, północna część powiatu lidzkiego i miasto Wilno. W ostatnich dniach czerwca 1941 z inicjatywy Frontu Aktywistów Litewskich powstał samozwańczy Rząd Tymczasowy, który współpracując z Niemcami, w okręgu wileńskim skutecznie paraliżował próby przejęcia przez Polaków władzy lokalnej (po odejściu wojsk radzieckich). W Wilnie powstał Litewski Komitet Miejski. Litwini mieli nadzieję,

że Litwa może uzyskać status podobny do Słowacji. Niemcy mieli inne plany, zlikwidowano rząd aktywistów (bardzo pomocny był przy tym germanofilski odłam nacjonalistów litewskich byłego premiera Augustinasa Voldemarasa) i w oficjalnych rozporządzeniach i odezwach niemieckich nowe władze podkreślały ciągle zwrot o „byłym państwie litewskim”. Likwidowanie tej samozwańczej władzy i podporządkowanie jej ogniwi Niemcom, dość poprawne traktowanie w tym czasie ludności polskiej, wywoływały protesty nacjonalistów litewskich (Polacy zostali dopuszczeni do sprawowania funkcji pomocniczych we władzach niemieckich), którzy zaczęli dopuszczać się ekscesów antypolskich, czasami bardzo brutalnych. Niestety agresywnych działań szaulisów nie potępiły litewskie autorytety¹³. Cywilna administracja w Ostlandzie za swoją siedzibę obrała Rygę (komisarz Rzeszy – gauleiter Heinrich Lohse), Generalny Komisarjat Litwy z siedzibą w Kownie objął Adrian von Renteln, a komisarzem na miasto Wilno został Hans Hingst.

Niemcy zaczęli prześladować i eksterminować ludność żydowską w Wilnie praktycznie od początku okupacji. W samym mieście, w czerwcu 1941 roku zamieszkiwało około 70 tys. Żydów. Od lipca 1941 do lipca 1944 w podwileńskich Ponarach wymordowano ok. 100 tys. osób, w tym 70 tys. Żydów z Wilna i innych miasteczek Wileńszczyzny. W Ponarach wymordowano ok. 10 tys. Polaków, rozstrzeliwano jeńców radzieckich, komunistów litewskich oraz Cyganów. W obszernej monografii Longina Tomaszewskiego o latach wojny i okupacji w Wilnie, autor zaznaczył:

W początkowym okresie (1941-1942) egzekucji dokonywał spe-



Romuald Mieczkowski

Upamiętnione obecnie miejsce kaźni w Ponarach

cialny oddział SD, tak zwane Sonderkommando, rozstrzelując skazańców nad dołem z broni maszynowej. Później utworzono 50-osobowy oddział egzekucyjny złożony wyłącznie z ochotników narodowości litewskiej, którego



W wejście od Rudnickiej do „dużego getta”
i ruiny na ul. Szklanej „małego getta”

700 osób z więzienia na Łukiszkach. Niemcy już 11 lipca utworzyli pierwsze getto, drugie 6 września. Dwa getta: „małe” wokół ulicy Szklanej, Gaona, Klaczki, Antokolskiej i Żydowskiej; „duże” w rejonie ulic Rudnickiej, Jatkowej, Oszmiańskiej, Żmudzkiej, Szpitalnej, Dziśnieńskiej i Szawelskiej – rozgraniczała ul. Niemiecka. Po wymordowaniu ludności żydowskiej z małego getta, Niemcy rozpoczęli eksterminację dużego getta. Niemcy zamordowali do końca 1941 r. łącznie 33,5 tys. mieszkańców obu części. W 1942 r. mieszkało oficjalnie tylko 12 tys. osób¹⁵. W wrześniu 1943 roku nastąpiła likwidacja getta. W tych okrutnych czasach Šimaitė zjawiała się w getcie wileńskim:

Jednym z nielicznych światełek, jakie rozjaśniają ciemne mroki wileńskiego getta od strony „aryjskiej” była postać litewskiej pisarki Anny Szimajte. Odczuwali to w owe straszne dni nie tylko żydowscy pisarze i intelektualiści, którzy stykali się często z ta wyjątkową

dowódcą był podoficer SD August Hering. Odtąd zabijano pojedyncze osoby strzałem w tył głowy. Oddział nazywał się po litewsku *Ypatingas būrys*, a wileńskie nazywali jego żołnierzy pogardliwie „strzelcami ponarskimi”. Początkowo nosili oni mundury litewskie, a od początku 1943 roku mundury SD. W okresach szczególnego nasilenia egzekucji sprowadzano z Wilna do pomocy niemieckich żołnierzy SD. Szefem Ponar, odpowiedzialnym za sprawne działanie systemu zagłady, był *Oberscharführer Martin Weiss*¹⁴.

Pierwsze masowe mordy ludności żydowskiej rozpoczęły się 17 lipca 1941, wtedy to rozstrzelano w Ponarach

kobietą, ale i ludzie prości. Opowiadano o jej czynach w każdym zakątku wileńskiego getta¹⁶.

Šimaitė, nie zważając na grożące jej niebezpieczeństwo, nie pozostała bierna wobec ogromu okrucieństwa Niemców wobec Żydów, rozpoczęła swoje dzieło pomocy uwięzionym w getcie, poza nim. Ratowała skarby kultury żydowskiej, przede wszystkim pomagała ludziom. Już po wojnie wspominała:

Ja nie mogłam pracować, nie mogłam jeść. Było mi wstyd nie być Żydówką. Czulałam, że trzeba coś robić.

Od 14 września 1941 mogła już legalnie wchodzić do getta i de facto została takim łącznikiem między obu światami – tym za murami getta i tym w okupowanym Wilnie. Eimaitytė zaproponowała jej i koleżance z biblioteki (Godlewskiej) – możliwość otrzymania dokumentu, który umożliwi im wejście do getta w celu odzyskania niezwróconych książek z Biblioteki Uniwersyteckiej. Dokument podpisany przez dyrektora biblioteki oraz komisarza ds. Żydów F. Burokasa został niezwłocznie dostarczony obu kobietom (14 września). Tego samego dnia już o godzinie 10 rano obie bibliotekarki przekroczyły bramę do innego świata. Strażnicy litewscy i żydowscy policjanci nie mieli zastrzeżeń do okazanego im dokumentu – przepustki. Po drugiej stronie bramy czekał już na nie prof. Jakub Mowszowicz, wybitny znawca flory Polski, Litwy i Białorusi – absolwent USB, od 1940 był asystentem w Katedrze Systematyki Genetyki Roślin Uniwersytetu Wileńskiego, do 6 września 1941 przebywał w getcie wileńskim, przeżył wojnę i wyjechał do Łodzi, pracował na Uniwersytecie Łódzkim.

Prof. Mowszowicz bardzo szczegółowo w swoich listach informował o życiu w getcie, o swoim nieszczęściu jakiego doświadcza każdego dnia, o swoim marzeniu – życiu po drugiej stronie tego więzienia. Ona Šimaitė wiedziała, że marzeniem wielu uwięzionych było: jedzenie, praca, zdobycie nielegalnych dokumentów, znalezienie schronienia wśród Aryjczyków, również trucizna, żeby kaci nie mieli szansy¹⁷.

Šimaitė w dużej mierze nie wykorzystywała swojej pensji uniwersyteckiej na własne potrzeby, większość zarobionych pieniędzy przeznaczała



Jakub Mowszowicz

na zakup niezbędnych dla życia produktów, które następnie przekazywała Żydom. Zakupione na kartki produkty – chleb, margaryna, ser, powidła zanosila do getta i rozdawała dzieciom, zanosila również kwiaty, ponieważ uważała, że dla duszy dziecka niezbędna jest natura i piękno.

O uratowanej dziewczynie Sali Wachsman, o rękopisach Pereca, o kronice Grzegorza Szura, Żydzi w Wilnie. Kronika 1941-1944, dokumentach getta w Wilnie, o listach do Ony Šimaitė, o Francji i Izraelu – w kolejnym numerze „Znad Wilii”.

Gwoli ścisłości należy przypomnieć, że Šimaitė 15 maja 1966 nadano tytuł Sprawiedliwej wśród Narodów Świata oraz, że 50 lat temu, w 1970 roku zmarła w domu opieki pod Paryżem.

(dokończenie nastąpi)



O. Šimaitė, Paryż 1956

Tadeusz Juchniewicz

Zdjęcia Ony Šimaitė pochodzą z Żydowskiego Muzeum im. Gaona w Wilnie, dzięki uprzejmości Pani Kierownik Działu Ratowania i Uwiecznienia Pamięci Żydów.

Przypisy

¹ Abraham Mapu urodził się w Kownie (Wiliampol/Słobódka) w 1808, żydowski pisarz, którego twórczość wniosła znaczący wkład dla tworzącego się w XIX w. ruchu syjonistycznego.

² Mackiewicz Józef, *Jak to było z Litwinami*, „Wiadomości” 33/1947, s.1.

³ Brzozowski Zygmunt Szczęsny, *Litwa – Wilno 1910-1945*, Paris 1987, s.30.

⁴ Koper Sławomir, Stańczyk Tomasz, *Ostatnie dni polskiego Wilna*, Warszawa 2020, s.382.

⁵ Łossowski Piotr, *Litwa*, Warszawa 2001, s.151.

⁶ Römer Michał, *Dzienniki*, t.6, 1939-1945, Warszawa 2018, s.133.

⁷ Prof. Stefan Ehrenkreuz był ostatnim rektorem Uniwersytetu Stefana Batorego, aresztowany przez NKWD w 1944, więziony i torturowany na Łukiszkach, zmarł w szpitalu więziennym 21 lipca 1945.

⁸ Römer Michał, *Dzienniki...*, s.132-133.

⁹ *Ostatnie dni Uniwersytetu Stefana Batorego. Świadczenie dokumentalne*, oprac. Piotr Łossowski, Warszawa 2012, s.18-19.

¹⁰ Mykolas Biržiška był od 1925 przewodniczącym założonego przez siebie Związku Wyzwolenia Wilna. W 1934 otrzymał pozwolenie od rządu polskiego na wjazd do Polski i podczas kilkutygodniowego pobytu w Wilnie, Warszawie i Krakowie, jak doniósł „Przegląd Wileński”, udzielonej mu gościny nie nadużył, bo podczas swego pobytu w Wilnie nie zachowywał się demonstracyjnie lub wyzywająco, nie agitował i nie wywoływał jakiegos fermentu. „Przegląd Wileński” 1/1934, s.6.

¹¹ *Ostatnie dni Uniwersytetu Stefana Batorego...*, s.154, Fragmenty ze s.56-69 w tłum. Piotra Łossowskiego.

¹² Römer Michał, *Dzienniki...*, s.237-241.

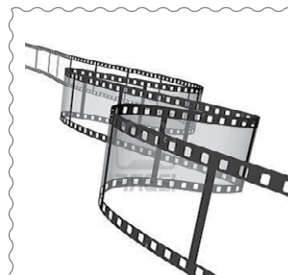
¹³ Maria Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy, czerwiec 1941- lipiec 1944*, Warszawa 1993, s. 54. W dokumencie z ww. monografii odnajdujemy: *Fragment pro memoria Delegatury Rządu RP o sytuacji w kraju w październiku 1941 r. (...) Na Wileńszczyźnie w dalszym ciągu Litwini na każdym kroku demonstrują swą uległość i lojalność względem Niemców oraz nienawiść do Polaków. Niemcy traktują Litwinów z dużą rezerwą, a niejednokrotnie dość pogardliwie, ale mimo to posługują się nimi i przyznają im stanowisko elementu uprzywilejowanego*, s.155.

¹⁴ Longin Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 2001, s.306. Właściwie hauptsturmführer SS, w 1941 dowodzony przez Weissa oddział specjalny wymordował także kilkadziesiąt tysięcy Żydów w innych miejscowościach Wileńszczyzny.

¹⁵ Mendel Balberyski, *Likwidacja getta wileńskiego*, Warszawa 2013, s.78-79.

¹⁶ Edward Rostał, *Litwinka wśród Żydów* – fragment artykułu z gazety wydawanej w Tel Awiwie, może to pochodzić z „Nowin Izraelskich” lub „Nowin Porannych”, 1953.

¹⁷ Julija Šukys, „And I burned...”, s.65.



Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wilii”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.

KAWIARNIA LITERACKA

POWROTY POEZJI
NAD WILIĘ

Romuald Mieczkowski



I nie tylko poezji, bo i prozy, i nowości wydawniczych, i rozmów o literaturze, jakich ostatnio bardzo brakuje w naszej codzienności, również muzyki i filmu, wspomnień o spotkaniach literackich w Wilnie. Były to powroty, do których mocno zatęskniliśmy, dlatego z pomocą dostępnych dziś środków, czyli online, 23 listopada 2020 roku wystartowaliśmy z festiwalem na stronach społecznościowych.

Nie ukrywam, miałem obawy, czy nie zaginiemy w tym morzu wirtualnych różności. Tymczasem odzew miłośników tej inicjatywy przerósł nasze oczekiwania, cieszyły stałe interakcje, będące wyrazem zaangażowania uczestników akcji – bez podziału na kreatorów i obserwatorów. Rozmawiano, prezentowano nowe utwory, a nawet pieśni inspirowane pobytami na „Majach nad Wilią”. W ciągu 26. ich edycji podejmowaliśmy setki twórców zagranicznych, odbywaliśmy spotkania w Wilnie, w różnych zakątkach Wileńszczyzny i Litwy. Może dlatego zainteresowaniem cieszył się nasz cykl wspomnieniowy, w którym prezentowaliśmy dawne zdjęcia i materiały filmowe – największym problemem był ich wybór, ponieważ dokumentacji w ciągu ćwierćwiecza nagromadziło się niemało. Ukazuje ona skalę zjawiska, jakim stał się ten festiwal, dający możliwości inspiracji twórczej Wilnem i Litwą, ale i przyczyniający się do konkretnej współpracy. Dzięki temu polscy poeci Wilna mogli doskonalić swój warsztat, wyruszali na spotkania autorskie do naszych partnerów na Opolszczyznę, do Krakowa, Gdańska, Poznania, Białegostoku czy Warszawy.

To bardzo ważne, gdyż mniejszościom narodowym, zamieszkałym poza swoim obszarem językowym grozi zamknięcie się w swoich ramach – własnych ocen i nawet samouwielbienia. Daleko nie zawsze ilość przechodzi w jakość. Dlatego koleżeńskie spotkania z uznanymi twórcami pozwalały na stosowanie bardziej obiektywnych mechanizmów w ocenie naszego pisarstwa, przyczyniły się przed laty do zaistnienia w Polsce zauważalnej grupy polskich poetów z Wilna, z czym dzisiaj znacznie gorzej – twórczość wileńska jest tu prawie nieznana.



© Romuald Mieczkowski

Podczas nagrania do festiwalu: Zbigniew Zapasiewicz czyta „Dziennik 1954” Leopolda Tyrmanda, obok – saksofonista z Monachium Leszek Żądło

Nie ma kreatywności bez aktywności. Cieszę się, że w tych wyjątkowych warunkach udało się zrealizować nasz program. Nie mógł nie wzruszyć filmowy przekaz z Grodna, w którym planowaliśmy być w maju z hasłem *Łączy nas Niemen*. W „Powrotach” gościliśmy nowych twórców na wileńskim festiwalu – Julię Fiedorczuk, Urszulę Zajączkowską, autora biograficznych książek o Tyrmandzie Marcellego Woźniaka, Piotra Malczewskiego i Piotra Brysacza – autora i wydawcę książki *Kolej Transsyberyjska*, organizatorów festiwalu literackiego „Patrząc na Wschód” w Budzie Ruskiej, Marka Sterlingowa, autora książki (razem z Dorotą Karaś) o Annie Walentynowicz, pochodzącej notabene z dawnych Kresów. Słuchaliśmy poezji i prozy w interpretacjach Zbigniewa Zamachowskiego, Krystyny Czubówny i Dominiki Ostałowskiej, wspominaliśmy tych, co odeszli – Wojciecha Pszoniaka, Janusza I. Wójcika. Nie mogąc przyjechać do Wilna, wystąpił online jazzman z Monachium Leszek Żądło (nagranie zrealizowano w listopadzie w Warszawie). Piękne przesłania muzyczne dostaliśmy od przyjaciela festiwalu wilnianina Jana Maksimowicza, który zagrał z innym jazzmanem – Dmitrijem Gołowanowem. W nowościach wydawniczych ciepło zostały przyjęte książki Tomasza Snarskiego *Wróblewski*, Macieja Mieczkowskiego *Na zakręcie. Kijów i Ukraina u progu zmian* oraz *Były sobie Fabianiszki* niżej podpisanego.

Festiwal w takiej postaci nie odbyłby się bez partnerów: Mazowieckiego Instytutu Kultury – szczególne podziękowania kieruję do Elżbiety Szymańskiej przy realizacji nagrań, do Agaty Lewandowskiej za zorganizowanie 13 grudnia wileńskiej odsłony festiwalu filmowego EMiGRA. Dziękuję Monice i Maćkowi Mieczkowskim, którzy skutecznie panowali nad archiwalnymi i nadesłanymi materiałami. Wszystkim przyjaciółom, którzy nas wspierali, autorom i miłośnikom naszej działalności nisko się kłaniam.

Festiwal na Facebooku Znad Wilii (kwartalnika) miał ponad 40 tysięcy odwiedzin, wysoka była aktywność dotycząca postów. Do tego trzeba dodać obecność festiwalu na Facebooku Maj nad Wilią. Poszczególne pozycje znalazły się na wielu stronach społecznościowych i na Twitterze miłośników literatury i sztuki, zaczęły swój żywot w sieci. Do prezentowanych materiałów festiwalowych można powrócić w dowolnej chwili na www.znadwiliwilno.lt. Przy tej okazji do redakcji kwartalnika wpłynęło wiele materiałów, propozycji druku nowych utworów.

Romuald Mieczkowski



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach Zadania publicznego dotyczącego pomocy
Polonii i Polakom za granicą.



©Romuald Mieczkowski
Kopuła soboru Przenajświętszej Bogurodzicy w Wilnie



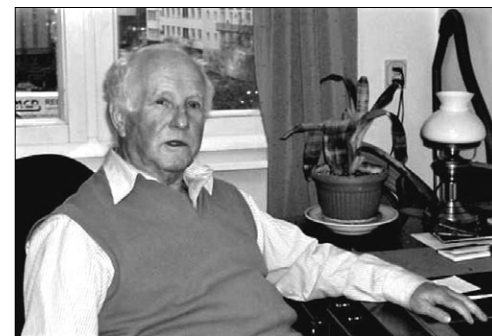
W KRĘGU TWÓRCÓW RODEM ZNAD WILII

ZBIGNIEW SZYMAŃSKI: WILNO – MIASTO ZA MGŁĄ

Maciej Żakiewicz

Drogi Wy moje, gdzie mnie prowadzicie?

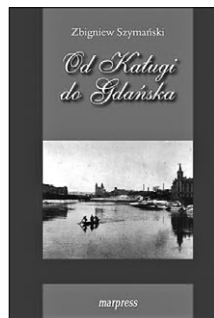
Zbigniew Szymański urodził się 21 sierpnia 1927 roku w Wilnie. Przed wojną wraz z rodzicami, Józefą z domu Szymańską i Stanisławem, inżynierem pracującym na kolei, mieszkał – jak głosiła rodzinna tradycja – przy ulicy Zamkowej. Stanisław zginął we Lwowie na początku wojny 1939 roku podczas bombardowania. Zbyszek uczęszczał do szkoły podstawowej na Wileńskiej 5, okupacja przerwała naukę, ukończył ją mając 12 lat. Jako chłopiec pracował w fabryce maszyn rolniczych, jednocześnie uczył się na dwuletnim kursie obróbki metalu, prowadzonym przez polskich profesorów z Holenderni. Podczas wojny wraz z matką mieszkał na Łukiszkach, na rogu ulicy Tartaki, graniczącą z Mahometańską, gdzie w miejscu drewnianego z XVII wieku stał zbudowany w pierwszej połowie XIX stulecia ceglany meczet. W sowieckim Wilnie w 1967 roku cmentarz, a następnie i sam meczet, zostały zniszczone.



Zbigniew od lutego 1944 roku jako niespełna 17-latek walczył w wileńskiej Armii Krajowej w oddziale Groma, w zgrupowaniu Szczerbca, pseudonim Biały. Po akcji „Ostra Brama” i wypędzeniu Niemców z Wilna został wraz z wieloma kolegami 22 lipca 1944 internowany przez Sowietów w Miednikach. O tym okresie życia pisze w książce *Od Kaługi do Gdańska* (Gdańsk 2017):

W Miednikach namawiali nas, abyśmy wstąpili do armii Berlinga, której już były dwie dywizje. Wtenczas urządzone. [...] No to naszych 500 się zapisało, z tych 6 000, co siedziało. Ale w nocy uciekli, bo z

obożu pozwolili im wyjść, a tych co nie zdążyli uciec z powrotem do obozu wsadzili. No i on nam powiedział, jeśli nie chcecie iść do armii polskiej, to pójście do sowieckiej. [...] Załadowali nas w stacji Kiena. Załadowali do wagonów, w drugim transporcie. W wagonie było 60/80 ludzi, upał jak jasna cholera. I wiozą nas gdzieś, a my nie wiemy, gdzie nas wiozą. [...] Wodę nam roznosiły dziewczyny, nasze partyzantki, bo je dopuszczali wodę nosić. Karmili nas – jakieś konserwy, suchary i po sześciu, siedmiu dniach, w nocy, mnie wydaje się, że grają krakowiaka, budzę się, otwierają się te drzwi przesuwane, bo to były wagony towarowe, wychodzimy, nie ma warty! Orkiestra pułkowa gra, na tle takiego czerwonego budynku, gdzie pisze „Kaługa” i napis po rosyjsku: „Witamy ochotników do Czerwonej Armii!”.



Wspomnienia „Od Kaługi do Gdańska”

W ten sposób autor tych słów znalazł się w pamiętających czasy carskie koszarach w Kałudze, w mieście położonym 160 kilometrów od Moskwy, a 4 sierpnia 1944 roku został wcielony do Armii Czerwonej. Po intensywnych ćwiczeniach żołnierzy nie wysłano na front, tylko do okolicznych prac polowych, na kolchozowe ziemniaczane pola. *Wieczorami piekliśmy w ognisku kartofle, a czas umilał nam harmonista i było wesoło. Koledzy śpiewali i arie operowe.*

Po latach okazało się, że to śpiewał wilnianin, Bernard Ładysz (1922-2020).

Wywiązała się grypa i został skierowany do komisji lekarskiej, która postanowiła dać „młodemu czerwonoarmiście” paromiesięczny urlop.

Komisja rozłożyła papiery. – Z jakiego jesteście pułku? – Z 361 Pułku Gwardyjskiego Piechoty. – Od kiedy w armii? – Od 16 lipca 1944 – podaję, wliczając obóz w Miednikach. – Przez jaki „wojenkomat” wcielony do wojska? – Z partyzantki. Tak i wpisuje „starszyna” w moje dokumenty, bo i przez głowę mu nie przechodzi, że z jakiejś innej partyzantki niż rosyjska.

Z wojskową przepustką, przez Moskwę, Smoleńsk i Mińsk koleją wraca do rodzinnego Wilna. Napotkani Rosjanie w pociągu nazywają miasto Vilnius. Litwini, którzy w okresie okupacji niemieckiej przybyli do Wilna, opuścili je jeszcze przed akcją „Ostra Brama”, powracając do Kowna, bądź uchodząc na Zachód. Zbyszek 4 grudnia 1944 roku

powrócił do rodzinnego domu. *Mamie mój nowy mundur wyraźnie się nie podoba, przebieram się w cywilny garnitur – wspominał.*

Miasto zapadło się już w sowiecką noc. Obowiązywała godzina milicyjna, Opiekuni z NKWD wiedzą o wszystkim, co dzieje się w podległej im dzielnicy. Sytuacja jest nie mniej groźna niż w okresie okupacji hitlerowskiej. Z kilkuset szesnastolatków, nie podlegających służbie wojskowej, zwolnionych w październiku z 342 Pułku Gwardyjskiego Armii Czerwonej w Kałudze kilku już wywieziono do łagrów. Już w 1939 roku Rosjanie uznali wszystkich mieszkańców zajętych terenów za swoich gwałtan, jesienią 1944 roku zrobili już jeden pobór do Armii Sowieckiej w Wilnie i na prowincji. Innych wywieziono do łagrów, w tym do Workuty lub skierowano na front w jednostkach liniowych berlingowców. W lasach Wileńszczyzny pozostało parę oddziałów polskiej AK-owskiej samoobrony i Rosjanie rzucili do walki, z nimi tysiące Mongołów, którzy na swoich małych koniach dosłownie przeczesują lasy.

Ponieważ w lipcu 1944 zwolniono wileńskich partyzantów z przysięgi, starsi odradzili mu, aby dołączył do któregoś z tych oddziałów. Jedynym wyjściem byłoby zapisanie się do Armii Berlinga. Jednak wcześniej, w ciągu 48 godzin, musiał zgłosić się do sowieckiej komendantury. Po krótkiej rozmowie obecny tam cywil Litwin zapytał podejrzliwie komandira: *Czy to aby nie partyzant z Kaługi?* W końcu pozwolono mu odejść.

Aby nie rzucać się w oczy nowym władzom, wyjechał do rodziny do podwileńskiej Suderwy. Śnieg zasypał drogi tak, że nie było tam widać ziemianek z żołnierzami sowieckimi. Mieszkańcy mieli ochronę od Mongołów, polujących na dezterów i „leśnych” – teraz w większości Litwinów, których też objął przymusowy pobór do robotniczo-chłopskiej armii czerwonej. Parę dni przed Bożym Narodzeniem Zbyszek powrócił do Wilna.

Zacząłem odwiedzać moich kolegów ze szkoły i partyzantki. Atmosfera cały czas była napięta. Nocą szalały „czarne suki”, niczym się nie krępując. Ludzi wyciągano z domów już nie tylko w nocy, ale i za dnia. I to nie tylko Polaków, ale także Litwinów i Białorusinów. Na wsiach przymusowo zapędzono rolników do kolchozów, w mieście wszystkie warsztaty przekształcono w kartele [...], mimo braku rąk do pracy, zabierano ludzi pod byle jakim pretekstem.

Na placu Łukiskim widzi kolumnę więźniów, otoczoną psami i

strażą, które wyuczone zbierają rzucane przez więźniów karteczki. Niektórzy w letnich ubraniach, wielu z nich prowadzą pod rękę, wychudzeni, niemal szkielety. Widzi swojego kolegę. *Opowiedziałem matce, że widziałem Adama, że go wywożą. Pobieгла do sąsiadów, którym też zabrano synów, aby powiadomić ich o wywóźce z więzienia.*

Zrozumiał, że musi opuścić Wilno, zaraz po świętach w cywilnym ubraniu udał się do punktu werbunkowego „do Berlinga”, przy ulicy Zygmuntowskiej, gdzie został zarejestrowany. *Żołnierzem 361 Gwardyjskiego Pułku Armii Czerwonej był do 26 lutego 1945 roku.* Na początku stycznia 1945 roku po raz ostatni wyprawił się z Wilna do Rostynian, by w głębokim śniegu i mrozie pojechać na nartach. Wybrał się w sowieckim mundurze. Narobił ciotce strachu, bo dworek stał na wzniesieniu i z daleka było widać, że ktoś jedzie w obcym mundurze.

Z końcem zimy rozeszła się wieść wśród innych *ochotników*, spoza Wilna, kwaterujących w salach obok kościoła św. Rafała, że oczekiwany transport stoi na stacji. W kolumnie żołnierzy załadował się do towarowego pociągu. *Przez parę godzin w wagonie panowało milczenie. Pociąg nie stawał na wszystkich stacjach. Większość mijanych budynków była w ruinie.* Przed nową granicą pociąg zatrzymał się w pustym polu, na którym stali nasi opiekunowie i funkcjonariusze NKWD.

Byłem ubrany w mundur sowiecki. Miałem nadzieję, że w takim przebraniu będzie mi łatwiej przekroczyć granicę. Dobrze, że miałem z sobą cały plik papierów i z wojenkomatu, i ze szpitala wojskowego. Funkcjonariusz powiedział do mnie po dłuższej chwili – zmieniacie służbę, żołnierzu. – Jestem Polakiem i powinienem służyć w polskim wojsku – odpowiedziałem.

Pociąg minął granicę i ruszył niemiłosiernie powoli, w końcu po tygodniu od opuszczenia Wilna w godzinach popołudniowych wtoczył się na Dworzec Wschodni w Warszawie. *Wychodzimy z towarowych wagonów i maszerujemy do koszar 1 pułku na ulicę Podchorążych. Na Pradze kłębił się tłum cywilów, domy tam prawie niezniszczone, ale po dojściu do Wisły stanęliśmy przybici widokiem, jaki się ukazał. W ostrym słońcu zobaczyliśmy martwe, czerwone ruiny Warszawy. Szliśmy w milczeniu przez prowizoryczny most na Wiśle i pusty wypalony Czerniaków. Ulice zasypane były wysoko gruzem, ich bieg wyznaczyły tylko resztki murów oraz kikuty latarni. [...] Od*

ocalałych mieszkańców dowiedzieliśmy się, że w Warszawie zginęło około 200 000 cywilów i żołnierzy powstania.

W lutym 1945 roku saperzy sowieccy wybudowali dwa prowizoryczne mosty. Pierwszy stał u wylotu ul. Karowej. Miał drewnianą konstrukcję, składającą się z 23 przęseł o szerokości 6,5 metra i chodników dla pieszych o szerokości 1,5 metra. Wsparty na drewnianych palach, chroniony był przed spływem lodów przez pojedynczy rząd izbic (ukośnych belek przyporowych). Drugi most znajdował się w rejonie Cytadeli, powyżej zerwanych mostów kolejowych, około 40 metrów od ocalałych filarów mostu z jednotorową linią kolejową. Most posiadał drewniane filary, na których wsparto stalowe kratownice. Liczył 25 przęseł i 510 metrów długości. Mosty przetrwały do 20 marca 1947 roku, kiedy zniósł je wiosenny przybór Wisły.

W pierwszych miesiącach szkoły żołnierze chodzili na ćwiczenia w okolicach Siekier i Fortów Wilanowskich. Na początku kwietnia 1945 pułk przyjął rekrutów z okolic Warszawy. 25 sierpnia tegoż roku Zbyszek awansował na kaprała i został pisarzem kancelistą w Departamencie Poboru i Uzupełnień Ministerstwa Obrony Narodowej. Wczesną jesienią 1945 dowódca pokazał mu gazetę, a w niej ogłoszenie, że sławna Wileńska Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przeniosła się do Gdańska – *Wojna się skończyła, jedź tam i zdawaj egzaminy.* Został zdemobilizowany 12 października 1945 roku i jako 18-latek opuścił ruiny Warszawy, by pociągiem pojechać do spalonego Gdańska.

Zamieszkał wraz z mamą i ojczymem w niezniszczonej dzielnicy – w Gdańsku Oliwie, naprzeciw katolickiego cmentarza katedralnego. Do kraju przyjechały również cztery siostry i dwóch braci mamy. Zwiedzając Jelitkowo z łodziami stojącymi na piasku, poznał Kaszubów. Nie wszystko rozumiał, ale wiedza, że *to nie Niemcy, dotarła do władz, bo nie dostali nakazów wyjazdu do Niemiec.*

Zbigniew Szymański kontynuował przerwana naukę u fachowej i wyrozumiałej kadry nauczycielskiej z Wileńskiej Szkoły Technicznej, która pojawiła się w Gdańsku. Dzieje tej szkoły wileńskiej sięgają roku 1920, gdy oddział Stowarzyszenia Techników Polskich



Szymański w Polsce

zgłosił projekt utworzenia placówki kształcącej kadry fachowców. Była to średnia szkoła zawodowa, kształcąca młodzież na trzech poziomach: 3-, 4- i 5-letnim, na kilku sukcesywnie powoływanych i reorganizowanych wydziałach – budowlanym, drogowo-wodnym, kolejowym, mechaniczno-elektrycznym, mechaniczno-przemysłowym, chemicznym, melioracyjnym i mierniczym. W pierwszych latach jej działalności kandydat do szkoły musiał przedstawić jedno ze świadectw ukończenia co najmniej siedmiu oddziałów szkoły powszechnej. Organizacja szkoły oparta została na doświadczeniach Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, która kształciła techników najwyższej klasy. Początkowo PST nie miała stałej siedziby, zajęcia odbywały się najpierw w lokalu Szkoły Powszechnej Marii Kuncewiczowej, mieszczącym się w gmachu gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, przy skrzyżowaniu ulic Mała Pohulanka i Buława, później w budynku warsztatów stolarskich Szkoły Rzemieślniczej przy ul. Ponarskiej 63 (w dawnej siedzibie Państwowego Monopoli Spirytusowego). W 1925 roku Dyrekcja Lasów Państwowych ofiarowała bezpłatnie PST plac przy ul. Holendernia na Antokolu, z przeznaczeniem na stałą siedzibę szkoły. W lipcu 1925 powołano Komitet Budowy. Uroczyste położenie kamienia węgielnego i aktu erekcyjnego odbyło się 20



Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

czerwca 1926 roku. 29 maja 1929, na wniosek Rady Pedagogicznej szkole nadano nazwę Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 19 marca 1931 roku, w dzień imienin patrona szkoły – Józefa, poświęcono sztandar. Po 17 września 1939 sztandar został wywieziony z Wilna i znalazł się w Turcji. W 1991 roku zaoferowano go do sprzedaży na aukcji w Wiedniu jako *cenną pamiątkę polską*. Zakupiło go Muzeum Historii Fotografii w Krakowie i przekazało absolwentom PST, zrzeszonym w Kole Seniora Naczelnej Organizacji Technicznej w Krakowie. Od 21 marca 1993 roku sztandar znajduje się na stałej ekspozycji w Archikatedralnej Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

Po wejściu 28 października 1939 roku do Wilna wojsk Republiki Litewskiej szkoła została zajęta przez jej władze, a po wkroczeniu na teren Litwy wojsk hitlerowskich – włączona w system niemieckiej oświaty zawodowej.

Zbigniew Szymański maturę zdał w Gdańskich Technicznych Zakładach Naukowych, by w 1948 otrzymać dyplom technika architektury i budownictwa. Egzaminy i naukę w pierwszych latach odbywał w Gdańsku – Wrzeszczu, w budynku poniemieckiej szkoły „Conradinum”, oddanej Liceum Budowy Okrętów.



Zbigniew Szymański interesował się poezją

Od 1947 roku niebezpiecznie już było przyznawać się do uczestnictwa w wileńskiej AK. Była wymiana legitymacji wojskowych i znajomy napisał Zbyszkowi, że od lutego 1944 był w Armii Czerwonej. W 1948 roku MBP aresztowało blisko 6 000 osób związanych z wileńską AK. W latach 1948-1951 dokonano czystek wśród oficerów z okresu przedwojennego oraz oficerów AK i BCh, którzy służyli w Wojsku Polskim. Był to już czas otwartej konfrontacji ZSRR z Zachodem i początek wojny w Korei. W Moskwie rodziło to pytania dotyczące spolegliwości Ludowego Wojska Polskiego, ostatecznie skierowano do Warszawy Konstantego Rokossowskiego, który 6 listopada 1949 został mianowany marszałkiem LWP i ministrem obrony narodowej. W Gdyni w okresie od września 1950 do grudnia 1951 roku aresztowano „grupę 7 komandorów” i około 60 osób uznanych za związanych z aresztowanymi. Komandorzy, twórcy Polskiej Marynarki Wojennej, zginą w stalinowskich więzieniach.

W 1949 roku zawarł związek małżeński z przybyłą z Kijowa Polką Zofią Oniskiewicz, rok później urodzi im się syn Zbigniew. Po otrzymaniu z nakazu pracy w budownictwie wojskowym, w 1952 otrzymał przydział na dwupokojowe mieszkanie. W 1953 przeprowadził się z Gdańska – Oliwy i zamieszkał z rodziną w bloku wojskowym w Gdyni.

Jeszcze 8 lutego 1946 roku czytano w Bibliotece Miejskiej w Gdyni *poezję konspiracji warszawskiej*, w tym wiersze Czesława Miłosza, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Anny Świrszczyńskiej. 11 lutego powstał Gdański Oddział Związku Zawodowego Literatów Polskich, Zbigniew Szymański interesował się poezją, zaczął przychodzić na zebrania do Domu Literatów w Sopocie, wokół którego grupowali się starsi pisarzy przybyli z Wilna, a których to „Czytelnik” nie chciał drukować.

W dniach 20-23 stycznia 1949 miał miejsce w Szczecinie IV Walny Zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich. Stowarzyszenie zostało przekształcone w Związek Literatów Polskich, wystawiono nowe legitymacje, zadekretowano socrealizm, nowy prezes Leon Kruczkowski zastąpił Jarosława Iwaszkiewicza. Na ideologicznych zebraniach w sopockim Domu Literatów można było jednak zawiązać trwałe przyjaźnie. Na przełomie roku 1949/1950 Zbyszek poznaje wilniankę Różę Ostrowską, Lecha Bądkowskiego oraz Franciszka Fenikowskiego. Ostatnie osoby pochodzące z Pomorza i Wielkopolski były wyczulone na „kwestię niemiecką”.

W trudnym dla Kościoła katolickiego 1950 roku, debiutuje wierszem wydrukowanym w „Tygodniku Powszechnym” (5 listopada, nr 45) pod pseudonimem Witold Tarasiewicz – od nazwiska kolegi z wileńskiej AK, który walczył następnie w oddziałach berlingowców pod Kołobrzegiem, zostając ciężko ranny.

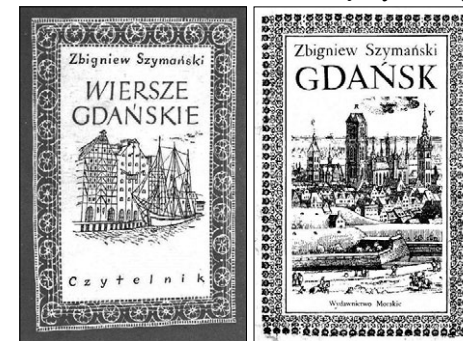
Wieża Jacek w Gdańsku

<i>Chmury jak łuski kute w miedzi</i>	<i>Obelisk starej wieży Jacek</i>
<i>Stoją nad Gdańskiem nieruchomo</i>	<i>Przecina księżyc. Nocny wicher</i>
<i>Czerwono płoną okna w domu,</i>	<i>Wymiata kurz z uśpionych placów</i>
<i>Jest cisza, spokój, zieleń śniedzi.</i>	<i>Szarpiąc gałęźmi wierzby lichej.</i>
<i>Przyrosłe do obronnych murów,</i>	<i>Pradawnych utajonych tonów</i>
<i>Domostwa odrapane, niskie</i>	<i>Wibruje dźwięk i echo wtórzy</i>
<i>Pod granatowym niebem stoją</i>	<i>Metalicznemu biciu dzwonów</i>

<i>Wśród ulic przywalonych gruzem.</i>	<i>Wznosi się w górę – pracą ludzi.</i>
<i>Sypiąc z kominów złotem iskier.</i>	<i>I wiatr ulicą biegnąc nową</i>
<i>Zaświtał dzień. W martwych ulicach</i>	<i>W okna się wciska, w każdy dom.</i>
<i>Wszczytna się ruch – miasto się budzi</i>	<i>Kamienny lew potrząsa głową</i>
<i>Tętniąc radosnym gwarem życia</i>	<i>Na powitanie nowym dniom.</i>

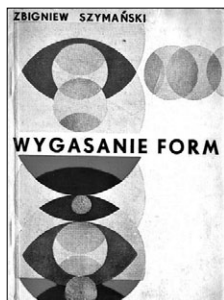
30 listopada 1950 roku kardynał Adam Sapieha napisał list do redakcji „Tygodnika Powszechnego”, że przewiduje, iż tygodnik nie będzie mógł wychodzić dłużej niż do końca roku. Rok ten przyniósł kilka smutnych spraw, które rodziły poważne obawy o przyszłość: zakończył działalność „Caritas”, wzmożła się aktywność grupy księży-patriotów. W końcu 14 kwietnia roku 1951 władzę wymusiły na Kościele porozumienie.

Od 1952 roku Zbigniew Szymański jest członkiem Związku Literatów Polskich. W 1954 w „Czytelniku” publikuje pierwszy tomik: *Wiersze gdańskie*. Odwilż październikowa 1956 roku była zasadniczą cezurą polityczną



dla wojennego i bezpośrednio powojennego pokolenia. Na wiecu poparcia dla nowej polityki władz na Politechnice Gdańskiej jeden z transparentów informował: *Tu wiszą kostki z kultu jednostki*, z którym kontrastowały małe kości oraz zdjęcie marszałka Konstantego Rokossowskiego, który jako złowrogi symbol brutalnych represji w Wojsku Polskim powrócił do ZSRR.

W 1954 roku Szymański zakłada firmę budowlano-projektową, która szybko bankrutuje zniszczona domiarami finansowymi. Wbrew radom otoczenia podjął się prac nad budową kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni, a to nie wszystkim się podobało. Nie poddał się, nie zniechęcony, mimo trudnej sytuacji materialnej (w pewnej chwili komornicy ogołocili mieszkanie ze wszystkiego) w latach gomułkowskich zakładał kolejne biura projektów. W 1957 roku przychodzi na świat córka Małgorzata. Po roku zdał egzamin przed Komisją Architektury i Urbanistyki i uzyskał tytuł architekta. A klimat epoki określił Tadeusz Różewicz, autor sztuki *Świadkowie*



albo *Nasza mała stabilizacja*, opublikowanej w majowym numerze „Dialogu” w 1962 roku. Bohaterami dramatu są ludzie, których życie, na pozór uporządkowane i „dostatnie”, wypełnia nuda przy jednoczesnym braku perspektyw na przyszłość. Wszak Mickiewiczowska *Oda do młodości* zaczyna się wersem; *Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy*. W tym czasie poeta publikuje dwa tomiki – *Dnie niepokoju*” (1959)

i *Wygasanie form* (1967).

Przychodzi marzec 1968 roku. Na zebraniu Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich Andrzej Kijowski, Paweł Jasienica i inni przyjmują



Urodzona w Wilnie pisarka Róża Ostrowska, Franciszek Fenikowski i Leszek Bądkowski w mieszkaniu Szymańskiego napisali oświadczenie

rezolucję krytykującą zawieszenie spektaklu *Dziady* Kazimierza Dejmka, co było oznaką oporu części środowiska intelektualnego wobec polityki kulturalnej ekipy Gomułki. 11 marca na Uniwersytecie Warszawskim doszło do pobicia przez siły porządkowe protestujących studentów. 14 marca 1968 roku w Gdyni w mieszkaniu Zbigniewa Szymańskiego, Róża Ostrowska wraz z Leszkiem Bądkowskim i Franciszkiem Fenikowskim napisała oświadczenie, popierające wystąpienia literatów war-

szawskich i broniące młodzieży studenckiej. Ostrowska straciła pracę w Teatrze Wybrzeże, gdzie była kierownikiem literackim i gdyby nie pomoc przyjaciół takich jak Zbyszek Szymański byłoby jej trudno. Jesienią 1973 Szymański został aresztowany pod zarzutem przestępstwa gospodarczego i spędził niemal cztery lata (bez czterech miesięcy) bez procesu sądowego w katowickim areszcie. W kwietniu 1977 zostaje uniewinniony. Z tego okresu pozostawił niewydrukowany *Dziennik lat 1974-1977*. Po uwolnieniu powrócił do zawodu w budownictwie. Wakacje zwykł spędzać w okolicach Wieżycy z wnukami i przyjaciółmi.

Nie lękajcie się – Sierpień 1980 roku w Stoczni Gdańskiej. Obywatelska „Solidarność” – Lech Bądkowski przybył z listem poparcia od pisarzy ZLP, robotnicy, widząc rodzący się związek z ludźmi pióra, wybuchają aplauzem. Lech Wałęsa wyczuł wagę tego momentu i zaproponował Bądkowskiemu wejście do Komitetu Strajkowego. Pisarz zgodził się, zostając w stoczni. Jego rola w strajku stała się bardzo znacząca – zostaje rzecznikiem prasowym Komitetu Strajkowego. Kiedy podczas żmudnych rozmów z delegacją rządową wychodził na kilka godzin z terenu stoczni, aby odpocząć w zaciszu domowym, zebrać



Zbigniew Szymański

myśli, towarzyszył mu przyjaciel Zbigniew Szymański.

Interludium stanu wojennego, między 1981 a 1989 rokiem – i tu pozostały ślady aktywności twórczej Szymańskiego, wydaje tomiki: *Światło, które chronię* (1982) i *Gdańsk* (1988). Lata po 1989 roku to już okres wolności twórczej, bez obecności cenzury. Pisarz wraca do tematyki wileńskiej i publikuje tomiki: *Nam nie ująć ciebie poematem* (1997), *Wiersze wybrane* (1998), *Taka mi się przyśniłaś* (2004), *Miasto za mgłą* (2005),



ponadto utwory dla dzieci: *Opowieści gdańskich zegarów* (2004), *Przygody Piotrusia na pirackiej wyspie skarbów* (2009).

W dniu 24 czerwca 1998 roku w letniskowym domku rodziny Szymańskich w Sycowej Hucie wśród kaszubskich jezior i sosnowych lasów gośćmi byli pisarze, dla których Wilno to miasto niczym Niniwa. Byli to Zbigniew Żakiewicz, Tomas Venclova i Paweł Huelle. Ten ostatni, korzeniami związany z Lwowem, pisał o wileńskiej aurze:

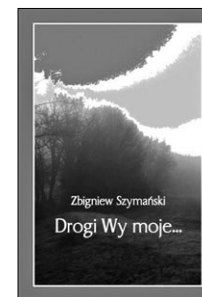
Siedzieliśmy w barze „Agata” i słuchaliśmy, jak pan Żakiewicz opowiada o swojej ciotuleńce, wygnanej przez bolszewików z Wilna i osiadłej w Sycowej Hucie (Lipniszu – Lipuszu) na Kaszubach, kobiecie tak uroczej i pełnej magicznego czaru, że nawet świnię, kaczki, kury i psy zasłuchane są w jej zaśpiewaną, pełną ciepła, blasku i archaicznej szlachetności kresową polszczyznę, słowem kobietę tak delikatną i uroczą, że obecny przy stoliku pana Żakiewicza Ryszard Stryjec natychmiast brał serwetkę i kilkoma kreskami rysował portret ciotuleńki, i było to coś nadzwyczajnego patrzeć, jak ten malarz szkicuje po prostu świętą ikonę bizantyńską, która jest równocześnie zwykłą kobietą na kaszubskim podwórku i Madonną w stylu Caravaggia.

Tomas Venclova, którego ojciec Antanas Venclova, pisarz płodny, znany i ideologiczny, twórca hymnu sowieckiej Litwy, dysydent, emigrant i utalentowany litewski twórca w przewodniku *Wilno* (2001), pisał:

Litewska stolica jest niczym palimpsest – starodawny rękopis, pod którego wierzchnią warstwą można dostrzec ślady wcześniejszych tekstów. Wokół miasta roztacza się pogórkowaty, północny krajobraz, który dzięki licznym lasom i jeziorom wydaje się bezludny i dziki. Nieujarzmiona przyroda wdziera się do samego środka miasta.

Zbigniew Szymański ślady tęsknoty za miastem nad Wilią zawarł w tomiku *Miasto za mgłą*.

„Jeśli dojedziesz zmów modlitwę”	Pod Ostrą Bramą tłum klęczący
Kolejarz radził mi w podróży,	Zmokły i cichy. Teraz blisko
I oto Wilno w letniej burzy,	Do domu. Wielka, Mickiewicza
Kiedy wróciłem na swą „Litwę”	I plac Łukiski, cerkiew, meczet.
Ale już tęcza nad Trzykrzyską,	Blisko, więc jak na skrzydłach lecę,
Choć jezdnią płynie potok rwący.	Znam każdy kamień w tych ulicach.



miął miejsce benefis autorski, który prowadził jego syn, Zbigniew Radosław. Zbigniew Szymański wyznał, że szczególnie ceni z poetów polskich Adama Mickiewicza, Juliana Tuwima i Mieczysława Jastruna, z rosyjskich – Aleksandra Puszkina i Sergieja Jesienina. Wiersze z wydanego w 2010 roku zbioru *Drogi Wy moje* czytał aktor Andrzej Popiel. Dla wielu uczestników niezapomnianymi chwilami były dowcipy

i mini-gawędy bohatera spotkania.

Pisarz umiera 18 maja 2020 roku. Spoczął na cmentarzu w Gdyni – Kosakowie. Spuścizna Zbigniewa Szymańskiego to dojrzała literatura, wypływająca z bogatego życia jego twórcy. Jej siłą jest wiarygodność.

Wilno

Róży Ostrowskiej

[....]

Cmentarze w starych drzewach: Bernardyński, Rossa,

Nie jeden mój przyjaciel po bitwie tam został.

Na grobach rosną białe rumianki i dalie,

Kołyszą się dzwoneczki pachnących konwalii,

Anioły stoją smutne wśród ogrodzeń rdzawych

I wąskie ścieżki giną pod wysoką trawą.

Zapach kory i zielska, liści i wilgoci.

I nieraz wśród kamieni rozjarzy się złocien,

Pomarańczowe lilie u czyjegoś grobu.

A uśmiech z fotografii twarz przypomni drogą.

[....]



**Wiersz „Wilno”
Szymański za-
dedykował Róży
Ostrowskiej**

Maciej Żakiewicz, Gdańsk, 1 sierpnia 2020

W lutym 2011 roku w klubie literackim „Na Strychu” w Gdyni

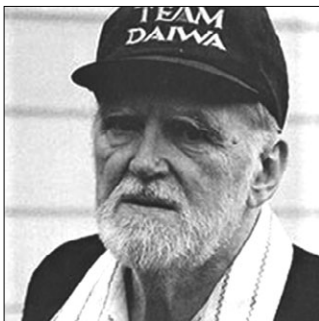
100-LECIE URODZIN

Z FRANCISZKIEM WALICKIM NA PLANIE PIERWSZYM

Romuald Mieczkowski

Wilnianie pielęgnują pamięć znanych ludzi z miasta nad Wilią. Dumni są z nich i dzisiaj do nich się odwołują. Dotyczy to wybitnych osobistości, a jeśli chodzi o kulturę i sztukę – w pierwszym rzędzie klasyków. Gorzej jest z historią międzywojnia, owszem powołujemy się na Miłosza i na niektórych żagarystów, przywołujemy kilku pisarzy, który zaistnieli poza obszarem Wilna, ale już z wiedzą o przedstawicielach w zakresie malarstwa czy muzyki, nawet tej popularnej, jest trudniej. Owszem, przez starsze pokolenie wspominany bywa niedawno zmarły śpiewak operowy Bernard Ładysz, rzadziej Teresa Żylis-Gara, też śpiewaczka operowa, kompozytor mieszkający w Warszawie Romuald Twardowski. Znane jest pochodzenie wileńskie gwiazdy muzyki rozrywkowej Maryli Rodowicz, zdecydowanie mniej epizody wileńskie Hanki Ordonówny, nikła jest wiedza, że z Wilna pochodzili rodzice znanego jazzmana Zbigniewa Namysłowskiego, piosenkarka Ada Rusowicz, że wilnianami są Krzysztof Cwynar i Andrzej Dąbrowski. Zupełnie zapomniana jest Natasza Zylska (Zysman vel Zygelman), znana z hitów lat pięćdziesiątych *Kasztany* czy *Boja Bongo*. Nieznany jest kompozytor Mateusz Świącicki, autor takich kompozycji jak *Pod papugami*, *Był taki ktoś* czy *Jedziemy autostopem*. Niedawno trochę wspomniano w Wilnie Leopolda Tyrmanda, ale niekoniecznie pod kątem jego pasji jazzem, a już pominięty bywa jego przyjaciel, który Tyrmanda uznawał za guru w muzyce, prekursor i wielki popularyzator piosenki polskiej, a przede wszystkim jej „mocnego uderzenia” – Franciszek Walicki, „ojciec chrzestny” polskiego rock and rolla i bigbitu (był też twórcą tego terminu).

Dlaczego ta nasza wiedza nie jest pełniejsza, jeśli chodzi o historię polskiej muzyki rozrywkowej? Sprawa prosta, muzyka wielu wybit-



Franciszek Jan Walicki

nych artystów przypadała na lata młodości odchodzącego pokolenia, na lata sowietyzacji i rusyfikacji, mocno oddziaływającej właśnie w uporczywie narzucanej kulturze, a mimo obecności Polskiego Radia na naszych terenach, czemu wielce przysłużył się najwyższy w Europie maszt radiowy w Raszynie, daleko nie wszystkich Polaków na Litwie interesowała, a w szczególności nowe trendy muzyczne w Polsce. Niestety, podobnie bywa i dzisiaj, ponieważ polskość nadal bywa utożsamiana z folklorem, zaś „muzyka środka” zdominowana została przez disco polo. Jest to też kwestia gustów estetycznych, kształconych przez pokolenia Polaków, wzrosłych na Litwie Radzieckiej, braku zorganizowania bardziej zaangażowanego życia muzycznego w przestrzeniach klubowych.

W tym kontekście jak najbardziej zasługuje na przypomnienie postać Franciszka Walickiego. Wilnianinem został on nie tyle „z wyboru”, co „z odzysku”. I to nie z własnej woli – jego rodzina bowiem, pochodząca z Wilna, która podczas pierwszej wojny światowej znalazła się w Łodzi i gdzie przyszedł na świat Franciszek, w 1922 roku powróciła do miasta nad Wilią. Posiadała tu swój dom na rogu ulic Montwiłłowskiej i Pańskiej (J. Tumo Vaižganto / Kražių) – w tzw. Kolonii Montwiłłowskiej, a także kameralny i tonący w zieleni „biały dworek” przy dawnej ulicy Świronek (dziś Svirno) na Łosiówce, naprzeciwko kościoła św. Piotra i Pawła. Dworek ten utrwalił na swym obrazie w 1934 roku Józef Komarowski. Franciszka Walickiego – seniora, ojca późniejszego animatora muzyki rozrywkowej, było stać na taką posiadłość – zajmował bowiem on posadę głównego mierniczego i geometry w magistracie wileńskim. W 1931 roku zbudował na Tuskulanach według własnego projektu także kaplicę pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus dla uczczenia pamięci swoich rodziców – Jana Walickiego i Heleny z domu Chrzczonowicz.

W Wilnie Franciszek-junior chodził do Gimnazjum o. Jezuitów. Nie powodziło się mu najlepiej – jak wspominał po latach. – Jako „chłopak żywy”, miał nie najlepsze oceny z zachowania i rodzina



Główny mierniczy magistratu wileńskiego, inżynier Franciszek Walicki, ojciec Franciszka-juniora



Panorama Łosiówki z „Białym Dworkiem” Walickich na obrazie autorstwa Józefa Komarowskiego, 1934

postanowiła, że naukę będzie kontynuował gdzie indziej. Wybrano Gimnazjum i Liceum im. Sułkowskich w Rydzynie nieopodal Leszna. Była to szkoła elitarna, nietypowa i eksperymentalna, na wzór angielski – z hartem ciała i ducha miała przyczynić się do tworzenia warstwy kierowniczej inteligencji w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Nauki pobierał między innymi z wnukiem prezydenta Mościckiego, synami generałów Sosnkowskiego i Bortnowskiego, Marii Kuncewiczowej. W internacie stosowano spartańskie warunki życia, uczono samodzielnego myślenia i szacunku do pracy, dużo uwagi poświęcano sportowi – Franciszek uprawiał rzut dyskiem, grał w koszykówkę. Po nauce w tej szkole w 1938 roku bez trudu trafił do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Szczęście mu dopisywało – we wrześniu rozpoczął 10-miesięczny rejs na żaglowcu „Dar Pomorza” przez Maroko, Wyspy Kanaryjskie i Wyspy Zielonego Przylądka na Martynikę, do Portoryko, Kolumbii, na Jamajkę i Kubę.

Podczas rejsu poznał wspaniałych wilnian, lekarza okrętowego Wacława Korabiewicza, urodzonego w Petersburgu, który swe dzieciństwo i młodość spędził na Litwie. Poznał go w nietypowej sytuacji – po tym jak na redzie w Casablance, biegnąc na zbiórkę wachty, po straceniu równowagi, uderzył z impetem w metalową część kadłuba. Jego złamaną rękę składał i kurował właśnie doktor Korabiewicz. Dużo rozmawiali ze sobą, wspominali Wilno. W czasie studiów na Uniwersytecie Stefana Batorego Korabiewicz razem z Czesławem Miłoszem i innymi żagarystami był współzałożycielem i członkiem Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich. Z powodu wysokiego wzrostu był zwany „Kilometrem”. Zakładał także Sekcję Twórczości Oryginalnej (S.T.O.) przy Kole Polonistów USB. Późniejszy znany podróżnik, z ambicjami i dorobkiem pisarskim, debiutował na łamach czasopisma



©Romuald Mieczkowski

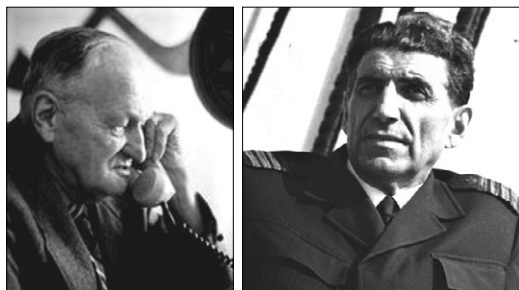
Franciszek Walicki chodził do Gimnazjum o. Jezuitów w Wilnie, nieopodal kościoła św. Kazimierza



Ze złamaną ręką w rejsie na „Darze Pomorza”

Brytanii, a w 1958 roku powrócił do Polski, skąd nadal odbywał dalekie podróże. Człowiek wielu przygód, znawca różnych kultur. Miło mi wspomnieć, iż na początku lat dziewięćdziesiątych był Korabiewiczem „Znad Wilii”.

Inną nietuzinkową postacią był owiany legendą kapitan „Daru Pomorza” Karol Olgierd Borchardt, z kolei urodzony w Moskwie, w rodzinie carskiego lekarza wojskowego, podobnie jak i jego żona – rodem z Litwy. W czasie pierwszej wojny światowej Borchardtowie znaleźli się we Francji. Po powrocie rodziców z emigracji z Paryża w Wilnie przyszedł kapitan uczęszczał do Gimnazjum Humanistycznego im. Adama Mickiewicza. W wieku 15 lat uczestniczył jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej i został ranny, otrzymał wtedy swą pierwszą nagrodę – Krzyż Walecznych. W Wilnie wstąpił na Wydział Prawa USB, ale po roku rozpoczął naukę w Szkole Morskiej w Tczewie i po jej ukończeniu w 1938 roku rozpoczął pracę w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, obejmując stanowisko zastępcy komendanta – właśnie żaglowca szkolnego „Dar Pomorza”. Po dramatycznych perypetiach wojennych, a był rany i za czyny bohaterskie niejednokrotnie nagradzany, kiedy to już nie mógł pływać, powró-



Waclaw Korabiewicz i Karol Olgierd Borchardt

„Reduta” w Wilnie, w roku 1925, dał się też poznać jako poeta. W czasie drugiej wojny światowej przebywał również na kontynencie afrykańskim, od 1943 roku był delegatem rządu polskiego w Londynie. Potem przebywał między innymi w Etiopii i Wielkiej



Leopold Tyrmand (w szaliku od Walickiego) zamieszkał przy ulicy Portowej, 1940

cił do Polski i zajmował się kształceniem przyszłych marynarzy, zasłynął jako pisarz marynista – najbardziej znana jego książka pt. *Znaczy kapitan* była tłumaczona na wiele języków. Interesował się malarstwem i rzeźbą, był wytrawnym gawędziarzem. Franciszek Walicki wspominał potem, że to właśnie ci wilnianie kształtowali jego charakter, który dramatyczne próby miał przejść niebawem, podczas nadciągającej wojny.

Po rejsie dookoła świata, z jej początkiem, szczęśliwie dotarł do Wilna, gdzie zaprzyjaźnił się z przybyłym tu uchodźcą z Polski Centralnej, swym rówieśnikiem – Leopoldem Tyrmandem. Autor *Złego* zatrzymał się w kamienicy przy ulicy Portowej 22 (dziś Pamėnkalnio), o której Czesław Miłosz napisał:

Chyba najważniejszą ulicą dla mnie w Wilnie była ulica Portowa, która nie była nawet żadną ulicą, ponieważ składała się ze względnie niedużej ilości domów, a reszta to były trawiaste zbocza i urwiska, które do tej ulicy dotykały. Ulicą Portową chodziłem do szkoły przez wiele lat, skręcając w Górę Bouffalową.

Kiedy do Wilna wkraczają Litwini, a potem po raz drugi Sowieci, uciekinier dostaje dokumenty, pisane po rosyjsku i po litewsku jako... Leopoldas Tyrmandas. Sytuacja etniczna komplikuje się, a większość mieszkańców Wilna staje się w nowej rzeczywistości w swoim własnym mieście... cudzoziemcami, dochodziło do aresztowań. Ale mimo wszystko, jak podaje Marcel Woźniak, autor *Biografii Leopolda Tyrmanda. Moja śmierć będzie taka, jak moje życie*, a w październiku 2020 roku książki – *Tyrmand. Pisarz o białych oczach*, przybysz z Warszawy w 1940 roku odwiedza kawiarnię „U Dormana”, na rogu

ulic Mickiewicza i Przeskok, bo tylko tam muzycy Lowki Ilgowskiego grali jazz. Tam właśnie i poznał barczystego marynarza, a i koszykarza zarazem – Walicki grał w drugiej reprezentacji Litwy, ówczesnego mistrza Europy w koszykówce. Było to ważne spotkanie ludzi sobie bardzo różnych, z różnych krańców Polski. Można przypuszczać, że właśnie przełomowe w życiu Walickiego – wtedy to bowiem narodziła się jego pasja muzyczna, która zaowocuje w niemniej trudnych okolicznościach, już po wojnie, w Gdańsku.

Tyrmand był w Wilnie zagubiony, klepał biedę i swą przystań znajdował w gościnnym domu Walickich, doznając z ich strony pomocy. Jednego razu, podczas mroźnej zimy 1940 roku, otrzymał od Franciszka szalik. W *Dzienniku* 1954, w dniu 15 stycznia, napisze:

Tak więc nie wiem nic. Ale wiem, że mam szalik. Dostałem go czternaście lat temu od Franka Walickiego, był częścią ekwipunku elewa Szkoły Morskiej i Franek otrzymał dwa takie szaliki, gdy ruszał w ostatni rejs „Daru Pomorza” dookoła świata przed wojną. Jeden dał mnie. Jest to długi pas swetrowej wełny, granatowy, z dwiema niebieskimi wypustkami. Od owego czasu szal ten był ze mną wszędzie, w podróżach i więzieniach, na morzach i w górach. Przywiązałem się do niego, jest mój jak paznokcie i włosy. Trochę się przeciera, ceruję go nieustannie. Wierzę w jego moc przynależności, która jest czymś dobrym, częścią mnie i mojej egzystencji. Trudno mi wytłumaczyć sens i wagę jego obecności, ale wydaje mi się czymś, co wzbogaca. Za nic bym się z nim nie rozstał, gdybym go zgubił, byłbym niepokieszony, gdyby mi usiłowano go zabrać siłą, walczyłbym oń do ostatka, jak o coś żywego. Ten szalik to jedna z mych determinant.

Tyrmand to postać nie tylko barwna, lecz i kontrowersyjna, czasami trudno odróżnić, co w jego życiorysie było prawdą, a co nie. Zanim powrócę do osoby Walickiego, podam jeszcze, że właśnie w towarzystwie Franciszka Walickiego, Leszka Zawiszy, aktorki z wileńskiego Teatru Lutnia Janiny Balukiewicz – swojej wileńskiej miłości, Tyrmand spędzał czas w kawiarniach „Bukiet”, wspomnianego Dormana czy w „Sztrallach”, których były trzy. Do tej paczki zapewne dołączali licznie przybyli z Warszawy ludzie ze świata sztuki i muzyki. Z powtórным przyjsciem Sowietów znalazł sposób na życie, zatrudniając się w nowo utworzonej gazecie w języku polskim – „Prawdzie Komsomolskiej”, drukując między innymi swój codzienny felieton *Na kanwie dnia*, co mu po latach wypominał

Walicki, wspominając, że mieli wtedy *po 19 lat i byli zaczadzeni ideami socjalizmu i marksizmu. Ideami, które głosiły sprawiedliwość społeczną, równość, walkę z nędzą i zacofaniem.*

Nie on jeden dał się „zaczadzić” tą ideologią w Wilnie, tragicznie to się skończyło dla poety Teodora Bujnickiego. Nie przeszkodziło to Tyrmandowi dotknąć i konspiracji, co doprowadziło do jego aresztowania w kwietniu 1945 roku przez NKWD, z zarzutem przewodzenia polskiej młodzieżowej, nielegalnej i kontrewolucyjnej organizacji. Z początkiem wojny ze Związkiem Sowieckim na wagony z zesłańcami spadają niemieckie bomby i w ten sposób Tyrmand zostaje wolny, ma tylko uciekać przed Niemcami. Los Tyrmanda, już jako zacieklego antykomunisty, ma nadal swój dramatyczny bieg.

Niemniej dramatycznie potoczyły się losy Franciszka Walickiego. Tuż przed napadem Niemiec na Związek Sowiecki, który zawładnął wschodnimi terenami Rzeczypospolitej, ożenił się on z Brojną Levin, pochodzącą z majątnej i ortodoksyjnej rodziny żydowskiej. Jej ojciec Abram Zalman Lewin był właścicielem ekskluzywnego hotelu „Italia” w Wilnie, znajdującego się naprzeciwko kościoła św. Kazimierza, znanego potem i dzisiaj jako „Astoria”.

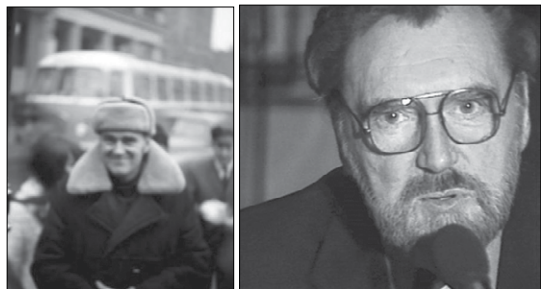
Po latach Walicki wspominał:

Mieszkaliśmy osobno. Rodziców nie zawiadomiliśmy. Dopiero wybuch wojny zmusił nas do ujawnienia prawdy. Rodzice Bronki nie uznali małżeństwa, bo nie odbyło się ono w obecności rabina. Moi rodzice byli zaskoczeni, ale nie tym, że Bronka była Żydówką (byli bardzo tolerancyjni); uważali, że chłopak w tym wieku powinien uczyć się, zdobywać zawód, a dopiero potem myśleć o małżeństwie – choćby z Eskimoską lub Murzynką.

Z przyjsciem nazistów dla dwojga nowożeńców zaczęły się ciężkie dni. Jako mąż Żydówki musiał nosić opaskę z Gwiazdą Dawida i przebywać w getcie. Aryjskie papiery



Dawny hotel „Italia” po wojnie stał się „Astorią”



W Polsce Franciszka Walickiego pamięta się nadal jako „ojca chrzestnego” polskiego rock and rolla

pozostać i w roku 1942 przedostali się do Warszawy. Tam również nie było bezpiecznie i z trudem wykupili się u granatowej policji. Tak samo było w Zakopanem, gdzie kurowały się tysiące rannych niemieckich żołnierzy, weszła żandarmeria, działało Gestapo. Udali się do Bukowiny Tatrzańskiej, gdzie miało być spokojniej, Walicki zaczął pracować jako drwal, ale nie miał kenkarty i niebawem został aresztowany. Skierowano go do Czarnego Dunajca do ciężkich robót przy wydobywaniu żwiru i kamieni na potrzeby wojska i kolei.

Szczęśliwie spotkał lekarza Franciszka Ciszka, który poradził mu jak symulować złamanie ręki (opuchlizna w wyniku ukąszenia pszczoły w okolicach żyły) i z przychodni w Nowym Targu podczas oczekiwania na prześwietlenie udało mu się zbiec.

Ukrywał się górach wraz z żoną do końca wojny, ale małżeństwa nie udało się zachować. W wyniku obopólnej zgody uzyskali rozwód i w roku 1946 Bronka, znowu jako Brojna, wyjechała do Tel Awiwu, gdzie już przebywał jej brat. Za swą postawę wobec żony w czasie wojny Instytut Yad Vashem w Jerozolimie przyznał Walickiemu medal „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. Rodzice Bronki zginęli w Ponarach.

Franciszek Walicki założył nową rodzinę. Po wojnie został wcielony do Marynarki Wojennej, gdzie poznał wspañiałych dowódców, takich jak komandor porucznik Stanisław Mieszkowski, rozpoczął redagowanie „Przeglądu Morskiego”. Komandor, bohater obrony Wybrzeża, jego serdeczny przyjaciel, wraz z sześcioma innymi oficerami został aresztowany. Pięciu z nich stracono w niejasnych okolicznościach, w tym Mieszkowskiego. Wcześniej w Warszawie w więzieniu na Rakowieckiej został rozstrzelany porucznik Wa-

dla obojga dostarczyła z narażeniem życia jego matka, która pomogła wy-dostać się z getta. Z papierów wynikało, że jego żona jest Karaimką, zaś z akt ślubu – katoliczką. Na Litwie jednak nie mogli

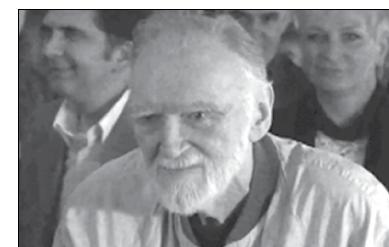
claw Michał Walicki – „Tesaro”, adiutant ostatniego komendanta Wileńskiego Okręgu Armii Krajowej Antoniego Olechnowicza („Pohorecki”). Michał Walicki po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim pracował przez pewien czas u Walickiego-seniora jako geodeta. Byli oni prawdopodobnie ze sobą spokrewnieni.

Walicki współpracował także z czasopismem „Morze” i zamieszkał w Gdyni. Na początku lat pięćdziesiątych rozpoczął współpracę z „Głosem Wybrzeża”, z którym był związany do 1966 roku. Właśnie w tym dzienniku jeszcze w roku 1956 (!) w artykule *Miecz i prawo* opisał dramat „grupy siedmiu” i domagał się rehabilitacji straconych.

Nic nie zapowiadało, że powiąże swe życie z muzyką – w młodości interesował go sport, potem zauroczyło morze. Następnie dziennikarstwo – coraz bliższe muzyki. Wkraczał w falę rock and rolla już nie tak młody, w wieku dojrzałym, mając 35 lat, w połowie lat pięćdziesiątych współorganizował pierwsze w Polsce festiwale muzyki jazzowej, działał w gdańskim Jazz-Clubie, a w marcu 1959 roku w też gdańskim klubie „Rudy Kot” zorganizował pierwszy w Polsce koncert rock and rolla. Został kierownikiem programowo-artystycznym zespołu „Rhythm and Blues”, z którym entuzjastycznie witany był w Polsce, aż po koncercie w Katowicach zawezwał go ówczesny I sekretarz PZPR województwa śląskiego Edward Gierek, zbeształ go za „wynaturzone mody”, „rozwydrzenia i rozpasania” i oznajmił – jak potem wspominał Walicki:

Przyjmijcie do wiadomości. Że wasz ostatni koncert (słowo „koncert” wymówił z wyraźną ironią) był ostatnim występem waszego zespołu.

I choć zespół dał jeszcze kilka koncertów, to niebawem musiał zakończyć swoją działalność. Mimo wszystko, upór Walickiego, a i lepsze ku temu warunki niż gdzie indziej w Polsce, sprawiły, że to właśnie w Trójmieście powstawały kolejne zespoły, które przeszły do

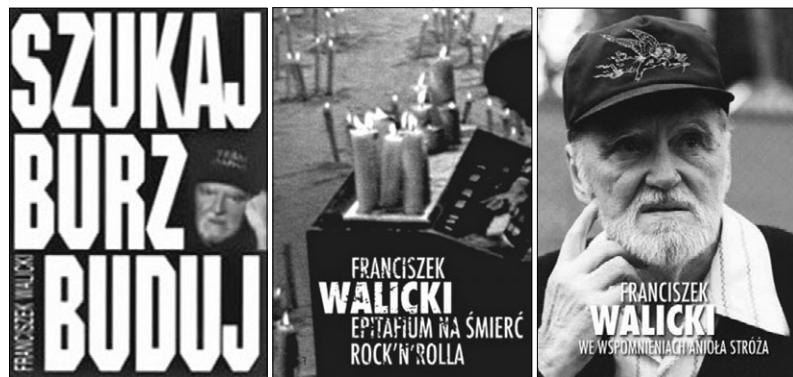


historii polskiej muzyki młodzieżowej – „Czerwono-Czarni” (debiut 1960 w gdańskim „Żaku”), potem „Niebiesko-Czarni”, odbywały się koncerty w znanym klubie „Non Stop” w Sopocie. W następnych latach rozszerzył znacznie geografie współpracy, nawiązał ją z Tadeuszem Nalepą i zespołem „Breakout”, zaś na Śląsku z SBB, któremu to zespołowi wymyślił dewizę *Szukaj, Burz, Buduj*. Odgrywał coraz większą rolę jako animator życia muzycznego, organizował także przeglądy muzyczne „Misicorama” w Warszawie.

Iluż to niezwykłych ludzi spotkał na swej drodze! Od 1962 roku trwała jego bliska przyjaźń z Czesławem Niemenem w planie pierwszym, a wokół była cała galeria ciekawych, czasami zapomnianych dziś artystów. Przywołując sylwetkę Franciszka Walickiego, myślałem, ileż to osób rodem z Wilna czy Litwy, rodem ze Wschodu, o takim jak on życiorysie, zasługuje na większe upowszechnienie. To przecież kopalnia materiałów dla badaczy, na scenariusze filmowe, jak niedawno zrealizowany film inspirowany postacią Leopolda Tyrmanda (*Pan T.*) czy zawsze oglądane z zainteresowaniem filmy wspomnieniowe o Czesławie Niemenie.

I jeszcze o jednej dziedzinie jego twórczości. Franciszek Walicki, jako Jacek Grań, napisał 45 tekstów piosenek, w tym niezapomnianych przebojów, które śpiewało wiele zespołów i wielu artystów. Przypomnę niektóre, były to *Adagio Cantabile*; *Baw się w ciuciubabkę*; *Czy mnie jeszcze pamiętasz?*; *Wiem, że nie wrócisz*; *Gdybyś kochał, hej*; *Puste koperty*; *Za daleko mieszkasz, miły...* Piosenki te wykonywali najpopularniejsi polscy wykonawcy, w tym Czesław Niemen z Grodzieńszczyzny czy wilnianka Ada Rusowicz.

Przeżył długie i bardzo aktywne życie, zmarł w wieku 95 lat.



Opisał je w książkach *Szukaj, Burz, Buduj* (autobiografia wznowiona pt. *Epitafium na śmierć rock'n'rolla*) oraz *Franciszek Walicki we wspomnieniach Anioła Stróża*. W tej ostatniej znajdziemy akcenty wileńskie, wspomnienia z dzieciństwa w wielokulturowym Wilnie, ucieczkę z getta wileńskiego. W 1995 roku zrealizowany został o nim film pt. *I nie żałuj tego* przez Pawła Chmielewskiego. Wystawa kolekcji pamiątek, jakie zebrał „ojciec chrzestny” polskiego bigbitu, dała początek Muzeum Polskiego Rocka, mieszczącemu się w budynku klubu „Rudy Kot” w Gdańsku. Zmarł w Gdyni i tamże go pochowano na Cmentarzu Witomińskim. Na domu, w którym się urodził w Łodzi, umieszczona została tablica pamiątkowa.



Na domu, w którym się urodził w Łodzi, znajdziemy należne mu w pełni i godne upamiętnienie

W 1995 roku zrealizowany został o nim film pt. *I nie żałuj tego* przez Pawła Chmielewskiego. Wystawa kolekcji pamiątek, jakie zebrał „ojciec chrzestny” polskiego bigbitu, dała początek Muzeum Polskiego Rocka, mieszczącemu się w budynku klubu „Rudy Kot” w Gdańsku. Zmarł w Gdyni i tamże go pochowano na Cmentarzu Witomińskim. Na domu, w którym się urodził w Łodzi, umieszczona została tablica pamiątkowa.

Romuald Mieczkowski

1989-2000. ROCZNIKI „ZNAD WILII”, JAK TEŻ PÓŹNIEJSZE

Do nabycia są roczniki i archiwalne numery kwartalnika „Znad Wilii”. W twardej okładce z lat 1989-2000, kiedy pismo ukazywało się jako dwutygodnik. Jak i późniejsze numery, już jako kwartalnik.

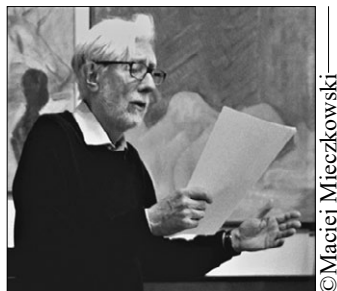


„Znad Wilii” ma rodowód niepodległościowy. Na łamach pisma możemy prześledzić kronikę upadku dawnego sytemu, odrodzenia polskiego życia na Litwie, poznać postawy ludzkie podczas okresu wielkich zmian i transformacji społecznych. Znajdziemy tu wiele ciekawych, mało znanych materiałów. To ważne źródło poznania problemów i sukcesów Polaków na Wschodzie.

Roczniki powinny znaleźć się w bibliotekach i ośrodkach, zajmujących się problematyką wschodnich sąsiadów Polski.

Zamówienia – e-mail: znadwilii@wp.pl;
tel. 370 62304830 i 48 508764030

VINIANA WIERSZEM



©Maciej Mieczkowski

GRZEGORZ WALCZAK

Ostrobramska*

Skrzyżowałaś ręce, jakbyś swoje Dziecię,
Matko Ostrobramska, chciała w nich podtrzymać.
Wiedziałaś, że kiedyś na krzyżu rozpięte
będzie na Golgocie ciało Twego Syna.

Płaczę z Tobą, płaczę łzami,
Matko w Ostrej Bramie.
Długo tu do Ciebie szedłem,
abyś choć spojrzła na mnie.
Długo szedłem z grzesznikami
– czasem małowiernie –
by z korony Twego Syna
powyjmować ciernie.

A gdy już po nocy budzą się kościoły,
chadza po nich cicho Syn Twój miłościwy.
Spraw, by te od Wilna strofy Adamowe
mogły nas zwaśnionych zmienić w sprawiedliwych.
Niech modlitwa moja, choć ja nie ze sławy,
popłynie ku Tobie jakimś nurtem skromnym,
by to moje serce jak gołąb struchlały
znow się odrodziło, było mniej bezbronne.

Płaczę z Tobą, płaczę łzami,
Matko w Ostrej Bramie.
Długo tu do Ciebie szedłem,
abyś choć spojrzła na mnie.
Długo szedłem z grzesznikami
– czasem małowiernie –
by z korony Twego Syna
powyjmować ciernie.

Płaczę z Tobą, płaczę łzami,
Matko w Ostrej Bramie.

Grzegorz Walczak

*Autor wiersza skomponował muzykę i wykonuje go wokalnie jako pieśń maryjną, której premiera odbyła się online podczas „Powrotów Poezji nad Wilię” (XXVII Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilię”).



©Romuald Mieczkowski

ZBIGNIEW JĘDRYCHOWSKI



święta Anna

od źródła splatania każda
cegielka – dreszcz napięcia
tryptyk tkany prześwitami

jak wirtuozeria róży
róża cała w nerwach spięta
rani tańczy w nawach serca
jak Paganiniego kaprys
nie do wiary interwały
ornamenty do esencji

sluchajcie sowy orlice
akordów wilnoróżanych
kościółka z fali natchnienia

©Romuald Mieczkowski —
Wilenska z Góry Trzech Krzyży





KSIĄŻKA POLSKA W RL 1919-1940

BIBLIOTEKI I CZYTELNIIE SPOŁECZE

Mieczysław Jackiewicz

Przed I wojną światową bibliotekę i czytelnię założyło w 1909 roku Towarzystwo Szerzenia Oświaty wśród Polaków „Oświata” w Kownie. Składała się ona z 1680 tomów i miała 354 abonentów. Czytelnia prenumerowała 17 czasopism i gazet, miała 417 stałych czytelników. W 1912 roku, jak pisze Michał Brensztejn, biblioteka „Oświaty” liczyła 2 442 tomy i 1 476 abonentów, czytelnia posiadała 11 czasopism i 545 czytelników¹.



Michał E. Brensztejn

Istniała też biblioteka i czytelnia polska przy Polskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Kownie. W 1907 roku było 37 członków biblioteki, wypożyczeń 157, w 1912 członków było 76, wypożyczeń – 707².

Towarzystwo „Oświata” po odzyskaniu przez Litwę niepodległości, tj. po 1918 roku, nadal prowadziło bibliotekę i czytelnię w Kownie. Mieściła się ona przy ulicy Mickiewicza 20, a czynna była codziennie od godziny 16 do 19. Książki wypożyczano za opłatą 1 lita od domu miesięcznie. Młodzież szkolna płaciła połowę. Na początku lat 20. XX wieku biblioteka ta posiadała 3 tysiące tomów dzieł beletrystycznych i naukowych³.

Biblioteka Towarzystwa „Pochodnia”

Po powstaniu Towarzystwa Popierania Kultury i Oświaty wśród Polaków na Litwie „Pochodnia” – dalej w skrócie „Pochodnia” – 1 listopada 1924 roku od razu pomyślano o zorganizowaniu w Kownie biblioteki. Kierownictwo „Pochodni” wystosowało apel do polskiej inteligencji o ofiarowywanie książek do powstającej biblioteki. Organizacje biblioteki centralnej w ogniwach towarzystwa uwzględniono w *Zadaniach „Pochodni”*.

Książka dla umysłu ludzkiego stała się w XX wieku jak powietrze dla stworzenia, jak woda dla ryby – pisano. – Każdy przeto człowiek



Panorama starego Kowna widziana z Niemna na starej pocztówce

kulturalny, zmuszony dążyć do wiedzy, by nie marnieć i potomków swych nie spychać do niewoli i ciemnoty, musi czytać i ciągle uczyć się. Bez książki jest to niemożliwe, a w dzisiejszych czasach zbyt ona jest drogą, by każdy na własność mógł zdobyć setki tysięcy książek jakie mamy chociażby w jednym tylko języku polskim. Zdobywać je można tylko wspólnie, a więc Towarzystwo „Pochodnia” może tę potrzebę najlepiej załatwić⁴.

W odezwie do inteligencji polskiej z okazji dziesięciolecia Towarzystwa działacze pisali:

Pracę „Pochodni” wyobrażamy w ten sposób, że tam gdzie jako organizacja stąpi ona, wszędzie, jako znak widomy jej bytności pozostać powinien choć najskromniejszy zbiór książek. Każdy jej oddział lub ogniwo Towarzystwa Oświatowego powinny od „Pochodni” otrzymać w posagu choć najprymitywniejszą biblioteczkę⁵.

Biblioteka „Pochodni”, zwana księżnicą, mieściła się przy ulicy Elizy Orzeszkowej 12 i składała się z dwóch oddziałów: na parterze ulokowana była wypożyczalnia dla czytelników indywidualnych, a na piętrze – Centrala Bibliotek Ruchomych (czytelnicy zbiorowi). Jej założycielką i kierowniczką do 1935 roku była Zofia Czarnocka. Wypożyczalnią kierowała Halina Zaleska. Do jej obowiązków należało opracowywanie zakupionych książek: katalogowanie, wpisywanie do księgi inwentarzowej, wypożyczanie książek czytelnikom, prowadzenie statystyki dziennej, miesięcznej, kwartalnej i rocznej, wycofywanie książek zniszczonych (prowadzenie księgi ubytków).

Centralę Bibliotek Ruchomych prowadziła Janina Imbrasówna. Do niej należało opracowywanie zakupionych do tej biblioteki książek, wpisywanie do księgi inwentarzowej, włączanie kartek do katalogów

alfabetycznego, przedmiotowego, topograficznego, prowadzenie statystyki w poszczególnych punktach bibliotecznych. Instruktorem bibliotecznym i od 1935 roku kierownikiem biblioteki (księżnicy) była Weronika Maciejunówna.

W obu bibliotekach były tzw. biblioteki podręczne: encyklopedie w języku polskim i w obcych, słowniki obcojęzyczne, słowniki biograficzne, bibliografie. Księgozbiór biblioteki składał się przeważnie z beletrystyki, były też książki popularnonaukowe, życiorysy, pamiętniki, poezje, utwory sceniczne. Było kilkanaście starodruków. Zakupem książek zajmowała się komisja, do której należały Krystyna Szukszcianka, Helena Uniażanka i Weronika Maciejunówna. Komisja zbierała się co miesiąc, aby omówić nowości na rynku księgarskim. Książki nabywano głównie w księgarni „Stella”. Kierownik-instruktor, Weronika Maciejunówna, kontrolowała pracę obu bibliotek, zakładała nowe biblioteki w terenie w porozumieniu z Zarządem Głównym „Pochodni”. W terenie udzielała instrukcji bibliotekarzom amatorom, prowadziła księgę zakupów. W 1935 roku Biblioteka Towarzystwa „Pochodnia” posiadała około 6 tysięcy tomów, w tym około 1,5 tysiąca nowości beletrystycznych. Książek dla młodzieży było około 400, poezji i utworów dramatycznych – 500, naukowych 1700-1800. Wśród naukowych dwie trzecie stanowiły dzieła historyczne i filozoficzne, mniej było przyrodniczych i podróżniczych. Biblioteka w 1935 roku miała 250 czytelników⁶.

Biblioteka Zjednoczenia Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego i inne studenckie

Drugą pod względem wielkości księgozbioru była biblioteka Zjednoczenia Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego. W 1935 roku posiadała 2 tysiące tomów i 135 czytelników. Większość książek w tej bibliotece stanowiły podręczniki akademickie albo dzieła pomocnicze w ramach programów uniwersyteckich. Ponadto, jak informował Bolesław Kobyliński, były też biblioteczki przy Korporacji „Lauda”, Związku Studentek Polek „Znicz” i Korporacji Studenckiej „Abtevia”. Te biblioteczki gromadziły podręczniki potrzebne studentom i służyły zwłaszcza tym, którym nie zawsze udawało się zdobyć odpowiedni podręcznik w Bibliotece Głównej Uniwersyteckiej⁷.

Biblioteka Związku Ludzi Pracy i biblioteki w świetlicach robotniczych

Biblioteka Związku Ludzi Pracy otwarta została w listopadzie 1931 roku. Mieściła się w lokalu przy ulicy Kiejstuta 2. Z początku liczyła kilkaset tomów, które pochodziły z darów. W 1932 roku przy bibliotece założono czytelnię, w której były różne czasopisma krajowe i zagraniczne, w tym dzienniki polskie i litewskie, a z prasy polonijnej – „Narodowiec”, „Dziennik Berliński”, „Nowiny Codzienne”, „Kurier Polski w Rumunii”. W drugiej połowie lat 30. prowadzono kwestę na rzecz biblioteki i w 1936 roku księgozbiór liczył przeszło 1,5 tysiąca tomów⁸. Z biblioteki korzystało około 130 osób. Codziennie prasę polską w czytelni czytało kilkanaście osób. W bibliotece, jak pisał Maurycy Altszuler, były m.in. książki Adama Mickiewicza, Tadeusza Boya-Żeleńskiego *Pieśń kobiet*, Jerzego Żuławskiego *Ijola* i *Benedykt Spinoza*, książki Kraszewskiego, Sienkiewicza. Wiele było książek autorów obcych. Z tej biblioteki korzystali głównie Polacy robotnicy i rzemieślnicy oraz młodzież z przedmieść kowieńskich⁹. Były też biblioteki w świetlicach robotniczych w dzielnicach Zielona Góra, Wiliampol i Szańce. O tych bibliotekach pisała gazeta „Dzień Polski”:

Posiadają one niewspółmiernie mało książek w stosunku do ilości czytelników. Księgozbiory powstałe przeważnie z ofiar, dokompletowane są nowościami beletrystycznymi oraz literaturą świetlicową. Opłata za korzystanie z książek przeważnie nie jest pobierana. Książek posiadają świetlice łącznie około 1 tys., zaś czytelników około 300¹⁰.

Bolesław Kobyliński pisał, że biblioteki świetlic względnie dobrze były zaopatrzone. [...] Książki do tych bibliotek nabywała sama młodzież, przeważnie robotnicza, w nich zrzeszona. Z zasady wszelkie wpływy z tzw. „sobótek” – zabaw taneczno-programowych szły na zakup książek¹¹.

Biblioteka szkolna Gimnazjum im. Adama Mickiewicza

W Gimnazjum im. Adama Mickiewicza działała również biblioteka. Był dział uczniowski i nauczycielski. Korzystali z niej uczniowie i nauczyciele. W 1935 roku było około 100 czytelników, głównie uczniów. Biblioteką opiekowała się Irena Dąbrowska, jej pomoc-

nikiem był Henryk Jurewicz.

Oba działy biblioteki mieściły się w gmachu gimnazjum przy ulicy Leśnej. W dziale nauczycielskim w 1935 roku było około 700 tomów literatury pedagogicznej i podręczników w ramach programu szkolnego.



Biblioteka Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, obecnie Gimnazjum im. Stepanasa Dariusa i Stasysa Girėnasa

Zdaniem nauczycieli – pisał „Dzień Polski” – jest to materiał tak pod względem ilości książek, jak też i ich doboru, absolutnie niewystarczający do dokształcania się w specjalnościach. Względnie dużo materiału dają zagraniczne pisma pedagogiczne¹².

Mimo iż w Kownie istniało w latach trzydzietych XX wieku ość dużo bibliotek społecznych, to jednak czytelnictwo Polaków oceniano nie najlepiej. Pisała o tym gazeta „Dzień Polski” w 1935 roku:

Faktem jest, że do nauki nie mamy ochoty, książki fachowe, czy to rzemieślnicze, czy też na prowincji rolnicze, mały mają popyt. Popularne, ogólnokształcące też niechętnie są czytane. Ekonomiczne, społeczne, socjologiczne nikogo prawie nie interesują. Szerokie masy publiczności rozchwytyją Marczyńskiego, Zarzycką i inne książki tego rodzaju. Ogromnie jest również lubiana Rodziewiczówna i Mniszkówna. Orzeszkowa już nieco mniej. Kraszewski bardzo lubiany, lecz już „przeczytany”. Kaczkowski, Korzeniowski, Gąsiorowski, a zwłaszcza Sienkiewicz – zawsze są w stałym repertuarze. Literatura polska powojenna, nie sensacyjna, nie cieszy się takim powodzeniem, jak należałoby się spodziewać. Psychika nasza, czy też warunki, czynią nam książki przedwojenne bardziej bliskimi. Niektórzy nowi pisarze, jak Ligocki i Choromański, po zaspokojeniu pierwszej ciekawości wyszli z mody i leżą na półkach. Z nowych pisarzy kobiety są bardziej czytane niż mężczyźni. Kossaka-Szczucka, Dąbrowska i Maliszewska cieszą się większym powodzeniem niż na przykład Kaden-Bandrowski, German itd. Poezji jest niewiele i ona ma tylko nielicznych czytelników¹³.

Biblioteka polska Towarzystwa „Oświata” w Poniewieżu

Bibliotekę w Poniewieżu założyła Maria Ludkiewiczowa w listopadzie 1918 roku w ramach akcji bibliotecznej założonego w tym roku Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Oświata”. Początkiem społecznej biblioteki był księgozbiór adwokata Teodora



Gimnazjum Polskie w Poniewieżu. Archiwum Czesława i Ryszarda Mackiewiczów

Ludkiewicza i jego żony Marii. Ona to na bibliotekę przeznaczyła jeden pokój w swoim domu. Ponadto do księgozbioru weszły dzieła ofiarowane przez okolicznych Polaków. Później księgozbiór uzupełniono dostawami z Polski. Koszty utrzymania biblioteki pokrywano ze składek czytelników. Składki były dobrowolne. Po wybudowaniu gmachu Gimnazjum Polskiego w Poniewieżu, księgozbiór przeniesiono do budynku szkolnego. Wypożyczalnia czynna była dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Książki proponowała, podawała czytelnikowi i zapisywała na karcie bibliotecznej sama Maria Ludkiewiczowa. Czytelnikami tej biblioteki byli głównie uczniowie gimnazjum. Najlepiej zapopatrzony był dział lektur obowiązkowych z języka polskiego.

Biblioteka w Poniewieżu zaopatrywała też w książki punkty biblioteczne tworzone w miejscowościach zamieszkałych przez Polaków: w Upicie, Pacunelach, Wodoktach. Maria Ludkiewiczowa prowadziła bibliotekę społecznie przez całe dwudziestolecie

międzywojenne. Po drugiej wojnie światowej pozostała na Litwie. Zmarła w Poniewieżu w 1962 roku¹⁴.

We wrześniu 1940 roku władze komunistyczne nakazały cały księgozbiór polski przekazać miejskiej bibliotece publicznej w Poniewieżu. Skrzynie z książkami polskimi nawet nie zostały rozpakowane. Jaki był dalszy los księgozbioru – nie wiadomo.

Biblioteka Towarzystwa „Oświata” oraz Gimnazjum Polskiego w Wilkomierzu

Biblioteka polska Towarzystwa Oświata w Wilkomierzu istniała w latach 1927-1940. Niewiele jest informacji o jej działalności. Była też biblioteka w Gimnazjum Polskim. Prowadziła ją nauczycielka historii Helena Tytasowa. W księgozbiorach Wilkomirskich znajdowała się prawie cała klasyka polska. A dopływ literatury był raczej znikomy¹⁵.



Uczniowie VI klasy jednego z dwóch gimnazjów polskich w Wilkomierzu z nauczycielami i dyrektorem placówki Kazimierzem Herbaczewskim, 1927

Wilkomirskich znajdowała się prawie cała klasyka polska. A dopływ literatury był raczej znikomy¹⁵.

Biblioteki domowe, społeczne Towarzystw „Pochodnia” i „Oświata” oraz Związku Ludzi Pracy i inne, zamykane przez władze litewskie i później na nowo otwierane, pracując lepiej lub gorzej spełniły ważną rolę edukacyjną i kulturalną wśród Polaków na Litwie działając do końca 1939 roku. Najdłużej, bo do lipca 1940 roku działała Książnica „Pochodni” w Kownie. Historia bibliotek polskich ściśle związana była z życiem Polaków w tym kraju, a zwłaszcza z ich potrzebami kulturalnymi, z walką o zachowanie polskości w niełatwych przecież ówczesnych warunkach politycznych i społecznych.

Mieczysław Jackiewicz

(dokończenie, początek – ZW 83/2020)

Przypisy

¹ M. Brensztejn, *Informator o towarzystwach naukowych, oświatowych, artystyczno-popularnych, filantropijnych, wzajemnej pomocy, sportowych i klubach na Litwie i Rusi Białej* zestawiony przez... Wilno 1914, s.6-63.

² Tamże, s.296.

³ „Wiadomości Rolnicze”, 1/1923, s.3.

⁴ „Chata Rodzinna”, 1/1925, s.5.

⁵ „Dzień Kowieński”, 263/1934, s.1.

⁶ Biblioteki polskie w Kownie. „Dzień Polski”, 43/1935, s.4.

⁷ Tamże.

⁸ „Chata” Rodzinna”, 15/1936, s.7.

⁹ „Nasze Słowo”, 20/1937, s.3.

¹⁰ „Dzień Polski” 43/1935, s.4.11 Zob. przypis 30.

¹¹ Zob. przypis 30.

¹² „Dzień Polski”, 43/1935, s.4.

¹³ Tamże.

¹⁴ Informacja Henryka Jatowtta. Ze zbiorów Cz. i R. Mackiewiczów.

¹⁵ Informacja Zbigniewa Łukowskiego. Ze zbiorów Cz. i R. Makiewiczów.

Nasz stały konkurs „POLACY WIELU KULTUR”

skierowany jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe.

Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemyślenia ludzi młodych. Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres: **znadwilii@wp.pl**

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wilii”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.

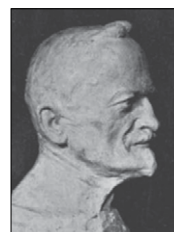
POCZET TWÓRCÓW LITERATURY WILEŃSKIEJ

OD WIEKU XVI DO ROKU 1945 – 32



Wieras Zośka, wł. Siwicka Ludwika, po mężu Wójcik, (30 września 1892 w Międzyborzu na Ukrainie – 1998 w Wilnie). Białoruska poetka, tłumaczka. W 1912 ukończyła gimnazjum prywatne w Grodnie, a w 1914 kursy pszczelarsko-ogrodnicze w Warszawie. W 1916-1917 pracowała w Mińsku. Od 1923 do śmierci mieszkała w Wilnie. Debiutowała w 1907 wierszami rosyjskimi w czasopiśmie „Podsieźnik” w Kijowie. Po białorusku zaczęła pisać ok. 1910, w 1911 debiutowała w wileńskiej „Naszej Niwie”. W latach międzywojennych aktywnie uczestniczyła w białoruskim życiu literackim, utwory literackie publikowała w czasopismach białoruskich, wydawanych w Wilnie, m.in. „Nasz Szlach”, „Studenckaja Dumka”, „Szlach Moładzi”. Tłumaczyła na jęz. białoruski utwory pisarzy ukraińskich i rosyjskich.

I. Sałamiewicz, *Encykłapedyja literatury i mastactwa Bielarusi*, t.1. Minsk 1984, s.397-398; opr. M. Jackiewicz.



Wierzbicki Józef Stanisław (12 lutego 1853 w Henrykówce na Podolu – 1936 w Nowogródku), pisarz. Gimnazjum ukończył w Kamieńcu Podolskim, studia prawnicze w Kijowie. W 1885 osiadł w Mińsku, prowadził tu kancelarię adwokacką, brał czynny udział w życiu społeczności polskiej, utrzymywał kontakty z Wilnem. Debiutował jako uczeń gimnazjum na łamach „Kłosów”, wydał *Poezje* (t.1-2 Warszawa 1882-1884). Po 1885 ukazały się drukiem *Hanka. Powieść podolska* (Kraków 1886), *Zosia. Księga pamiątek* (Warszawa 1890), *Rajgrodzki. Poemat* (Warszawa 1890), *Poezje* (t.1 Kraków 1894), *O brzasku* (Mińsk 1898), *Rapsody* (Lwów 1901), *Ku słońcu. Poezje* (Lwów 1905), *Atlantyda* (Lwów 1910), *Księga ciszy. Poezje* (Wilno-Mińsk 1914). Po I wojnie światowej zamieszkał w Nowogródku.

T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Mińsku w XIX i na początku XX wieku (do roku 1921)*. Olsztyn 1997, s.135-138; opr. M. Jackiewicz.

Wierzyński Józef (1871 w pow. oszmiańskim – 1941 w Wilnie). Literat, pedagog, tłumacz. Towarzysz lat dziecińczych i szkolnych Fer-

dynanda Ruszczyca w Mińsku. W 1909 zamieszkał na stałe w Wilnie, prace publicystyczne i literackie drukował w „Tygodniku Wileńskim”, „Kurierze Litewskim”, w czasopiśmie „Litwa i Ruś”. Pisał *Przeglądy roku ubiegłego* do „Kalendarzy wileńskich informacyjnych”, był członkiem „Bandy” i Koła Artystycznego. Napisał *Wspomnienia wielkich dni 1410-1910, Dzieciństwo i młodość Ferdynanda Ruszczyca* [w:] *Ferdynand Ruszczyca. Życie i dzieło* (Wilno 1939).

Almanach Literacki. Wilno 1926, s.53; F. Ruszczyca, *Dziennik. Część druga: W Wilnie*. Warszawa 1996, s.31; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.423; opr. M. Jackiewicz.

Wilejszys-Raciborska Maria, I voto Bażeńska, córka Petrasa Vileišisa i Heleny Moszczyńskiej (1890 – po 1965 w Łapach), poetka. Otrzymała wykształcenie domowe. W 1910 wyszła za mąż za ziemianina Michała Bażeńskiego, właściciela majątku Burbiszki k/Poniewieża. Wkrótce małżeństwo się rozpadło, w 1912 wyjechała do Wilna. Pisała wiersze po polsku. Drukowała je w „Kurierze Wileńskim”. W 1915 wyszła za mąż za Raciborskiego, w 1915-1918 przebywała w Moskwie i Piotrogradzie. W 1918 przeprowadziła się z mężem do Warszawy, gdzie z przerwami mieszkała do II wojny światowej. W latach 20. czasowo przebywała w Wilnie i Kownie. Przed wojną rozstała się z Raciborskim i zamieszkała w Łapach k/Białegostoku. Wydała dwa zbiorki poezji *Z mojej palety* (Wilno 1921) i *Polne dzwonki* (Kowno 1924).

M. Jackiewicz, *Marija Vileišytė – zapomniana poetka wileńska*, [w:] *Vilniaus kultūrinis gyvenimas ir Petras Vileišis*. Vilnius 176-181.

„Wileński Goniec Poranny”. Dziennik, ukazywał się codziennie, wyd. w Wilnie w 1911; redaktorem i wydawcą był Hipolit Świetliński. Ukazało się 35 numerów.

Druki wydawane w Wilnie. „Rocznik Towarzystwa przyjaciół Nauk w Wilnie 1911-1914”, t.5, s.410.

„Wilenski Wiestnik”. Oficjalny organ tzw. Kraju Północno-Zachodniego, wyd. przez władze zaborcze w Wilnie od 1841 do 1915, następnie w 1916 w Homlu. Do 1865 gazeta wychodziła w dwóch językach: po rosyjsku i po polsku. Od 1865 wyłącznie w jęz. rosyjskim. W 1859-1865 redaktorem był Adam Honory Kirkor. Od 1865 była to antypolska, reakcyjna gazeta. W 60. i 70. wychodziła co drugi dzień, na początku lat 80. – codziennie. Redaktorami byli: w 1887-1891

miejscowy nauczyciel Aleksandr Wrucewicz (1851-?), w 1891-1903 – P.G. Bywalkiewicz, w 1903-1906 pisarz Władimir Czumikow.

A. Maldzis, *Encykłapedija litary i mastactwa Bielarusi*, t.1. Minsk 1984, s.622; A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie*. Kraków 2003, s.191.

„Wilenski Gubernski Wiedomosti”. Rosyjska oficjalna gazeta, wyd. przez zarząd gubernialny w Wilnie w 1838 – do 11 października 1916, następnie wydawano ją w Dziśnie i Tule. Publikowano artykuły prorządowe, często antypolskie.

N. Laszkowicz, *Encykłapedija litary i mastactwa Bielarusi*, t.1. Minsk 1984, s.622; opr. M. Jackiewicz.

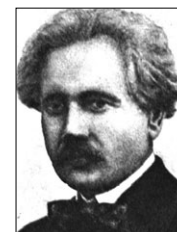


Wilkońska Paulina, z Gauczów (ok. 1815 w Swarzędzu k/Poznań – 9 czerwca 1875 w Poznaniu), pisarka, pamiętnikarka. Od 1836 przebywała w Królestwie, w 1840-1851 mieszkała w Warszawie, debiutowała w 1841 w piśmie „Pierwiosnek”. W Wilnie w 1848 wydała jedną z swych licznych powieści – *Tak się dzieje*. Przyjaźniła się i korespondowała z Władysławem Syrokomlą, podpowiedziała mu temat do napisania poematu *Margier*. Po wydaleniu z zaboru rosyjskiego osiadła w Poznańskim, gdzie owdowiawszy utrzymywała się z pracy literackiej.

Z. Lewinówna, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.596-597; opr. M. Jackiewicz.

„Wilno”. Kwartalnik wyd. w Wilnie w 1939. Ukazały się tylko dwa numery, wydawcą był Zarząd Miejski, a redaktorem Antoni Wasilewski. Publikowali w nim m.in. Piotr Bohdziewicz, Euzebiusz Łopaciński, Włodzimierz Hołubowicz, Lucjan Uziębło, Wacław Gizbert-Studnicki, Michał Ambros, Walerian Charkiewicz i inni.

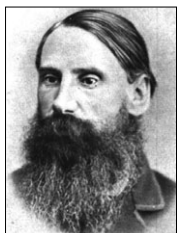
J. Malinowski, *Polska prasa w Wilnie*. „Wileńskie Rozmaitości” 2/1992, s.5-6.



Witan-Dubiejka Witold, Witan-Dubiejkowski Lew, Leon (7 lipca 1869 lub 1867 we wsi Dubiejkowo / Dubiejkawa w pow. mścisławskim na Białorusi – 6 listopada 1940 w Wilnie). Białoruski poeta, architekt. W 1909 ukończył Akademię Architektury w Paryżu. Po ukończeniu studiów pracował jako architekt, mieszkał w Wilnie, uczestniczył w białoruskim ruchu społeczno-kulturalnym. Jako poeta debiutował w 1892, opublikował wówczas bajkę pt. *Ciahnie wouk – paciahnuc*

wouka (*Ciągnie wilk – pociągną i wilka*), później szereg wierszy, m.in. *Bura* (1893). Wiersze drukował w czasopismach białoruskich, wydawanych w Wilnie. Pochowany na cmentarzu na Rossie.

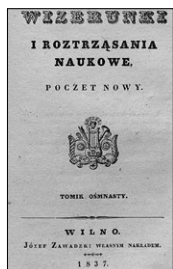
Encyklopedija literatury i mastactwa, t.1, Minsk 1984, s.629; M. Jackiewicz, *Wileńska Rossa. Przewodnik po cmentarzu*. Olsztyn 1993, s.74.



Witort Jan (1853 w pow. poniewieskim na Litwie – 23 kwietnia 1903 w Poniewieżu). Folklorysta, publicysta. W 1873-1875 utrzymywał kontakty z wileńskimi narodnikami, w 1875-1878 – przewodniczący organizacji narodnickiej w Wilnie. Studiował na uniwersytecie w Dorpacie i w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, tu należał do rosyjskiej partii narodników. W 1881-1886 – na zesłaniu w gub. archangielskiej i na Sybirze. W 1886 zamieszkał w Poniewieżu. W 1896, 1902 i 1903 w czasopiśmie „Lud” ogłosił *Bajki litewskie* oraz książkę *Szkice o litewskich obyczajach ludowych*.

J. Komodaitė, *Tarybų Lietuvos enciklopedija*, t.4. Vilnius 1989, s.589.

„**Wizerunki i Roztrząsania Naukowe**”. Pismo wyd. w 1834-1843



w Wilnie przez Adama Zawadzkiego. Redaktorami byli Leon Rogalski, Ignacy Szydłowski. Ukazało się 60 tomików. Miało konserwatywny i przestarzały charakter, nawiązywało do oświeceniowej dydaktyki. Największą zasługą pisma była aktywizacja inteligencji wileńskiej po zamknięciu uniwersytetu.

W. Ciechowski, *Czasopisma polskie na Litwie*. „Kwartalnik Litewski” 1910; M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto...*

Olsztyn 1987, s.57, 67.

Wizgird Kazimierz (10 lutego 1706 na Litwie – po 1773). Autor dramatów szkolnych, jezuita. W 1723-1735 studiował w Akademii Wileńskiej, następnie tamże wykładał, w 1763-1766 był rektorem. Jako wykładowca pracował w kolegiach jezuickich w Połocku, Krożach, Warszawie i Grodnie. W 1731 w Wilnie wystawiono jego dramat *Signaculum supra cor Lithuaniae*. Prawdopodobnie był też autorem dramatu *Scena post triste spectaclum in melis mutata* (1737).

V. Zaborskaitė, *Prie Lietuvos teatro ištakų*. Vilnius 1981, s.217; M. Vaicekauskas, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.534.

Wokulska-Piotrowiczowa Jadwiga (1902 w Warszawie – 1988?). Żona Wiktora Piotrowicza. Absolwentka wileńskiego gimnazjum

im. Elizy Orzeszkowej. Ukończyła polonistykę na USB. Uczennica prof. Stanisława Pigonia. W 1923 przygotowała wraz z Walerianem Charkiewiczem część literacką widowiska *Uciezka w przestworza. Kaziukowa dziwna przygoda*, inscenizowaną przez prof. Ferdynanda Ruszczyca. Podczas studiów pracowała w Szkole Tkackiej A. Mohlówny w Wilnie. Publikowała na łamach „Słowa” artykuły publicystyczne, nowele, wiersze, recenzje. Na antenie radiowej prezentowała swoje utwory oraz wygłaszała pogadanki, poświęcone dydaktyce szkolnej. Autorka tomików wierszy *Płonący Dom* (1930), *Powrót z księżycy. Poezje* (1937). W 1930 nakładem Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk ukazała się jej praca magisterska *Michał Czajkowski jako powieściopisarz* (1932). Wydała ponadto powieść *Skarb w Ibrahimech* (1935).

Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (Centralne Państwowe Archiwum Litwy), Fondas (Zespół) 175, Aprašas (Opis) 5: IV B 126 *Jadwiga Piotrowiczowa z Wokulskich*; opr. T. Dalecka.

Wolan Andrzej (ok. 1530 w Wielkopolsce – 6 stycznia 1610 w Bijuciskach w pow. oszmiańskim). Pisarz reformacyjny, zwany „papieżem kalwinów litewskich”. Studiował we Frankfurcie nad Odrą i w Królewcu; był sekretarzem Mikołaja Radziwiłła Rudego, następnie królów Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III. Wybitny polemista, zwalczał Kościół rzymski i arian, a propagował zasady wyznania reformowanego. Pisał w języku łacińskim, główne jego dzieła: *De libertate politica sive civili* (Kraków 1572), *Defensio...* (1579), *Idolatrie... oppugnatio* (1583), *Epistole...* (1592). Jest autorem dialogów parenetycznych *De vita Beata* (Wilno 1596), *De principe* (Gdańsk 1608).

R. Leszczyński, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.622; opr. M. Jackiewicz.

Wolski Lucjan, ps. Mateusz Gawęda (1850-1908). Pisarz ludowy, ziemianin, dziennikarz. Pracował w redakcji „Zorzy Wileńskiej”, gdzie publikował w 1906-1908. Mieszkał w Wilnie. Utwory Wolskiego zostały zebrane w dwóch książeczkach *Spod chłopskiej strzechy. Czytanka dla braci wieśniaków* (Wilno 1907) oraz *Czym chata bogata tym rada. Druga czytanka dla braci wieśniaków* (Wilno 1908).

A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.36; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny*. Bydgoszcz 2002.

Wolski Mikołaj (1762 na Litwie – ? w Białymstoku). Pisarz, historyk. Studiował w Szkole Głównej Litewskiej, współpracował

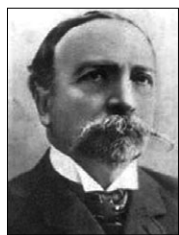
z Marcinem Poczubuttem-Odlanickim. Pisał wiersze i panegiryki poświęcone T. Massalskiemu, A. Sapieże. Jako student opublikował pracę *Mowa zawierająca uwagi nad pierwiastkowymi dziejami świata* (Wilno 1784), tłumaczył poezje Wergiliusza; pracował jako bibliotekarz u Chreptowicza w Szczorsach; w latach 90. XVIII w. był dworzaninem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, po 1795 mieszkał z królem w Petersburgu do jego śmierci. W rękopisie pozostawił wspomnienia o ostatnich dniach króla. Z Petersburga wyjechał do Białegostoku, gdzie zmarł.

S. Kuźmin, *Mysliciele Myśliciele aswieniki Bielarusi. Encykłapedyczny dawiednik*. Minsk 1995, s.198-199; opr. M. Jackiewicz.



Worcell Stanisław Gabriel (26 marca 1799 w Stepaniu na Wołyniu – 3 lutego 1857 w Londynie), publicysta. W 1820-1822 był związany z wileńskim Towarzystwem Szubrawców, publikował artykuły w prasie wileńskiej. Podczas Powstania Listopadowego był posłem na Sejm, członkiem Towarzystwa Patriotycznego. Na emigracji we Francji i Belgii był członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, w 1835 – współzałożycielem i głównym ideologiem Ludu Polskiego.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.430.



Woynillowicz Edward, syn Adama i Anny z Wańkowiczów (13 października 1847 w majątku Ślepianka k/Mińska – 16 czerwca 1928 w Bydgoszczy), pamiętnikarz, ziemianin. Po śmierci ojca w 1874 objął zarząd majątków rodzinnych Sawicze w pow. słuckim i Puzów; napisał *Wspomnienia 1847-1928* wyd. w Wilnie w 1931.

F. Ruszczyc, *Dziennik. Część druga. W Wilnie*. Warszawa 1996, s.643.

Woysznarowicz, Woynarowicz, Kazimierz Jan (? – 1680 w Wilnie). Pisarz religijny, kaznodzieja. Pochodził ze szlachty osiadłej w pow. oszmiańskim. W 1642 w Akademii Wileńskiej uzyskał doktorat filozofii, doktoraty z prawa i teologii otrzymał w Rzymie, kanoniki wileński i regent kancelarii większej litewskiej. W 1662 ufundował katedrę prawa politycznego Akademii Wileńskiej. Wyjeżdżał kilkakrotnie za granicę, m.in. w 1667-1669 towarzyszył ks. A. Zasławskiemu w jego podróży przez Niemcy, Holandię, Francję, Włochy.

Plonem tej wyprawy są listy do ks. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła oraz regularny dziennik, rękopis w Bibliotece Narodowej. Dziennik zawiera wiele ciekawych obserwacji z podróży, a równocześnie ukazuje proces kształtowania się zbiorów zleconych kazań, wyd. w oficynach zagranicznych: *Dom mądrości siedmiu kolumnami wsparty* (Antwerpia 1667), *Arsenał miłosierdzia...* (Paryż 1668), a także *Orator polityczny różnym aktom pogrzebowym służący* (Wilno 1644).

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.428. A. Sajkowski, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985.

Wrotnowski Feliks (1803 w Karasiszkach pod Trokami – 2 lipca 1871 w Paryżu). Tłumacz, redaktor i edytor, publicysta. Od 1822 studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim, w 1826-1830 współpracował z „Dziennikiem Wileńskim”, ogłosił m.in. przekład dwóch powieści J.F. Coopera (1829-1830). Po upadku powstania 1830-1831, w którym brał udział, przebywał na emigracji we Francji, gdzie redagował w 1841-1843 „Dziennik Narodowy”, w 1857-1860 współredagował „Wiadomości Polskie”. W 1861 wydał *Żywot Adolfa Januszkiewicza i jego listy ze stepów kirgiskich* (t.1-2), autor *Ogólnego rysu powstania na Litwie 1831 r.* Pozostawał w bliskich stosunkach z A. Mickiewiczem, należał do Koła Towiańczyków. W 1854-1860 kierował Biblioteką Polską w Paryżu.

M. Straszewska, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.631; opr. M. Jackiewicz.

Wróblewska Tekla, z Borzymowskich (w końcu XVIII w. – 1835), poetka, tłumaczka. Mieszkała w Dziśnie. W 1806 wydała w Wilnie zbiór poezji *Wiejskie zabawy*, następnie tragedie *Pantea* (Wilno 1817), *Mustafa i Zeangir* (Wilno 1818), opublikowała fragment z tragedii *Narymunt, wielki książę litewski* (Wilno 1820), na język polski tłumaczyła utwory literatury angielskiej i francuskiej. Część jej prac literackich pozostała w rękopisach, przechowywane są w Instytucie Badań Literackich w Warszawie.

A. Maldzis, *Encykłapedyja litaratury i mastactwa Bielarusi*, t.5. Minsk 1987, s.366; opr. M. Jackiewicz.

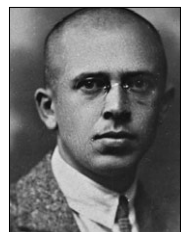
Wróblewski Adam, ps. Jan Bruwicz (ok. 1847-1817? w Szawlach). Poeta ludowy, nauczyciel wiejski. Ogłaszał w tygodnikach ludowych i kalendarzach, wyd. w Wilnie, poetyckie opowieści. Naśladował Władysława Syrokomlę i Wincentego Korotyńskiego.

Publikował obyczajowe obrazki, zawierające dużo wiadomości folklorystycznych, w osobnych książeczkach szerzył oświatę polską w pow. szawelskim na Żmudzi, przez wiele lat chodząc po wioskach i nauczając. Był typem literata ludowego.

L. Uziębło, „Gazeta Krajowa” 56/1920, s.3.

Wykowski Felicjan (1728-1784). Poeta, pijar. Kształcił się w kolegium pijarskim w Lubieszowie, studiował matematykę w Rzymie i jako poeta został tam członkiem Akademii Arkadyjskiej. Wykładał w szkołach pijarskich w Wiedniu, Dąbrowicy oraz od 1756 w Wilnie, w 1766-1772 był prowincjałem litewskim, w 1781-1782 przebywał na Śnipiszkach w Wilnie w dawnym kolegium jezuickim, przejętym przez pijarów. W 1774-1777 publikował wiersze w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, zainicjował wydawnictwo *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych mianowicie imieniem Konwiktu Szlacheckiego Wileńskiego ks. ks. Scholarum Piarum* (Wilno 1779), ogłosił w nim 47 utworów.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.432.



Wyszymirski Jerzy, ps. Wysz (23 października 1900 w Zambrowie – 2 czerwca 1955 w Łodzi). Poeta, publicysta, tłumacz. Uczył się w gimnazjum w Warszawie i Mohylewie, studia uniwersyteckie na wydziale filozoficznym odbywał w Warszawie i na USB w Wilnie. W 1917-1920 służył w armii rosyjskiej, następnie w korpusie gen. Józefa Dowbór Muśnickiego i w Wojsku Polskim w stopniu podporucznika. Po ukończeniu USB, w 1925-1930 był nauczycielem w wileńskich szkołach średnich i stale współpracował ze „Słowem” (1923-1939), jak również z „Wiadomościami Literackimi”, „Sygnałami”, „Kurierem Powszechnym”. W „Słowie” przez pewien czas redagował dodatek literacki „W niszy”. Podczas okupacji był w Warszawie lektorem języka rosyjskiego na tajnym uniwersytecie i współpracował z konspiracyjnym czasopiśmem „Demokrata” (1943-1944). Po wojnie zamieszkał w Łodzi. Tłumaczył utwory Mikołaja Gogola, Antoniego Czechowa i Lwa Tołstoja. Zmarł śmiercią samobójczą. W 1919 otrzymał nagrodę za wiersze na konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Współpracował z „Gospodą Poetów (1921) i „Ponową” (1922). Wydał

poezję *Całopalenie* (Wilno 1923), *Chwile niepokoju* (Wilno 1924), *Niewczesne* (Wilno 1930), ponadto opublikował powieść *Trud prawdy* („Słowo” 1936), sztukę sceniczną *Eureka* (Wilno 1939). W Wilnie znany był głównie jako felietonista i krytyk literacki.

Almanach literacki. Wilno 1926, s.53; J. Bujnowski, *Obraz międzywojennej literatury wileńskiej [w:] Pamiętnik wileński*. Londyn 1972, s.219; *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.651; opr. M. Jackiewicz.



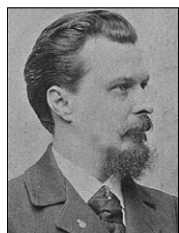
Zagórski Jerzy (3 grudnia 1907 w Kijowie – 5 sierpnia 1984 w Warszawie), poeta, eseista, tłumacz. Ukończył Gimnazjum im. Zamojskiego w Warszawie, od 1927 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, przeniósł się do Wilna i tu w 1930-1936 studiował na USB, uzyskując magisterium. Należał do redakcji czasopism „Żagary” i „Piony”, przewodniczący Sekcji Twórczości Oryginalnej Koła Polonistów (STO), współpracował z Polskim Radiem w Wilnie. W 1933 w Wilnie ukazał się zbiór jego poezji *Ostrze mostu*, poemat *Przyjście wroga* (1934) i poezje *Wyprawy* (1937). W utworach tego okresu reprezentował nurt poetycznej fantastyki i niepokoju społecznego, wyrażającego się w wizjach kataklizmu grożącego współczesnej cywilizacji. W okresie okupacji brał udział w konspiracyjnym życiu kulturalnym. Po wojnie w 1947-1948 był attaché kulturalnym ambasady polskiej w Paryżu, potem kierownikiem literackim teatrów, po wojnie opublikował wiele tomów poezji i szkiców literackich.

J. Wojnowski, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, encyklopedyczny. Warszawa 1985, s.660; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.435; opr. M. Jackiewicz.

Zahorska Anna, ps. Savitri (1882 w majątku Byszlaki pod Mohylowem – w końcu 1942 w obozie hitlerowskim w Oświęcimiu). Poetka, autorka powieści i dramatów. Studiowała literaturę polską na UJ i literaturę rosyjską na Uniwersytecie Warszawskim. Była członkiem PPS, brała udział w akcji propagandowej w 1905 i podczas I wojny światowej, potem zbliżyła się do środowisk katolickich. Ogłosiła zbiory poezji: *Pieśni walki* (1908), *Poezje* (1908), *Dniom zmartwychwstania* (1914), zawierające wiersze o tematyce społeczno-rewolucyjnej, więziennej oraz nastrojową lirykę młodopolską.

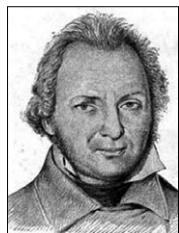
Ponadto poemat *Brunhilda* (1910), dramaty *Pani słoneczna* (1912), *Bezrobocie* (1927), liczne powieści, m.in. *Utopia* (1924), *Trucizny* (1928) i zbiory opowiadań, m.in. *Księga milczenia* (1914), *Wazon iryzowany* (1927). Współpracowała z „Przeglądem Wileńskim”, m.in. opublikowała w numerach 1-2 z 1912 *Prolog dramatu*.

A. Grzymała-Siedlecki, *Anna Zahorska*, w: *Nie pożegnani*. Kraków 1972; J. Zacharska, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1984, s.661; A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.275; opr. M. Jackiewicz.



Zahorski Władysław, wł. Fosłowicz-Zahorski, syn Bronisława i Marii z Zasławskich (19 września 1858 w Święcianach – 1927 w Wilnie). Publicysta, autor artykułów i książek o Wilnie, tłumacz, lekarz. W 1883 ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Moskiewskim. Pracował jako lekarz powiatowy w Jekatierynburgu na Uralu, był lekarzem powiatowym w Czelabińsku. W 1892 zamieszkał w Wilnie, gdzie do końca życia zajmował się pracą zawodową, społeczną i naukową. Kilka razy przebywał za granicą, głównie we Francji, gdzie uczył się na wykładach znanych profesorów. Przewodniczył komitetowi redakcyjnemu książki zbiorowej wydanej w Wilnie pt. *Znad Niemna i Wilii*. W 1905 redagował zastępczo gazety „Zorza” i „Jutrzenka”, w 1906 był członkiem redakcji „Dziennika Wileńskiego”. Ogłosił wiele wartościowych prac z historii Wilna i okolic, m.in. *Troki i zamek trocki* (Wilno 1902), *Katedra wileńska* (Wilno 1904), *Pamiętki narodowe w Wilnie* (Kraków), *Kościół św. Anny w Wilnie* (Wilno 1905), *Łoża masonska „Gorliwy Litwin” w Wilnie* (1911) i inne. Artykuły zamieszczał w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Ziemi”, „Litwie i Rusi”, „Kurierze Litewskim” i w wielu innych gazetach i czasopismach.

Almanach literacki. Wilno 1926, s.54-55; A. Kasperavičienė, J. Surwiło, *Przechadzki po Wilnie. Zarzecz. Cmentarz Bernardyński*. Wilno 1997, s.28-29; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.435.



Zan Tomasz (21 grudnia 1796 w Miasocie k/ Mińska – 19 lipca 1855 w Kochaczynie pod Orszą), poeta, filomata. Był synem zubożałego szlachcica, w 1815-1820 studiował na wydziale matematyczno-

-fizycznym Uniwersytetu Wileńskiego, w 1817-1821 współzałożyciel i jeden z przywódców Towarzystwa Filomatów, w 1820 – Towarzystwa Promienistych oraz w 1821-1823 prezydent zgromadzenia Filaretów. W 1823 aresztowany i w 1824 skazany w procesie wileńskiej młodzieży na rok więzienia i stały pobyt w głębi Rosji, przebywał do 1837 w Orenburgu, następnie w Petersburgu. W 1841 powrócił do kraju, w 1846 osiadł w majątku Kochaczyn. Pisał jamby imieninowe, triolety, sielanki, elegie, m.in. *Pożegnanie*, które według tradycji miało wpłynąć na odejście Mickiewicza od klasycystycznej retoryki. Był autorem poematu heroikomicznego *Zgon tabakier* (1817-1818) oraz pisanych w 1820-1823 sternowskich „rozdziałków” prozą, z których parę ogłosił w 1822 „Wiadomości Brukowe”; w „Dzienniku Wileńskim” z 1822 ogłosił balladę *Cyganka*; z innych ballad – *Twardowski* („Dzieje Dobroczynności Krajowej” 1824), wydał też w Wilnie *Triolety i wiersze miłosne* (1822).

Z. Lewinówna, *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t.2. Warszawa 1985, s.671; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002.

„Za naszą i waszą wolność”. Miesięcznik dla młodzieży, wyd. w Wilnie od marca 1940 przez Związek Młodych Polaków, której patronował ZWZ. Redaktorem był Jan Kazimierz Mackiewicz ps. „Konrad”, szef ZWZ, w skład redakcji m.in. wchodził: Maria Mackiewiczówna, ps. „Kordian”, Stanisław Kulesza ps. „Walter” oraz Tadeusz Dworakowski. Pismo powielano w prywatnych mieszkaniach, m.in. u Perkowiczów przy zaułku Bernardyńskim, u Aliny Aramowicz przy ul. Lwowskiej, u Tadeusza Dworakowskiego przy ul. Zygmuntowskiej 15.

S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*. Warszawa 1997, s.292.

„Zapadnyj Wiestnik”. Rosyjski dziennik, wyd. w Wilnie od 1 listopada 1903 do 31 października 1905. Redaktorem był P.G. Bywalkiewicz. Pismo upadło, nie wytrzymując konkurencji „Wileńskiego Wiestnika”.

A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie*. Kraków 2003, s.191.

Zatorski Franciszek (23 listopada 1802 w Kielmach na Żmudzi – 4 listopada 1849 w Warszawie), poeta. Uczył się w gimnazjum w Krożach i Kownie. W 1826 ukończył Uniwersytet Warszawski. Do 1832 był nauczycielem w Wilnie, następnie wyjechał do Warszawy, gdzie pracował jako nauczyciel. Wiersze publikował w Wilnie. Wydał m.in. zbiór poematów i wierszy lirycznych pt. *Polowanie* (Wilno

1829), *Tryolety* (Wilno 1830), *Pisma liryczne i religijne* (1833), *Znicz nad Niewiażą* (1845) oraz poemat *Witold nad Worską. Pieśni ludu znad dolnego Niemna* (1844).

V. Vanagas, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.552.



Zawadzka Halina (Helena), z Niedziałkowskich, żona profesora USB i ministra skarbu Władysława Zawadzkiego, siostra Wandy Dobaczewskiej (1897 w Pskowie – 1987 we Francji). Poetka, tłumaczka. Od 1900 mieszkała w Wilnie. Wydała w Wilnie zbiorek poezji *Śniegi wiosenne* (1921). Wiersze publikowała w „Bluszczu”, „Wiankach” oraz w „Słowie”.

Almanach Literacki, Wilno 1926, s.58; F. Ruszczyc, *Dziennik. Część druga. W Wilnie*. Warszawa 1996, s.388; opr. M. Jackiewicz.



Zawisza Krzysztof Stanisław (20 kwietnia 1666 w Horce w pow. słonimskim – 15 sierpnia 1721 w Berdyczowie), pisarz, pamiętnikarz. Studiował na Akademii Wileńskiej, potem w Krakowie. Od 1685 starosta miński, następnie od 1720 – wojewoda miński. W 1686 podróżował do Moskwy w poselstwie I. Grzymułtowskiego i w 1700-1701 do Włoch. Był stronnikiem Sasów, Szwedów, Stanisława Leszczyńskiego i znowu Sasów. Marszałek wielu sejmów, pozostawił mowy, wydane pt. *Odgłos słodkobrzmiącej melodii* (1728), przełożył włoski romans barokowy pt. *Miłość bez odmiany... albo historia o Agnulfie* (Słuck 1688). W *Pamiętnikach*, prowadzonych do końca życia (wyd. 1862), spisywał wydarzenia polityczne i rodzinne, wiele miejsca poświęcając przygodom myśliwskim, ucztom i hulankom.

Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny, t.2. Warszawa 1985, s.676.

(Cdn.)

Opr. **Mieczysław Jackiewicz**

MIŁOSIERDZIE

Dzięki Miłosierdziu powstało w Wilnie to hospicjum.
Obecnie uruchomiono jego oddział dla dzieci, chorych na raka.
Sprawmy razem, by Miłosierdzie mogło rozszerzać szerszą opiekę
nad potrzebującymi. To dzięki nam tak może się stać.

Hospicjum bł. ks. Michała Sopočki
Pal. Kūn. Mykolo Spoškos hospisas
Ul. Rossa 4, LT-11350, Wilno
Rasų g.4 LT-11350, Vilnius
Tel. 370 5 219 57 62

Koordinator wolontariuszy: 370 640 37 237
www.hospisas.lt

Konta wpłat:
Nordea Bank AB Lietuvos sk. SWIFT/BIC: NDEALT2X
PLN: LT76 2140 0300 0285 6384
EUR: LT23 2140 0300 0285 6368
USD: LT39 2140 0300 0285 6371

RATUJMY FRANCISZKAŃSKĄ ŚWIĄTYNIĘ!

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Piaskach, przy ulicy Trockiej, to jedna z najstarszych świątyń w Wilnie, zbudowana w tym miejscu jeszcze przed oficjalnym chrztem Litwy. W XIV wieku zaczęli tu przybywać pierwsi misjonarze franciszkańscy, pierwszymi biskupami wileńskimi byli też właśnie franciszkanie. Trzy Krzyże w Wilnie są m.in. upamiętnieniem ich męki za wiarę. Kroniki mówią, że już w 1421 roku istniała murowana świątynia, której przyznano miano: Ecclesia Venerabilissima – Najczcigodniejsza Świątynia. Zakon w średniowieczu zgromadził tu najbogatszy księgozbiór na Litwie. Potem był wielokrotnie wraz z kościołem niszczone, a po Powstaniu Styczniowym uległ kasacji.

Odrodzony w okresie odzyskania niepodległości, zamknięty znowu po wojnie przez władze sowieckie, przez pół wieku służył jako archiwum. 15 maja 1998 kościół zwrócono zakonowi – franciszkanom Gdańskiej Prowincji, a w 2017 roku, po wielu trudach udało się odzyskać również zabudowania zespołu klasztornego.

Odbudowano XVIII-wieczną figurę Matki Bożej – tzw. Białej Pani, ale reszta świątyni pozostaje w ruinie. A to przecież unikalny zabytek sztuki sakralnej ze śladami gotyku, przebudowany w stylu barokowym – z 14 ołtarzami, zawierający cenne freski.

Stało się już tradycją, iż od lat świątynię odwiedzają goście Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”, odbywają się tutaj spotkania ludzi sztuki i nauki – dzięki energii o. Marka Dettlaffa, gwardiana odrodzonego klasztoru i rektora kościoła, od 1993 roku wielkiego inicjatora odbudowy świątyni.

Zabezpieczono dachy, naprawiono okna, zrobiono wiele. Prace są prowadzone ze składek i datków. Redakcja „Znad Wilii” apeluje do swych Czytelników, ażeby przyczynili się do ratowania tej wspaniałej świątyni wileńskiej.

Konto Bankowe / Account Information

OFMConv, account:

LT 077300010080655430

73000 AB „Swedbank”

SWIFT: HABALT22

albo Konto misyjne

Prowincji Franciszkańskiej św. Maksymiliana w Gdańsku:

Bank PEKAO SA | O/Gdynia 7612401239111000016437506

(na wpłaty w złotych)

Bank PEKAO SA | O/Gdynia 89124012391787000016437519

(na wpłaty walutowe)

KRESOWE RODOWODY

ODNALEŹĆ SIEBIE

Bożena Kisiel

Odnaleźć siebie – taki tytuł chyba najbardziej oddaje to, co chciałabym osiągnąć, snując refleksje na temat swojego życia na tle historii losów mojej rodziny. Przyglądając się losom moich przodków, którzy przez kilka wieków zamieszkiwali na pograniczu obecnej Litwy i Białorusi. Pod koniec XIX wieku mój dziadek wyruszył na Kaukaz, gdzie jak wielu innych Polaków z Wileńszczyzny, poszukujących innego miejsca do życia, podjął pracę na Kolei Zakaukaskiej, założył rodzinę. Początkowo mieszkali w Gruzji, a potem w Armenii i Azerbejdżanie. I tam, moim dziadkom urodziły się



Bożena Kisiel z Gdańska – autorka dawnych wspomnień



Borek koło Nowego Pohostu, dzisiaj na terenie Białorusi – w domu jej babci Heleny Prewysz-Kwinto – na zdjęciu wraz z rodzeństwem i matką autorki, z jej ojcem – Witoldem Kisiem oraz przyjaciółmi rodziny



Przed domkiem babci – brat autorki Bohdan jako dziecko i matka Zofia Kisiel – pierwsza z lewej

dzieci (w tym moja Mama). W czasie rewolucji musieli opuścić Kaukaz i przez sześć lat wędrowali do Polski, na Wileńszczyznę. Taki trochę styl nomadycznego życia stał się również potem doświadczeniem moich rodziców. A następnie i moim.

Urodziłam się na terenie obecnej Białorusi, ale moja metryka została wystawiona w Wilnie. Zaopatrzone mnie w dokumenty, w których nic nie zgadzało się z prawdą, ani miejsce, ani data urodzenia. Wiatry historii gnały moich Rodziców i mnie w różne strony. Ostatecznie po roku 1945 zamieszaaliśmy „tymczasowo” w Gdańsku. I Gdańsk jest moim miastem, nie bardzo sobie wyobrażam, że mogłabym mieszkać gdzie indziej. To jest moje miejsce, mój dom. Czuję się tu bezpiecznie. Tylko czegoś mi brak.

Można wielokrotnie zmieniać miejsce pobytu, dokonując własnego wyboru. Ja tego wyboru nie miałam. Jestem z Wilna, jestem z Białorusi, jestem z Gdańska... Skąd jestem? Dlaczego to pytanie mnie



Ślub rodziców autorki – czwarty i piąta od lewej. Leonpol, około roku 1933

mężczy, dlaczego nigdzie nie czuję się u siebie, gdzie jest moje miejsce, do kogo mam mieć żal, do losu, do historii, do rodziców?

Po trosze do wszystkich. O to, że wyrwano mnie z korzeniami i nikt nie pomógł mi do nich dotrzeć. Zrozumieć siebie. Odnaleźć w sobie ślady poprzednich pokoleń.

Dlaczego płakałam nad grobem babci po 70 latach? Nie znałam jej przecież, a może właśnie dlatego. Chcę mieć własną historię. Chcę wiedzieć wszystko o swoich najbliższych, którzy złożyli się na historię mojej rodziny, moją historię. Większości z nich nie znałam. Rodzice niewiele mi opowiadali. Ale i to co mi przekazali, co zapamiętali, też pewnie zdominowało zapomnienie.

Mnie też to niewiele interesowało, a teraz szukam prawdy o sobie – skąd ja – rozmawiając z ludźmi z tamtych miejsc, z tamtych czasów, sięgając do zakamarków swojej pamięci.

Gdy byłam na Białorusi, w Wilnie – czułam się tak jak u siebie. Jakoś czułam, rozumiałam te miejsca, tych ludzi. Tak jakbym dotarła do czegoś, co jest głęboko we mnie zapisane. Chociaż też obco. Jednak gdy ktoś krytykował coś na Litwie czy Białorusi, poruszało mnie to bardzo – wybuchałam – jakby ktoś obraził moich najbliższych, a przecież nie mam nic wspólnego z tymi ludźmi teraz. Chciałabym tam wracać, jeździć na wakacje – tak jakby do dziadków (żadnego z nich nie znałam, ani oni mnie). Ale nie mieszkać. Mieszkać chcę jednak w Gdańsku.

Jest we mnie nostalgia, ale do czego – przecież nic nie pamiętam. Świadomie. Ta nostalgia wywodzi się gdzieś z głębi, z pokładów mojej nieświadomości, z doświadczeń pewnie zapisanych w pamięci ciała, w pamięci uczuć. Pamięć genetyczna? Chyba jest we mnie ja-



Babcia ze strony matki autorki Helena Prewysz-Kwinto, na drugim zdjęciu wraz z mężem Zygmunt w Erywaniu – u góry. Armenia 1915



Uczennice Seminarium Nauczycielskiego w Trokach, pierwsza z prawej w górnym rzędzie – Zofia Prewysz-Kwinto, lata 20/30. Obok z córką Bożeną, 1947

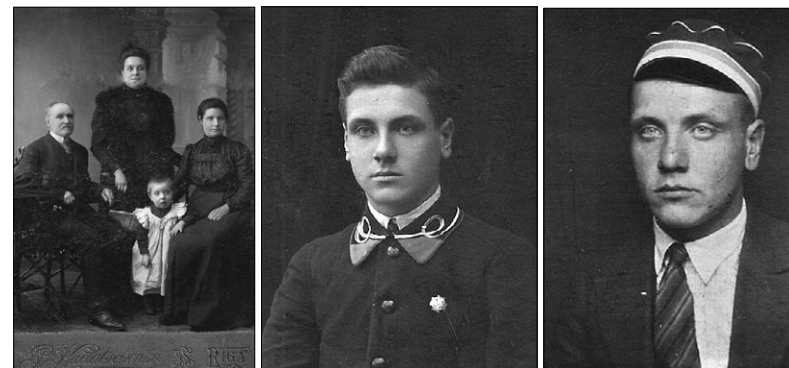
kieś poczucie krzywdy, niesprawiedliwości. Pozbawiono mnie czegoś co ważne. Jest też żal czegoś utraconego i zazdrość, bo pokolenie moich rodziców miało pamięć, miało do czego wracać. Mieli swój, utracony, ale swój świat. A ja niby stamtąd. No właśnie – niby. Żeby coś utracić, trzeba najpierw mieć.

Nie interesowałam się losami swojej rodziny w młodości, a i długo potem. Patrzyłam, trochę z politowaniem na tych, którzy żyli wspomnieniami, którzy nie mogli się pogodzić z myślą, że Wileńszczyzna już nie polska. Moi rodzice tego nie mieli. Ja też nie. Nie mam żadnych pretensji, że to nie Polska. Mam tylko żal, że nie miałam szansy tam wrosnąć. Podobno fundamentem, na którym można zbudować tożsamość, jest pamięć. Jak to zrobić jak się nie pamięta? Co jest moim dziedzictwem, co pcha mnie do działania: dziadek zamordowa-



Zofia Prewysz-Kwinto (jeszcze nie Kisiel) na wynajętej stacji we wsi koło Ejszyszek, w miejscu swojej pierwszej pracy jako wiejskiej nauczycielki

ny w więzieniu w Berezwechu, ciotka z córką wywieziona na Syberię, ojciec w obozie dla internowanych na Syberii, wujek powieszony na środku wsi za pomaganie akowcom na Wileńszczyźnie, ciotka z mężem w obozie w Stutthofie, mama jej



Witold Kisiel – ojciec autorki jako dziecko, ok. 1912. Następnie jako gimnazjalista w Dziśnie na obecnej Białorusi i jako student prawa USB

rodzice, rodzeństwo – sześć lat wędrówki z Kaukazu na Wileńszczyznę? Żadne z nich nie doczekało się uznania krzywd, zadośćuczynienia, przeprosin, upamiętnienia?...

Jakoś czuję, że to mój obowiązek zadbać o dobrą pamięć po nich. Właściwie czuję się tak, jakbym nie miała swojego miejsca w życiu. Jundziłowo, gdzie się urodziłam i byłam kilka miesięcy? Wilno? – długo myślałam, że tam się urodziłam, ale nie – mieszkłam tylko przez parę miesięcy, może rok przed wyjazdem do Polski. Subkowy? Mieszkłam tam dwa lata, można powiedzieć kątem – do powrotu ojca z obozu. Gdańsk? – mieszkam tu praktycznie całe moje świadome życie. Jestem przywiązana do tego miasta, sporo dla niego zrobiłam, a jednak nie czuję się gdańszczanką.

Kim więc jestem? Trochę jundziłowianką, trochę wilnianką, trochę subkowianką, trochę gdańszczanką... Co jest we mnie z Białorusi, co z Kaukazu? A jednak tęsknię i chcę wracać do Gdańska. Ciekawe – w moim domu nigdy nie było „dekoracji” wileńsko-kaukaskich – a teraz ja się nimi otaczam.

Mogę jedynie powiedzieć: je-



Brat autorki wspomnień Bohdan Kisiel na spacerze. Wilno, lata 30.

stem z Gdańska, urodziłam się, mieszkałam... Czy mi to do tej pory wystarczało? Niby tak. Ale na pewno – niby – bo inaczej nie czyniłabym dzisiaj poszukiwań siebie, jądra swojej tożsamości. No właśnie chyba o to chodzi – o jądro, o korzenie?

Gdyby ustawiły się grupy ludzi z różnych ważnych dla mnie miejsc, co bym wybrała? Nie wiem. Jest to chyba problem przynależności, więzi z grupą, identyfikacji. Czy te grupy różnią się wartościami, które dla mnie są ważne? Mam poczucie własnej wartości, ale bardziej wypracowane niż przekazane mi genetycznie jako człowiekowi. Jak znalazłam się na Białorusi czułam, że coś odbudowuję. Skrawki zapamiętanych opowiadań, rozmów, wspomnień moich bliskich mogłam połączyć z miejscem, jakoś poczuć. Przyroda, zapach, jedzenie, obcowanie ludzi ze sobą – to znałam! Ale na Białorusi też nie rozumiałam własnej rodziny – mówili innym językiem. Nagrobki rodzinne też były w różnych językach. Pojechałam zbierać informacje i dostałam coś znacznie więcej. Informacje przestały już być dla mnie tak ważne. „Widziałam” moich bliskich w tych domkach, dworkach, alejach, kościele, w sadach i lasach.

Gdzie i kiedy się urodziłam? Niby wszystko jest napisane w „dowodzie tożsamości”, ale inaczej niż było. W jednej mojej rodzinie pojawiały się cztery tęsknoty, nostalgii do różnych miejsc. Ja też



Bracia autorki Witold (pierwszy z lewej) i Józef Kisielowie z rodzinami przed Pałacem Opatów w Oliwie. 16 sierpnia 1950 roku



Bożena Kisiel z rodziną po uroczystości odsłonięcia obelisku w holdzie dla Kresowian w Gdańsku, 5 września 2015 roku

chciałam za czymś tęsknić. Ta tęsknota jest we mnie, ale jakoś nie mogłam jej umiejscowić. Odnalazłam ją na Białorusi – tam zrozumiałam moją tęsknotę do brzoź i bagien.

Gdańska musiałam się uczyć sama. Nie miał kto mi go przekazać – rodzice w nim nie wzrastali, nie znali z dzieciństwa, nie biegali po jego podwórkach. Wszystko w tym mieście, jego gotycka architektura, było dla nich obce. To raczej ja uczyłam ich Gdańska. Mam takie wrażenie – jakbym chciała „wkupić się” w to miasto – wiele działań społecznych, Solidarność, strajk – to jakby moja legitymacja, moje prawo do bycia gdańszczanką. Czytam literaturę – tożsamość... Ale swojego życia nie chcę wkładać w różne ramy, schematy, modele. Mierzi mnie, żeby interpretować własne uczucia, nadawać im jakieś znaczenie.

Chcę sama siebie zrozumieć, a nie przez rozumienie, badania innych. Nie dam się, nie chcę się skategoryzować. Chcę to puścić wolno. Poza tym skąd wiem, czy za chwilę nie zmienią się koncepcje. Żadna nie jest na zawsze. Prawda jest w tym, co i jak człowiek czuje sam.

Czuję jak przeszłość wtapia się, rozlewa w mojej teraźniejszości. Agresywnie się wpycha. Muszę, chcę ją trzymać trochę na uwięzi. Żeby zostać sobą, a nie jakimś cieniem przeszłości. To śmieszne, ale mam 70 lat i nie wiem kim jestem naprawdę. Nawet to, że Polką też nie jest pewne. Może człowiekiem. A może to nieustanne poszukiwanie, przygoda z samą sobą. Odrywanie, które chyba nigdy nie

ma końca. Pasjonująca przygoda. Taka prywatna przygoda archeologiczna. W głąb siebie poprzez pokolenia. Podróż transpokoleniowa.

Może to wszystko ułoży mi się w jakiś wzór, który będzie mój i da mi spokój, pewność, bezpieczeństwo, oparcie. Ale czy ja tego właśnie chcę? Chyba nie. Coraz bardziej staje się dla mnie jasne to, co moje i co chcę zachować – to niepewność, rozedrganie, stałe poszukiwanie, wieczny ruch.

Sama jestem zdziwiona, dlaczego chcę teraz o tym mówić, ale czuję, że to ważne. Jest we mnie choćby rosyjska tradycja, nakazująca przed podróżą usiąść w milczeniu – może to właśnie w zgodzie z tą tradycją – siedzę przed podróżą... Podobno pod koniec życia zatacza się taką pętlę. Wraca się wspomnieniami do najwcześniejszych (najważniejszych?) okresów w życiu. Może właśnie taką pętlę teraz zataczam.

Bożena Kisiel

NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA

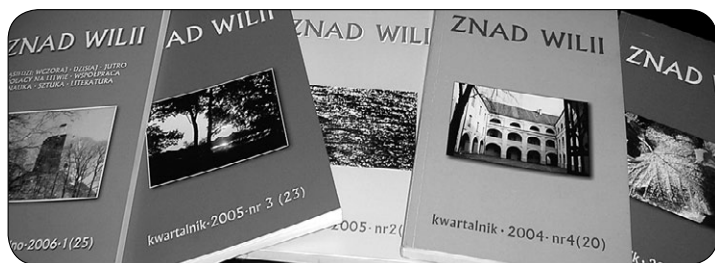
O kwartalnik prosimy pytać także:

w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie –
ul. Krakowskie Przedmieście 7;

w księgarni Domu Spotkań z Historią
w Warszawie – ul. Karowa 20; dystrybucja w Olsztynie –
Krzysztof Jankowski, tel. 89 5344878.

Bezpośrednio u redaktora – 48 508764030,

e-mail: znadwilii@wp.pl



NASZA KUCHNIA WSCHODNIA

SMACZNIE PRZESMACZNIE!

Alicja Rybałko

Tematów kuchennych na łamach „Znad Wilii” chyba nie poruszano, ale pominąć ich wprost nie wypada. Przy okazji wspomnimy tych, którzy stali przy naszej wschodniej kuchni i z niebogatego podówczas asortymentu wyczarowywali różne smakołyki.

„Smacznie przesmacznie” – mawiał mój dziadek, chwając jakąś potrawę, najczęściej była to potrawa tylko wspominana, z czasów dawniejszych. Dziadek Jan Kozłowski pochodził z Brasławszczyzny, tych najbardziej północno-wschodnich kresów. Niestety nie nauczył się w domu przyrządzania tamtejszych potraw. Cała moja wiedza o kuchni pochodzi nie tyle z Wilna, choć tam się urodziłam, a raczej z szeroko rozumianej Grodzieńszczyzny, małej ojczyzny obu moich babć.

Keks cioci Jadzi

Ciocia Jadzia czyli Jadwiga Jączyńska (1901-1987), z domu Klukowska, była ukochaną kuzynką mojej babci Wandy. Jako dziewczynki mieszały nieopodal siebie w Sidrze (Białostocznina). Jadzia wyszła dobrze za męża, jej mążłonek piastował stanowisko zarządcy dóbr Czerłona koło Łunny, należących do książąt Druckich-Lubeckich. Po wojnie państwo Jączyńscy znaleźli się w PRL-u. Po wczesnej śmierci męża Jadwiga zamieszkała przy rodzinie brata, który na szczęście zdobył w swoim czasie solidne wykształcenie prawnicze i był w stanie utrzymywać siostrę.

Ciocia Jadzia bywała u nas w Wilnie w latach siedemdziesiątych. Pierwsze kroki kierowała zawsze do Ostrej Bramy. Była osobą bardzo miłą i łagodną. Przywoziła nam w darze nie ciuchy i nie gumę do żucia, a dobrze zapakowany keks. Jego smak należy do tych, które się pamięta przez lata. Keks ma tę właściwość, że pozostaje świeży tygodniami i z czasem smakuje nawet lepiej niż zaraz po upieczeniu. Przepis to bardzo niemodny (patrz ilość cukru!), ale bardzo smaczny. Ze względu na dużą ilość kalorii zaleca się spożywanie cienkich plasterków ciasta. Nie wiem, czy na pewno pochodzi z czasów Czerłony, ale jest to bardzo prawdopodobne.

Keks „Czerlona”

- 200 g masła
- 8 jaj
- 500 g cukru
- 500 g mąki
- proszek do pieczenia
- łyżka śmietany
- bakalie wg chęci
(rodzynki, daktyl, figi,
skórka pomarańczowa itd.)



Tak wygląda dzisiaj kuchnia prababki Teodory Mieczkowskiej z Karpowiczów, nikt tam już nie gotuje. Sidra, województwo podlaskie. Rok 2007

Osiem białek ubić na tęgą pianę, dodać po trochu cukier i po jednym żółtku, stale ubijając. Następnie dodawać po kawałku zmiękczone w cieple masło, wreszcie łyżkę śmietany i mąkę zmieszaną z proszkiem do pieczenia. Na koniec wsypać do masy bakalie. Formę (a jeszcze lepiej dwie) wysmarować masłem i wysypać sucharkiem. Piec około godziny. Od siebie dodaję, że o ile w Czerlonie ucierano ten keks ręcznie, to aktualnie możemy się posłużyć mikserem, a keks na pewno nie straci na smaku!

Zupa „Nic” babci Wandy

Nie musicie mi mówić, że zupa *Nic* jest powszechnie znana i raczej ogólnopolska niż grodzieńska. Tak jest rzeczywiście. Od przepisów roi się w sieci, dlatego przepisu nie podaję. Ale czy ktoś tak naprawdę tę zupę gotuje? Na pewno warto o niej przypomnieć.

Moja babcia Wanda (1894-1965), kuzynka wyżej wymienionej cioci Jadzi, wyszła za męża późno, mając 36 lat. I nic dziwnego, że urodziła tylko jedną córeczkę Halinkę. Halinka była typowym niejadkiem, odżywiała się podobno wyłącznie świeżymi bułeczkami i chałkami z żydowskiej piekarni w Łunnie. „Co chciałabyś na obiad?” – pytała mama. – „Nic!” – odpowiadało niegłodne dziecko. I wtedy troskliwa mama gotowała zupę „Nic” według życzenia.

Zupa była mleczna, z laską wanilii, z cukrem i jajkiem, czyli bardzo zdrowa i smaczna. Nie wiem, czy nadaje się dzisiaj dla naszych milusińskich, którzy mają znacznie łatwiejszy dostęp do cukru, niż w czasach dzieciństwa Halinki. Trudno ich zadziwić nawet laską wanilii, która dziś jest o niebo droższa niż kiedyś. Ale jako deser dla miłośnika kresów zupa nadaje się jak najbardziej!

Blinky z jabłkami czyli blinczyki po polski

Te bliny bywały na kolację zawsze wtedy, kiedy skwaśniało mleko i nikt nie miał na nie ochoty. Nawet z niesmacznego, przestalego kwaśnego mleka wychodziły przepyszne blinki. W przyzwoitym grodzieńsko-wileńskim gospodarstwie nic nie mogło się zmarnować. Obecnie mleko nie kwaśnieje nawet po kilku dniach bez lodówki, a to, co z niego powstaje, niestety nie nadaje się do niczego, nawet do produkcji blinów.

Najlepsze bliny wychodzą z kefiru, od biedy może być też maślanka, tylko bliny będą bardziej „klejkie”. Bierzemy pół litra kefiru, jedno albo dwa jajka i tyle mąki, żeby dało się łyżką wyrobić gęste ciasto, czyli 250-300 g. Ciasto solimy, dodajemy paczuszkę waniliowego cukru (niekoniecznie) oraz 2 łyżeczki proszku do pieczenia. Należy przy tym pamiętać, że prawdziwe grodzieńskie bliny były robione na sodzie (1 płaska łyżeczka), bo proszku do pieczenia zazwyczaj nie było pod ręką.

Na koniec dodajemy drobno pokrojone średniej wielkości jabłko. Kto woli, może utrzeć jabłko na tarce, ale to nie jest konieczne. Blinky kładziemy łyżką na patelnię z rozgrzanym olejem (co zdrowsze), albo smalcem (co bliższe oryginałowi). Na dużej patelni mieści się najwyżej 5 blinów, które rosną, toteż należy zostawić między nimi niemałe przerwy.

Bliny podajemy na gorąco, z musem jabłkowym, konfiturą, pasuje też śmietana. Bliny smakują też na zimno, szczególnie w chłodniejszej porze roku, kiedy rodzina jest w stanie permanentnego poszukiwania przekąsek.

Te bliny smażyłam w 1986 roku w mroźnej Moskwie, kiedy musiałam odbyć dwumiesięczny kurs dokształcania w gronie pań z całego Sojuza. Groszem nie śmierzdziałyśmy, a w sklepach i tak były pustki. Mąkę, kefir, sodę i nędzne zielone jabłuszka jednak można było znaleźć. Te bliny syciły i ratowały nasz budżet. Zostały nazwane „blinczyki po polski” – tego sposobu przyrządzania Rosjanki nie знаły.



Przy smażeniu blinków z dziećmi w Niemczech, Monaster 2006

Potrawy wigilijne – śliżyki

Przepis na pewno pochodzi z szeroko rozumianej Litwy. Bez śliżyków nie potrafię sobie wyobrazić wieczerzy wigilijnej. Mówiąc dokładniej, wyobrazić mogę sobie wszystko, nawet smażone kielbaski z sałatką kartoflaną zamiast 12 potraw. Tylko po co?

Śliżyki najlepiej robić rodzinnie, nie samemu. To dużo drobnej ręcznej pracy, człowiek niechętny zaczyna zadawać sobie bezbożne pytania: po co to, czy nie lepiej jednak sałatka kartoflana?

- 400 g mąki
- 200 ml wody
- 125 g cukru
- 20 g drożdży,
mogą być w proszku
- 40-50 g maku
- 20 g (płaska łyżka)
margaryny

Proponuję więc kompromisowy przepis z połowy składników, będzie szybciej i tak samo smacznie.

Drożdże należy rozpuścić w ciepłej wodzie wraz z łyżką cukru, zostawić na 15 minut. Dodać mąkę, resztę cukru, mak. Dobrze wymieszać ciasto, powinno odstawać od ręki. W razie potrzeby dodać nieco mąki. Rozpuścić margarynę w garnuszku, wlać do ciasta, ponownie

dobrze wymieszać i zostawić do wyrośnięcia. Ciasto powinno podwoić objętość, na co zejdą 2-3 godziny.

Z ciasta rękami uformować wałeczek o średnicy ok. 1 cm, ostrym nożem odkrawać od wałeczka małe klocki, układać je na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Klocki nie powinny leżeć za blisko od siebie, ciasto bowiem jeszcze nieco wyrośnie. Piec w dobrze rozgrzanym piekarniku, 180°C przez 7-8 minut. Śliżyki nabierają rumianego koloru, bardziej chrupiące są te ciemniejsze. Z podanej w przepisie porcji wychodzą 3-4 blachy śliżyków. Z uwagi na to, że formowanie drobnych śliżyków i zapełnienie jednej blachy zajmuje więcej czasu niż pieczenie, zalecana jest tu praca zespołowa.

Jak jeść śliżyki? Można zwyczajnie, bez ceregieli, jako drobną przegryzkę między posiłkami. Ale tradycyjna czy wręcz magiczna strona śliżyków przejawia się podczas spożywania ich jako kolejnej potrawy wigilijnej, a to w połączeniu z mlekiem makowym oraz kisielu żurawinowym. Kombinacja ta działa wybitnie uspokajająco i nawet nasennie, co w naszych zestresowanych czasach jest prawdziwym błogosławieństwem. Śliżyki zawierają w sobie życzenia na rok nowy, bowiem sym-

bolizują różnorodną obfitość – zdrowia i wszelakiego dobytku. Wypiekajmy i jedzmy śliżyki w okresie Bożego Narodzenia, to jedna z niewielu niteczek, która prowadzi nas w naprawdę daleką przeszłość.

Przepisy wigilijne – mleko makowe

Przepis na to mleko jest prosty i genialny jak Grodzieńszczyzna i Wileńszczyzna razem wzięte. Wbrew nazwie nie zawiera mleka, ani innych produktów zwierzęcych, jeżeli nie liczyć miodu.

Pół szklanki maku należy z wieczora (23 grudnia) zalać wrzątkiem i zostawić na noc w garnuszku. Z rana gotować w tej samej wodzie przez 5-10 minut, wywar zlać. Mak utrzeć. Ja używam maszynki do mielenia mięsa i mielę ten mak 3 razy; niewykluczone są inne sposoby. Wybrać odpowiednie naczynie, najlepiej fajansowy dzbanek do kawy z pokrywką, przełożyć tam mak i zalać przegotowaną schłodzoną wodą (nie musi być zimna). Osłodzić lekko do smaku cukrem i miodem, wymieszać. Dzbanek wędruje na balkon i czeka stosownej pory, czyli wieczerzy wigilijnej. Mlekiem makowym zalewamy garść śliżyków w miseczce, ewentualnie dodajemy łyżkę gęstego żurawinowego kisielu.

Naleśniki cioci Luni – grodzieńsko-amerykańskie

W okresie karnawałowo-zapustowym ma być słodko i tłusto, i w ogóle niezdrowo! Przodkowie mieli to w nosie, bo przecież przy urządzaniu kuligów, balów i innych zabaw zużywali mnóstwo kalorii. A gdzie jeszcze weseliska, które planowano na te dwa miesiące między Bożym Narodzeniem a Wielkim Postem?

Dzisiejszy przepis pasuje raczej na rodzinną kolacyjkę niż na bal czy wesele. Ciekawa jest jego historia. Moja babcia Wanda Mieczkowska miała siedem siostr, trzy z nich w początkach XX wieku osiedliły się w Ameryce. Najmłodszą z nich, Leokadię, nazywano w domu Lunia. Zdrobnienie to podobało się jej widać bardziej niż imię, bo zostało zapisane jako drugie imię na liście pasażerów, udających się w 1921 roku z Rotterdamu do Nowego Jorku. Słodkie dziewczę miało wówczas 17 lat, włosy blond i brązowe oczy, a trudno było się szcyciem. Lunia poślubiła rosyjskiego emigranta, ponoć wysokiego rodu, który



Kuzynowie (dzieci trzech siostr, których było więcej), którzy chyba dobrze się ze sobą czuli i dogadywali – babcia autorki miała ponad 30 kuzynów i kuzynek. Siedzą – ks. Piotr Bajkiewicz i Wanda Mieczkowska (babcia), stoją – Leokadia Bajkiewicz (siostra Piotra) i Jadwiga Klukowska (od keksu – nieco wyżej). Piotr i Leokadia byli dziećmi grodzieńskiego piekarza Jana Bajkiewicza i jego żony Teofili. Piekarz był energiczny, zdołał wykarmić 10 potomstwa i wybudować dwie kamienice w Grodnie. Rodzina należała do majątnych, ksiądz Piotr miał nawet motocykl, a Leokadia zapisała się na Uniwersytet Warszawski. Około 1925

(ok. 100 g). Roztrzepać zawartość 1 miski w 3 misce, dodać roztopione masło, na końcu pianę z białek.

Smażyć na natłuszczonej patelni na średnim ogniu; uwaga, łatwo się przypalają! Podawać z konfiturą, smakują też bez dodatków. Są bardzo smaczne, ale wysokokaloryczne, dzięki czemu wystarcza po 2-3 naleśniki na osobę. Jest to porcja na 8 naleśników.

ze strachu przed bolszewikami zmienił nazwisko na Turstig i przy nim pozostał również w Ameryce. Miała z nim jedną córeczkę, śliczną Duśkę czyli Wanduśkę, Wandę. To właśnie Duśka przekazała mi poniższy przepis swojej mamy.

Po kontemplacji przepisu, zarówno duchowej jak i materialnej, doszłam do wniosku, że to raczej przepis amerykański niż grodzieński. Baaardzo słodki i baaardzo tłusty. W Sidrze takie naleśniki uznano by na marnowanie darów bożych. Ale czy to szkodzi. Przeczytajmy, wypróbujmy. Na pewno będą smakowały.

W 1 misce należy rozmieszać: 2 filiżanki mąki (ok. 300 g), 2 herbatnie łyżeczki proszku do pieczenia, ½ herbatniej łyżeczki soli ¼ filiżanki cukru.

W 2 misce ubić pianę z 2 białek, można mikserem.

W 3 misce (dużej!) należy rozmącić: 2 żółtka, 2 filiżanki mleka (ok. 300 ml), parę kropel olejku migdałowego (można zamiast olejku dodać cukru waniliowego). Roztopić 6 łyżek stołowych masła

Wielkanoc – kwas chlebowy

Bez kwasu chlebowego nie ma Wielkanocy. Bo czym popijać święcone jajeczka i szyneczkę? Nie jest to napój zakazany w czasie Wielkiego Postu, ale na Wileńszczyźnie często widać buteleczkę z kwasem w koszyczkach ze „święconką”.

Przygotowania do robienia kwasu można zaczynać nawet na jesieni. Gromadzimy piętki chleba, których nikt nie chciał zjeść, bo czerstwe, za twarde, za bardzo przypalone. Jeżeli takowych nie ma, chleb należy zawczasu ususzyć w niewielkich kromkach. Ma być to chleb nie byle jaki, a żytni, ciemny jak ziemia, pachnący jak dojrzewające pola. Najlepiej – wileński. Przez jakiś czas dostawałam w prezencie od mamy całą torbę suchego chleba, aż znalazłam w Niemczech odpowiedni gatunek – „Hausbrot” do robienia kwasu. Próbowałam nawet robić kwas z pumpernikla, który okazał się jednak za tłusty, po powierzchni kwasu pływały nieestetyczne oka, nie psując jednak smaku.

- 1 kg czarnego chleba
- 8-10 litrów wody
- 15-20 g drożdży
- 800-1000 g cukru
(można mniej),
ewentualnie rodzyunki

Ile wziąć chleba? To zależy od tego, ile kwasu chcemy zrobić i jak gęsty w smaku ma być. Czyli mamy tu wiele możliwości i prawie żadnych ograniczeń. Wystarczy 1 kg chleba na wiadro (10 litrów) kwasu. Ale może być więcej chleba i mniej wody. Albo odwrotnie.

Przygotowujemy odpowiednie naczynie, najlepiej emaliowane wiadro albo bardzo duży garnek. Suchy chleb rozkładamy na blasze i rumienimy w piecu przy temperaturze 170° przez 5-10 minut. Można rumienić dłużej, kwas będzie ciemniejszy. Ale nie za długo, bo spaleniżna przydaje goryczki.

Przez ten czas gotujemy wodę. Ja zaczynam od 5 litrów, potem dogotowuję, bo wrzątek nie musi być gotowy od razu. Wiadro stawiamy na podkładce (może być nawet złożona gazeta), żeby wrzątek nie popsuł linoleum. Wsypujemy zrumieniony chleb i zalewamy wrzątkiem. Tak przygotowany płyn zostawiamy do ostygnięcia w kuchni.

Po kilku godzinach, kiedy płyn jest jeszcze ciepły, odlewamy go do innego naczynia (czy naczyń), chleb odciskamy ile możliwości, zawijamy w gazety i wyrzucamy. Klarowny płyn wędruje z powrotem do wiadra. Dodajemy cukier i drożdże. Przykrywamy wiadro i zo-



Kawa w kuchni prababki. Od lewej – Cecylia Wojdałowicz i Lucyna Mieczkowska, z prawa – autorka z synkiem Witoldem. Panie są potomkami dwóch córek i jednego z synów Augustyna i Teodory Mieczkowskich. Takie spotkanie nigdy się już chyba nie powtórzy. Sidra, rok 2007.

nie należy butelki dolewać co pełna, bo przy otwieraniu kwas się zazwyczaj pieni i w ogóle rozszerza. Butelki należy przechowywać w chłodnym miejscu, dla pewności najlepiej w lodówce.

Optymalnym dniem dla robienia kwasu jest Wielki Piątek, w ten sposób kwas jest gotowy na śniadanie wielkanocne.

Pani Irena Żejmo, z domu Tararako, rodem z Nowogródzczyzny (gmina Plissa) przewertowała na moją prośbę swoje kuchenne notatki i znalazła tam kilka potraw, które pamięta z domu.

Z 200 ml mleka odebrać 4 łyżki, wlać do filiżanki, dodać żółtko oraz mąkę i dokładnie – jak powiadała mama pani Ireny – „rozklócić”,

Sielanka

- 200 ml mleka
- 1 łyżeczka do herbaty mąki
- 1 żółtko
- szczypta soli jeżeli na słono lub trochę cukru – na słodko
- odrobinka masła na końcu noża

najlepiej przetrzeć przez siteczko, żeby nie było grudek. Resztę mleka zagotować, wlać rozkłócone żółtko i szybko mieszając zagotować krótko (*smotri, dietyczka, kab nie prihareło...*). Odstawić na brzeg płyty, dodać odrobinę masła i według uznania soli lub cukru. Jeszcze raz mocno zamieszać i – gotowe. Smacznego!

Pani Irena wypróbowała przepis raz jeszcze i stwierdziła: *Kiedy to już zrobiłam, to zauważyłam, że to prawie budyń*

stawiamy na dobę w spokoju, aż drożdże zaczną swoje dzieło. Lekko musujący napój można pić od zaraz, ale lepszy jest schłodzony i „mocniejszy” – drożdże pracują dalej i wytwarzają coraz więcej alkoholu, zjadając przy tym cukier. Kwas rozlewamy do butelek, wkładając do każdej po parę rodzynek. Uwaga:

lub sos waniliowy, tylko dodać wanilii. Mimo to przepis jest z Białorusi. Kiedy byłam dzieckiem, przepadałam za sielanką. Z naleśników robiliśmy rożki i nabieraliśmy do środka sielanki.

Zacierka babci Jadwigi

Kolejna zupa mleczna, której przepisu nie podaję, bo jest właściwie banalny: mleko, zacierka, którą można nawet nabyć w sklepie, sól.

Zupa, o której piszę, nie może być przyrządzona. Nie ma już tego mleka, tych jajek, tych krów, tych kur. Nie ma też tych łąk, na których pasły się krowy, tego podwórka, po którym chodziły kury. Przyrządzona z najlepszych dostępnych dzisiejszych składników zupa nie smakuje tak, jak zacierka babci Jadwigi



Autorka z babcią Jadwigą ze wsi Duchowlany, parafii Repla. Rok 1962

(1900-1975) ze wsi Duchowlany w parafii Repla. Babcia zawsze cieszyła się z gości z dalekiego Wilna, ale miała pewnie duży kłopot, czym ich karmić. W kołchozowym sklepiku nawet chleb był nie codziennie. Pozostawały tylko te dania, które można przyrządzić z mleka, kartofli, mąki, jajek.

Tamta zacierka pozostanie niestety niepowtarzalna. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby od czasu do czasu uraczyć rodzinę nowoczesną zacierką – to istny domowy Fast Food, bo przyrządzenie nie wymaga dużo czasu.

Alicja Rybalko

HERBATKA U MICKIEWICZA

Ewa Semenowicz



Wileńscy koledzy Mickiewicza, jego znajomi, osoby, które widywał przelotnie – znani i nieznani, z portretu lub choćby imienia – byli ludźmi swojej epoki, więc smakowali to, co epoka miała do zaoferowania. Oczywiście w miarę możliwości finansowych. A że Europa polubiła herbatę, tak jak wcześniej kawę, zatem pijali obie.

W imperium carów herbata była lekiem „na wszystko”, a samowar stał się elementem stylu życia. Nie tylko tam. Podobno w Wilnie, pod koniec XVIII wieku (1794), podczas przemarszu wojsk rosyjskich na wojnę siedmioletnią do Prus, *licznie funkcjonowały domy publiczne, gdzie podawano herbatę. Domami publicznymi* nazywano kawiarnie czy restauracje, ale zapewne także domy uciech oferowały wojennym klientom, wędrującym ze Wschodu na Zachód i odwrotnie, gorące napitki.

Każda kolejna wojna oraz powstanie wiązały się z problemami w dostawach produktów kolonialnych, ale największe pojawiły się podczas blokady kontynentalnej. Zapoczątkował ją tzw. dekret berliński Bonapartego z 21 listopada 1806 roku, a skutkiem stało się zamknięcie legalnej drogi pozyskania nie tylko kawy, ale też angielskiej herbaty czy czekolady. Rosja łamała ten zakaz permanentnie, bo kawy zabraknąć nie mogło, Napoleon... też. A jeśli kupcy nie mieli na składzie eleganckiej herbaty, pomagano sobie sprytnie sianem, farbą, czy piaskiem. Proceder fałszowania był zresztą starszy niż pomysły z czasów blokady, podobno stał się na tyle powszechny w XVIII-wiecznej Anglii, że groziła za to stufuntowa kara lub więzienie. Nie odstraszało to jednak chętnych na szybki zarobek.

Podrabianie niosło kiepskie skutki dla rynku i zdrowia pijących. Liście



herbaciane mieszano jak popadnie, czasem także z roślinami trującymi, albo wywołującymi nudności. W ten sposób, oprócz całkowicie urojonych chorób herbacianych: kurczów, zawrotów głowy, kaszlu suchotniczego i krwioplucia (gruźlicy), konwulsji i epilepsji (padaczki), cłkiwości (płaczliwości) oraz bezsenności, następowało rzeczywiste zatrucie organizmu, na przykład amoniakiem kaustycznym. Było to naturalne ryzyko uboższej klienteli.

Mniej więcej wtedy, gdy Mickiewicz dorabiał drugi tomik poezji (1822/1823), biadał doktor Wolfgang, że niebezpieczne podróbki pojawiły się również na wileńskim rynku. Podobno już około 1818 roku w sklepikach kolonialnych nad Wilią zaroilo się od fałszowanej herbaty o swojsko brzmiącej nazwie *Iwanczaj*. Pewnie kusila rosyjska etykieta, jednak było to plugastwo, zawierające wierzbówkę wąskolistną – tak bynajmniej ostrzegał czytelników „Kurier Litewski” z 12 grudnia 1818. Zimą niezawodnie znalazło się wielu łasych na gorące herbatki, którym przy okazji przytrafiły się zatrucia, wizje lub nudności. Poczciwi lekarze zachęcali więc do paragwajskiej mate (jak wówczas pisano



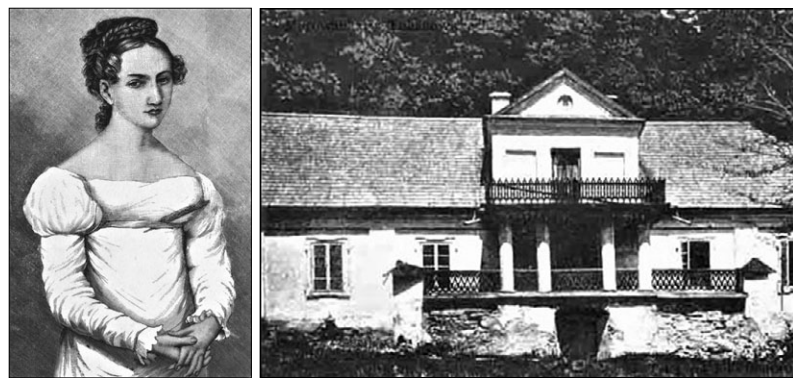
Iwanczaj robiono z wierzbówki wąskolistnej...

matte), do szwajcarskich mieszanek ziołowych, mięty, macierzanki, lub... koki prosto z Peru...

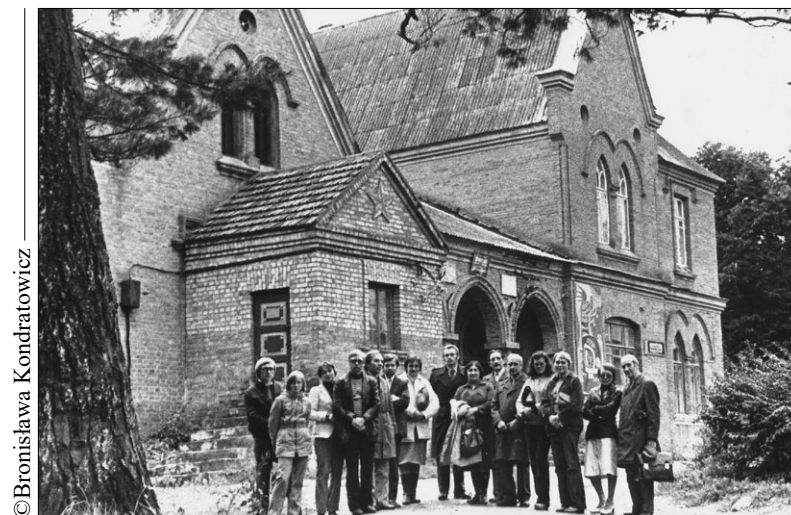
Na szczęście, ta ostatnia nie została wówczas spopularyzowana, a żadna podrabiana wersja czaju nie uszkodziła zdrowia filaretów. Bynajmniej milczą o tym dokumenty. Być może nadmierne spożycie herbaty nie niszczyło zdrowia w regionach środkowo- i wschodnioeuropejskich? Tym bardziej, że zwyczajowo podawano do herbaty różnego typu „zobojętniacze” – cukier, mleko, a najchętniej alkohol... W Rosji serwowano też cytrynę oraz konfitury, które wykonywano nie tylko domowym przemysłem. Wielką popularnością cieszyły się też markowe konfitury kijowskie, które do Wilna trafiały dzięki kupcom. Jeden z nich, niejaki Tichon, rezydujący w domu Jocherowej za numerem 15, *vis à vis* pałacu hrabini Brzostowskiej, reklamował się już w „Kurierze” z 1815 roku. Kupiec towar miał podobno najlepszy, były świeżo przytransportowane konfitury kijowskie na sucho i w ulepie smażone w rozmaitych gatunkach. Był też syrop do wody oraz winogrona astrachańskie w najwyborniejszym rodzaju – a to wszystko całkiem niedrogo.

Bywało, że konfitury, z których największą popularnością cieszyły się malinowe, zastępowano białym cukrem, jak go nazywano wówczas *grochem cukrowym*. Cukier był także dostępny w postaci stożków, czyli tzw. *głów*. Oczywiście, groch był tańszy i nikt nie musiał kupować specjalnych przyrządów do kruszenia.

Ale jaki związek mają kawa i herbata z Mickiewiczem? Ano, może być ciekawie przyjrzeć się wileńsko-kowieńskiej epoce przez



Maryla Wereszczakówna i dwór w Tuchanowiczach tzw. „Murowanka”



© Bronisława Kondratowicz

Mickiewiczowskimi śladami – polscy poeci Wilna przy dworze Puttkamerów w Bolcienikach. Nowa władza radziecka ulokowała tu zarząd kolchozu, zaś do starych murów z cegły dodano... gwiazdę pięcioramienną. Rok 1978

pryzmat upodobań smakowych. W jednym z listów, relacjonującym Mickiewiczowi imieniny Teodora Łozińskiego, koledzy informowali, że być może za pożyczone pieniądze, ale jednak było WSZYSTKO: *była butelka, herbata i ciasto i migdały i jabłka i śliwki* (w listopadzie!). Ba, nawet był poncz! Czysta rozrzutność, a jaka rozkosz!

Na litewskich, a więc i filareckich stołach, najczęściej gościła herbata dostarczana drogą lądową, *via* Moskwa i Niżnyj Nowogród. Była ona na pewno o niebo tańsza od angielskiej i pewnie nie zawierała szkodliwych odchodów, o które dla odmiany na brytyjskich statkach było łatwo. Poza tym, trzeba pamiętać, że rynek rosyjski dysponował kilkunastoma gatunkami całkiem niezłej herbaty czarnej oraz zielonej. Oczywiście ich ceny wahały się od 4 do 30 rubli! Najwyżej ceniono czarne kwiatowe, ale do wyboru klienta miała jeszcze kilka typów zielonej, no i całą gamę mniej lub bardziej zwyczajnych. Pijał te herbaty i Mickiewicz, ale raczej nie ze spodeczka, tylko ze szklanki, względnie filiżanki. Zamierzał nawet nabyć całą aparaturę do właściwego przygotowania naparu.

Mroźną zimą kowieńską 1820 roku pisał do Jeżowskiego, a za jego pośrednictwem do Pietraszkiewicza, *aby poszukał w sklepach ruskich tak zwanego pohrebca, to jest szkatułki, w której są filiżanki*

i imbryczek, kieliszki, szklanki, słowem cały porządek. Czytaj: cały zestaw do parzenia i picia herbaty wraz z kieliszkami na rum lub likiery. Taki pohrebiec wcale nie przypominał maleńkiej szkatułki, ze wszystkimi szklaneczkami, spodeczkami, filiżankami – nawet w najprostszej wersji, był raczej sporą skrzynką. A ponieważ Onufry Pietraszkiewicz kończył właśnie studia w Warszawie, miał pod nosem dosyć sklepów i składów, był listownie atakowany o różne zakupy.

Oczywiście, jeśli coś można było nabyć w ówczesnym Wilnie, to tylko po piekielnie wysokich cenach, zupełnie nie na kieszenie nauczycielskie. Ratowano się więc zakupami w Prusach, lub chociaż w Warszawie. Nie wiadomo jednak, czy nabycie pohrebca doszło do skutku. Serwis taki, nawet dobrze wytargowany na warszawskiej tandencie, był dosyć drogi, a Mickiewicza raczej nie było stać na takie wydatki. Może zresztą zlecniodawcami zakupu były inne, zamożniejsze osoby – choćby doktorostwo Kowalscy? Czasem starał się przecież Mickiewicz o jakieś egzemplarze zagranicznej prasy medycznej, o którą na prowincji było trudno, więc może i tym razem? Być może.

Tymczasem lektura listów poety oraz jego kolegów, pozwala sądzić, że jeśli w towarzystwie czy gościnie nie brakowało kawy lub chociaż herbaty, to można przyjąć, że wszystko było w porządku. A gdy przy okazji trafiało się jeszcze urocze towarzystwo dam (lub bodaj para koni do przejażdżek), to już była pełnia szczęścia. Niczego więcej nie potrzebował młody człowiek, który wcale za Wilnem nie tęsknił. Byli tam, co prawda koledzy, spotkania, a nawet filarecka muza – Felicja, ale gnioła też proza życia, pozbawionego poczucia bezpieczeństwa.

Jeśli jest herbata, to dobrze, a jeśli kawa, to luksus – myślał sobie filareta i szukał czym prędzej okazji, by bodaj na chwilę ulokować się w jakimś szczęśliwym miejscu: w Szczorsach, Bolcienikach, Tuhanowiczach, Płużynach. *Jak wspomnę na Wilno, strach mnie bierze: jeszcze bym, ... pięć tygodni chciał tu bawić...* – pisał gdzieś na przełomie sierpnia i września 1820 roku Tomasz Zan, a były to nieliczne, tak beztroskie momenty w jego życiu.

Ewa Semenowicz





©Romuald Mieczkowski
Jeden z mostów na Wilence, prowadzący na Zarzecze (Użupis)

BIBLIOGRAFIA

DWUTYGODNIK „ZNAD WILII” – 1993

Nr 1 (80) 3-16 stycznia

s.1: *Jestem rozczarowany gabinetem ministrów...* Z Vytautasem Plečkaitisem, reprezentantem Rady Partii Socjaldemokratycznej, posłem na Sejm RL, członkiem jego Komitetu Spraw Zagranicznych rozmawia Stanisław Widtmann.

s.2: *Pocztą świąteczna:* Jan Mincewicz – Wilno, Durryl N. Johnson – ambasador USA w Wilnie, Dobiesław Rzemieniecki – konsul RP w Wilnie, Wojciech Kwiatkowski – poseł na Sejm RP, Włocławek, Tomasz Jastrun i Wiesław Tarka – Sztokholm, Zdzisław Kiliński – Warszawa, Anna i Artur Rynkiewiczowie – Londyn, Waleria Sawicka – Londyn, Janina Radu – Bukareszt, Stanisław Stomma – Warszawa, ks. Stanisław Rudź – Głodno, Grażyna Tatiana Szyszowa – Moskwa; *Rok 1992. Kalendarium znad Wilii*, opr. Danuta Piotrowiczowa.

s.3: Tadeusz Pardej, *Zawile drogi demokracji*; Józefa Drozdowska, *Znak nadziei*; Cyprian Kamil Norwid, *Krzyż i dziecko*.

s.4: Wiesław Żurawski, Bronisław Jamontt – *ostatni romantyk w malarstwie polskim*.

s.5: Janusz Garniewicz, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk „Acta Baltico – Slavica” (dok. na s.7); *Musimy nauczyć się przyjmowania czyjejś inności*, z Hatifem al.-Dżanabi, poetą, eseistą, teatrologiem i tłumaczem rozmawia Romuald Mieczkowski.

s.6: Janina Zagałowa, *Spotkanie w drodze. 11 Ludzie, którzy pomogli; To, co było...* *Pocztówka ze starego albumu*.

s.8: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska; To coś więcej niż biblioteka*. Z drem Zdzisławem Jagodzińskim, kierownikiem Biblioteki Polskiej w Londynie rozmawia Wanda Marcinkiewicz; *Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Jeszcze raz pod znakiem świąt*.

Nr 2 (81) 17-30 stycznia

s.1: *Otrzymałem od Pana Boga wszystko czego chciałem...* Z Tomaszem Venclovą rozmawia Wanda Marcinkiewicz,

s.2: *Pocztą Funduszu* (im. Prezydenta Edwarda Raczyńskiego) – Jadwiga Wanda Bielikowa – Zawołżsk, ks. Antoni Dziemianko – Nowogródek, Janina Prpniewicz – wieś Proniewiczze, Białoruś, Stanisław Szyksznian – Widze, Białoruś, Jerzy Samsonow – Tichoreck, Rosja (dok. na s.3); *Informacje*; Przemówienie Vaclava Havla, *Godot nie przyjdzie, bo go nie ma*.

s.3: Romuald Gieczewski. Wanda Marciniewicz-Mieczkowska, *Fundusz im. Prezydenta Edwarda Raczyńskiego. Bilans roku*; *Pocztą Funduszu* – Jurij Iljin – Krasnodar, Henryk Szoruch – Soroka, Mołdowa, Włodzimierz Tisz-

czenko – Trościaniec, Ukraina, Krzysztof Muszkowski – Londyn, Wojciech Kurcewicz – Łochów, Fulgenty Rymyszeli – Druskieniki, Piotr Puszkiewicz – Wilkiszki, rej. sołeczniaki, Jan Maracz – Wilno, Maria Paszkiewicz – Wilno.

s.4: Janusz Garniewicz, *Poznański ośrodek badań naukowych nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*.

s.5: Paweł Ławryniec, *Aleksander Żyrkiewicz i powiązanie z Wilnem*.

s.6: Janina Zagałowa, *Spotkania w drodze (12). Rok 1944 (dokończenie)*.

s.7: Danuta Piotrowiczowa, *W drodze do Mrs Poland 1992, Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*.

s.8: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska. Dziaduk; D. Vilniana. Wspomnienia jak chleb powszedni; Tomasz Bończa, Od nowa. Dokonać wyboru*.

Nr 3 (82) 31 stycznia – 13 lutego

s.1: Wojciech Mierzejewski, *Pokój warunkiem życia ludzi na ziemi; D.P. Pasowanie*.

s.2: *Pocztą świąteczną (życzenia)* – Krzysztof Skubiszewski, Warszawa, Aleksander Gieysztor – Warszawa, Jerzy Kropiwnicki – Warszawa, ks. Jan Sikorski – Warszawa, Jan Nowak-Jeziorański – Waszyngton, Jan Kobyliński – Buenos Aires, Zespół RMF – Kraków, Ks. Marian Faleńczyk SAC – Paryż, ks. Michał Jagosz – Rzym, Członkowie Sekcji Łączności z Polakami za Granicą KIK – Gdańsk, Ryszard Gronowicz – Poznań, Aleksandra Niemczykowa – Warszawa; *Informacje; Mečys Bajorinas, Powracając do tematu. Niedopuszczalne zniekształcenie imion obcych*.

s.3: Z Arvydasem Juozaitisem, litewskim filozofem, rozmawia Stanisław Widtmann, *Obowiązkami intelektualisty jest tłumienie namiętności nacjonalistycznych w swoim własnym narodzie; Aleksander Borowik, Awiżenska „Truskaweczka”*.

s.4: Aleksander Borowik, *Duszpasterz z Mejszagoly*.

s.5: Z Mazllumem Saneją, poetą i publicystą albańskim z Kosowa, rozmawia Romuald Mieczkowski, *Rozkład Jugosławii w sieciach szowinizmu. Kosowo – moja wielka miłość i rana*.

s.6: Marian F. Respond Głowacki, *O sprawiedliwość historyczną; To, co było...*

s.7: Regina Kontowtówna-Gauczowa, *Polskie Gimnazjum w Poniewieżu*.

s.8: D.P. Vilniana. *Historia własnymi słowy pisana; Wojciech Radłowski, W głąb i z bliska. Granice; Tomasz Bończa, Od nowa. Przedwyborcze „drobiazgi”*.

Nr 4 (83) 14 – 27 lutego

s.1: Czesław Okińczyc, *Wybory, wybory...; D.P., Poetycki Duet*.

s.2: *Pocztą: Wzruszająca podróż*, Gwalbert Zieliński – Lipno, *Interesuje mnie Mołodecno*, E. Puczyłowski – Baks, Wielka Brytania, *Sprostowanie do apella*, Antonina Wolska – Łęborg, ***, Zbigniew Baturo –

Gdańsk, *O polskich programach*, Siergiej Bazłow – Twer, Rosja; *Informacje*.

s.3: Ze Zbigniewem Lewickim rozmawia Wojciech Piotrowicz, *Z kręgu wileńskiego na europejski; Z Teresą Sokołowską oraz Józefem Kwiatkowskim z Polskiej Macierzy Szkolnej rozmawia Wanda Marcinkiewicz, Mowę ojczystą pielęgnować, a litewską szanować i uczyć się*.

s.4-5: *Szkoły z polskim językiem (stan na rok szkolny 1992/93)*.

s.6: Aleksander Borowik, *Wilkomierz – UKMERGE, Kronika ostatnich tu Polaków?; Wanda Marcinkiewicz, Zasłużeni dla polskości. Liczy się solidne potraktowanie każdego problemu*.

s.7: Wincenty Jakubowski, *Litewskie impresje. Pusta przestrzeń po defensywie komunizmu: D.P., Vilniana. Najnowsza synteza Litwy*.

s.8: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska. Doradca; Adam Mickiewicz, Z matecznika litewskiego. Tchórz na wyborach; Tomasz Bończa, Od nowa. Zawód: prezydent*.

Nr 5 (84) 28 lutego – 13 marca

s.1: Władysław Mieczkowski, *Lekarze z myślą o Wileńszczyźnie*.

s.2: *Pocztą: Otwarcie Rosji dla Świata*, Walery Jemielianow – Moskwa; *Św. Katarzyna i wspomnienia*, Ganuta Hetman – Kołobrzeg; *** Karol Małysa – Górny Śląsk; *Informacje; dr Gravydas Krivaitis, Raz jeszcze o imionach własnych*.

s.3: Z dr Marią Szymańską, prezeską ZG Związku Polaków na Łotwie, rozmawia Danuta Piotrowiczowa, *Błogosławieństwem jest, że mamy szkołę narodową; Elżbieta Iwańska, Przedstawienie pt. „Znicz” (lub: Nielogiczny szczegół); Pamięci Profesora (Česlovasa Kudaby)*.

s.4-5: Wojciech Piotrowicz, *Zakorzenie w tradycji (o Kaziukach), Józef Dylkiewicz, Kuligiem przez Kaziuki, Witold Hulewicz, Kaziuki*.

s.6: *Parafie katolickie, w których odprawia się m.in. Msze św. w języku polskim*. Zebrał Aleksander Borowik,

s.7: D.P. Vilniana. *Zmagania z kosmosem; Irena Rymowicz, SOS dla polskiego teatru ludowego; Tomasz Bończa, Od nowa. Wybory – perypetie z samorządami;*

s.8: Z Dominikiem Kuziniewiczem, gawędziarzem wileńskim, rozmawia Wanda Marcinkiewicz, *Bo ja się kręcę na całego; Fragment gawędy Dominika Kuziniewicza Kto tu spotura jak lepiej?*

Nr 6 (85) 14-27 marca

s.1: Danuta Piotrowiczowa, *Marcowa środa literacka; O Wilnie, które zniknęło, które jest, z Władem Drimą, historykiem sztuki, rozmawia Romuald Mieczkowski (dok. na s.4 i 5)*.

s.2: *Pocztą: Książki z Londynu do Wilna*, dr Zbigniew Jagodziński – Paryż, *„Dozbrojenie moralne”*, Komitet Organizacyjny – Łwów; *Nasza*

historia, Maria Łuczkin – Ryga, ***. Bronisław Muszuński; *Informacje; Międzynarodowy Festiwal Piosenki Religijnej „Mahutny Boże”*. Mohylew 13-17 lipca 1993 r.; Apolonia Skakowska. *Awizeńska „Truskaweczka”*; Katarzyna Korzeniewska, *Uniwersytet Polski w Litwie*.

s.3: Dietrich Scholze (specjalnie dla „Znad Wilii”), *Serbołużycki Instytut Naukowy w Budziszynie. Międzynarodowy Komitet Obrony Praw Człowieka. Helsinki; Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*.

s. 4-5: Vladas Drėma, *Rozmowa o Wilnie, które zniknęło i które jest (początek na s. 1)*.

s. 6: *Gminy Wileńszczyzny, w których mieszkają Polacy*. Zebrał Aleksander Borowik; Wojciech Radłowski, *W głęb i z bliska. Kręciolek*.

s. 8: *Polsko-litewskie pogranicze literackie*. Z drem Mieczysławem Jackiewiczem rozmawia Wanda Marcinkiewicz; D.P. *Vilniana*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Medytacja w wannie i po kąpiel*.

Nr 7 (86) 28 marca – 10 kwietnia

s.1: *Mówią Polacy posłowie sejmowi Republiki Litewskiej* (dok. s.4 i 5); *Wspólnota żydowska w Wilnie* (dok. s.3).

s.2: *Pocztą; O sprawiedliwość historyczną*, Marian F. Respond-Głowacki – Łozanna; *Pamięć o młodych latach*, ks. Antoni Chomiczki – Murafa, Ukraina; ***. Robert Księżopolski – Warszawa; *Marcowa Środa Literacka*, Valdas Banaitis – Wilno; ***. Jerzy Timoszewicz – Warszawa, *Zapraszamy do współpracy*; Roman Godlewski – Białystok; *Nawiążę kontakt*, Piotr Bednarz – Radowice; *Informacje*; Elżbieta Iwańska, *Rzadkie portrety*.

s.3: *Litewska Jerozolima dziś*. Z Szymonem Alperavičium, przewodniczącym Wspólnoty Żydów na Litwie, rozmawia Danuta Piotrowiczowa; *Polacy są tu jakby z innej epoki*. Z Jarosławem Kamińskim, autorem reportaży w Telewizji Polskiej, rozmawia Barbara Kalėda; *Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*.

s.4-5: *Cztery z sześciu. Czyli co mówią Polacy – posłowie Sejmu Republiki Litewskiej*. Rozmawiał Stanisław Widtmann.

s.6: Wojciech Radłowski, *W głęb i z bliska, granice. O przedświejnej porze*; D.P., *Vilniana, Polityka w kontekście łączności*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Bezkrólewie*.

s.8: Jadwiga Bębnowska, *W kręgu ludzi jasnych serc*. Zanotowała Wanda Marcinkiewicz; Jadwiga Bębnowska, wiersze: *Bądź mi...; Rzeczka; Jak konarami dwie splecione sosny...*

Nr 8 (87) 11 – 24 kwietnia

s.1: Wanda Marcinkiewicz, *Ankieta ZW – refleksje nad listami czytelników* (dok. na s.7); Romuald Mieczkowski, *Losy obrazów Słendzińskich* (dok. na s.4 i 5).

s.2: *Pocztą*: Jerzy Burski – Kanada; *Mili Państwo*, Arkadiusz Kula-szewski, Hamburg; *Wilno, które zniknęło*, Jerzy Timoszewicz – Warszawa, Irena Kulicka – Wilno; *Artyści w przedwojennym Wilnie*; Stanisław Wirbilis – Warszawa; *Paczki do byłego ZSRR*, Zbigniew Miesojed – Olsztyn; *** Krzysztof Muszkowski – Londyn; *Śladami naszych publikacji*, Artur Płosz-to – Wilno, *Informacje*; Wanda Marcinkiewicz, *Konkretny krok w kierunku współpracy*; Apolonia Skakowska, *Krakowiacy i Górale w Wilnie*.

s. 3: *Wykorzystać szansę*. Z Adamem Błaszkieviczem, dyrektorem budującej się szkoły w Justyniszkach, rozmawia Aleksander Borowik; Mariusz Gasztoł, *Czy jest nacjonalizm na Litwie?*

s.4-5: Romuald Mieczkowski, Ludomir Slendziński – *W kręgu tradycji Szkoły Wileńskiej*.

s.6: Tatiana Szyszowa, *Polacy Na Wschodzie. Zapis w sercu*.

s.7: Wojciech Radłowski, *W głęb i z bliska. Szczególnie gasnąca moc*; D.P., *Pierwsza jaskółka na 200-lecie; Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*.

s. 8: Wojciech Izaak Strugała, *Poezja – cierpki smak życia*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Nie tylko pod kątem świata*.

Nr 9 (88) 25 kwietnia – 8 maja

s.1: Romuald Mieczkowski, *W stronę Suwalszczyzny*.

s.2: *Pocztą Funduszu* (im. Prezydenta Edwarda Raczyńskiego): Stowarzyszenie „Ogniwo” w Irkucku; Georg (Jerzy) Samsonow – Tichoreck, Rosja; *Ciężki los Polki*, Małgorzata Szarowa; Moskwa; Nina i Włodzimierz Tiszczeko – Trościaniec, Ukraina; Maria i Jan Wiesiucionkowie – Pohost, Białoruś; *Ze szkoły polskiej w Dyneburgu*, W. Hryniewicz – Daugavpils; *Informacje*; *Organizacje i instytucje polskie*; *Tytuły niektórych czasopism ukazujących się w Wilnie w języku litewskim i rosyjskim*; *Czasopisma polskie*.

s.3: Andrzej Matusiewicz, *Poznajmy naszych sąsiadów. Okruchy Suwalskiej historii*.

s.4-5: *Nasz sąsiad – Województwo Suwalskie*. Słowo wojewody Cezarego Cieślakowskiego. *Informacje o województwie: Polsko-Litewska Izba Gospodarcza. Zróżnicowanie kulturowe i mniejszości narodowościowe*; Jan Bacewicz, *W krainie kontrastów*.

s.6: *Informator Suwalski; Wybierając się w podróż... Usługi Turystyczne; Praktyczne informacje dla podróżnych przyjeżdżających czasowo do Polski*

s.8: W.M., *Leszek Długosz – gościem kwietniowej Środy (Literackiej)*; Danuta Piotrowiczowa, *Ukochanie stron i ludzi*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Granica*.

Nr 10 (89) 9-22 maja

s.1: Michael Szporer, *Potrzebna jest demistyfikacja*.

s.2: *Pocztą*: *Kongres Polonii Amerykańskiej*, Maria Bieleśiowa – Buenos Aires, *Opinia o „ZW” i apel: poszukuje się...* – Andrzej Jakub Kielbasa – Polska;

„Świtezianka” we Wrocławiu, Maria Chmielewska – Wrocław; *Informacje*.

s. 3: *Poprzez siostrę Faustynę do Ojca Świętego*, z ks. Janem Kasiekiewiczem rozmawia Aleksander Borowik, Elżbieta Iwańska, *Pomnik Unii Lubelskiej*.

s.4: Wojciech Piotrowicz, *Marian Domański – pelen Wilna*.

s.5: *Zespoły polskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie*.

s.6: Georg Samsonow, *Wspomnienia z lat poniewierki. Jeden z tych ze Wschodu*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Wielkie manewrowanie*; Katarzyna Korzeniewska, *Harcerstwo – przebudowanie modelu wartości*.

s.7: D.P., *Vilniana*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska. Budzić – usypiać...*; Bronisław Muszyński, *Najważniejsze – społeczeństwo (z listu do Redaktora Naczelnego)*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Wiersze: Lekcja polskiego; kaderzy II, *** (Policzono nas co do jedno...), Drowskaz Katyn, Prośba o spojrzenie z wieży katedry, Oda do przypadku, Nauka odejmowania, Nierozpoznany, *** (Dziewczyny przestają kochać poetów...), Podłoga w Celi Konrada*.

Nr 11 (90) 23 maja – 5 czerwca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Różnić się po to, aby się jednaczyć*.

s.2: *Poczta Funduszu (im. Prezydenta Edwarda Raczyńskiego)*: Antoni Koelichen – Haedo, Argentyna, Marian Bumblis – Postawy, Białoruś, Zdzisław Burzyński-Bury, Lili Janina Paszkowska, Wiktoria Adamowicz, Władysława Wiercińska – Wilno; *Informacje*: Wanda Marcinkiewicz, *Fundusz im. Prezydenta E. Raczyńskiego (informacja)*, Adam Błaszczewicz, *Apel* (dot. stanu budowy szkoły polskiej w Wilnie).

s.3: *Byłoby niedobrze dla Polaków na Litwie, gdyby ambasador RP stał się instrumentem rozmaitych ugrupowań społeczno-politycznych...* Z Konstantym Tukałą, senatorem RP, rozmawia Stanisław Widtmann.

s.4-5: Mieczysław Jackiewicz, *Dorobek i perspektywy lituanistyki w Polsce*.

s.5: Zbigniew S. Siemaszko, *Spotkanie poza krajem*.

s.6: Jaromir Jedliński, *Genealogie (70. rocznica wystawy Nowa Sztuka – Wilno '1923)*; Elżbieta Iwańska, *Lublin i lituanica*.

s.7: Tadeusz Żyżelewski, *Kuźnia życia (1). To, co było... Pocztówka ze starego albumu*.

s.8: D.P., *Vilniana. I Cat-Mackiewicz z małą córką...*; Audronė Žiuraitytė, *Sesja muzykologiczna w Krakowie*, Tomasz Bończa, *Od nowa. Fundacja sobie fundowała?*

Nr 12 (91) 6-19 czerwca

s.1: Wojciech Piotrowicz, *Zaklasyfikowanie; Spotkanie siebie na nowo. Rozmowa z Krzysztofem Czyżewskim z Fundacji „Pogranicze”* (dok. na s. 3).

s. 2: *Poczta: Konkurs „Nasza Rodzina” sfinalizowany*, Zbigniew Szymborski – Toronto; *** Jerzy Samsonow-Tomasik – Tichoreck, Rosja; Gertruda Grave – Daugavpils, Łotwa; „*Znad Wilii*” i wspomnienia – Piotr Matarewicz, Przyborów; *** Jerzy Pittner – Katowice; *Informacje*; D.P., „*Pierwiosnki*” wileńskie; *Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*.

s.3: *Spotkanie siebie na nowo, żeby nie zapominać skąd i z czym się idzie*. Z Krzysztofem Czyżewskim rozmawia Romuald Mieczkowski; *Bliskie widoki filologii polskiej na Uniwersytecie Wileńskim*. Z prof. Tadeuszem Bujnickim rozmawia Danuta Piotrowiczowa.

s.4-5: Jerzy Waszkiewicz, *Motywy Białoruskie we współczesnej literaturze polskiej*.

s.6: Aleksy Aniszczuk, *Wileński artysta malarz Piotr Siergijewicz*.

s.7: Tadeusz Żyżelewski, *Kuźnia życia (2); To, co było... Pocztówka ze starego albumu*.

s.8: D.P. „*Polacy w świecie*”; Tomasz Bończa, *Od nowa. Mowa nasza kresowa*.

Nr 13 (92) 20 czerwca – 30 lipca

s.1: *Jestem zwolennikiem wychodzenia poza własne oplotki*. Z Bronisławem Makowskim, historykiem i działaczem litewskim w Polsce, rozmawia Romuald Mieczkowski (dok. na s.6).

s.2: *Poczta: Witając Ojca Świętego*, Stanisław Jan Staszewski – Zakopane, *W sprawie zespołów artystycznych*, Czytelniczka – Wilno; *** Grażyna Szyszowa – Moskwa, *O miłych „panienkach z okienka”*, Wiktoria Adamowicz – Wilno, *** Robert Księżopolski – Warszawa; *Informacje*: Elżbieta Iwańska, *Litewska Kaplica w Warszawie*.

s.3: *Pamięci Przyjaciela (śp. Jerzego Stawryły)*, ZW; D. P., *Z kroniki czerwca; Potomkowie chanów krymskich i stepowego piołunu gorzkiego... Z Adamem Jakubauskasem rozmawia Danuta Piotrowiczowa*.

s.4-5: Idalia Żyłowska, *Wojenne dzieciństwo w Wilnie; Czarna rocznica (z okazji Dnia Żałoby i Nadziei)*.

s.6: Mieczysław Jackiewicz, „*Znicz*” – związek studentek Polek przy Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie.

s.8: D.P., *Kolejna wspomnieniowa gratka; Wojciech Radłowski, W głębi i z bliska; Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Przed urlopowym azylem*.

Nr 14 (93) 4-17 lipca

s.1: Wojciech Piotrowicz, *Jako otwarty Skarb... (na marginesie konferencji naukowej „Życie kulturalne Wileńszczyzny w okresie dwudziestolecia międzywojennego”*.

s.2: *Poczta: Dlaczego nie można zaprenumerować dwutygodnika?*,

Miarian Staniewicz – Olita, *Kiedy „Znad Wilii” będzie w kioskach w Warszawie?*, Stanisława Gulbicka – Wrocław, *** Tadeusz Pardej – Pisz, *Pragnę współpracować* – Tomasz Jędrzejek; *Informacje; Pozdrowienia dla Radia „Znad Wilii” z okazji pierwszej rocznicy pracy* – Jan Widacki, ambasador RP, Michał Jagiełło – podsekretarz stanu RP, Andrzej Wojciechowski, prezes Radia ZET, Jerzy Janowski i Tomasz Waćko, prezesi Związku Polaków w Norwegii; Czesław Okińczyc, *Z radiem „Znad Wilii”*.

s.3: *Musimy z Litwinami budować swe stosunki tak, jak z każdym innym narodem na zewnątrz.* Z prof. Stanisławem Strommą rozmawia Romuald Mieczkowski; *Powołanie.* Z s. Danutą Lipińską rozmawia Wanda Marcinkiewicz,

s.4-5: Aleksander Borowik, *Cienie blasku farmerstwa na Litwie.*

s.6: Tadeusz Żyżelewski, *Kuźnica życia (3)*; Mieczysław Jackiewicz, *„Wytrwaj!” – pismo młodzieży polskiej na Litwie*; D.P., *W holdzie poległym.*

s.7: *Dlaczego „Edyta”? Dlaczego „Budimex” – strona sponsorowana.*

s.8: D.P. *Zbiorowy dorobek*; Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska. Rychtowanie pługa*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Lit nie jest mitem.*

Nr 15 (94) 18-31 lipca

s.1: Danuta Piotrowiczowa, *W holdzie pamięci poległych* (dok. na s.3).

s.2: *Poczta: Ból i pamięć*, Georg Samsonow – Tichoreck, Rosja; ***, Paweł Matuszewicz – Seattle; *Proszę napisać o Druskienikach*, Eugeniusz Szydłowski – Poznań, ***, Czesław Pocij – Niemenczyn; *„Mowa nasza kresowa”* – K.P. – Wrocław; *Apatia i szukanie korzeni* – Katarzyna Paszkiewicz – Wilno; *Informacje.*

s.4-5: *Ekonomia i rynek. Taryfy celne na towary importowane. Taryfy celne na towary eksportowane. Wykaz towarów, których wywóz z Republiki Litewskiej jest tymczasowo (do d. 1 października 1993 r.) zakazany.*

s.6: *Nie musimy obrażać się na język rosyjski...*, Z Andrzejem Drawiczem rozmawia Romuald Mieczkowski, Wanda Marcinkiewicz, *Najpiękniejsza na Litwie '93.*

s.8: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska. Refleksy*; Kazimierz Ciechanowicz, *Z archiwalnych szpalt początku wieku. Polacy na Syberii*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Nasz sezon turystyczny; Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”; To. Co było... Poczówka ze starego albumu.*

Nr 16 (95) 1-14 sierpnia

s.1: Wanda Marcinkiewicz, *Modlimy się, żeby Ojciec Święty przybył w nasze strony* (dok. na s.3); *Program Pielgrzymki Ojca Świętego na Litwie.*

s.2: *Pamięci Prezydenta (Edwarda Raczynskiego) ZW; Poczta: „Ziemia Solczy”* – Stanislovas Buchaveckas; *Dziękuję „Znad Wilii” odnalazłem kolegę* – Wojciech Zaleski – Częstochowa; *Muzyczna oferta*, Jacenty Ignatowicz – Żywiec Moszczenica; *Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”. Informacje.*

s.4-5: *Ekonomia i rynek. Nowe przepisy celne. Przepisy celne przy przekraczaniu przez podróżnych granicy państwowej Republiki Litewskiej. Ceny Litewskiego Stowarzyszenia Giełd na poszczególne towary z dn. 20 lipca.*

s.6: *Od sztucznych kwiatów do basenów.* Z dyrektorem „Florelitu” Marianem Radziłłowiczem rozmawia Aleksander Borowik; Stanisław Widtmann, *Litewska powtórka z Balcerowicza*; Waldemar Kotwicki, *Litwa pomostem między Wschodem a Zachodem; Ban Litewski na podstawie kursu walut...*

s.7: Tadeusz Żyżelewski, *Kuźnia życia (4), Reklama FSO.*

s. 8: Aleksy Aniszczuk, *Poezja pomogła mi przeżyć...; Wiersze: Z Pieczorlagu, Anna, Siostry, Melancholia, Autor o sobie* Tomasz Bończa, *Od nowa: Od bułeczki do gazety; To, co było... Poczówka ze starego albumu.*

Nr 17 (96) 15-28 sierpnia

s.1: *Informacje; Grigorij Kanowicz: Wilno – Raj i piekło Żydowskie.* Z Grigorijem Kanowiczem rozmawia Romuald Mieczkowski (dok. na s. 3).

s.2: *Poczta: Potrzebuję pomocy w wydaniu pracy o Powstaniu Styczniowym, Anna Rimeikienė; Słowo od Przyjaciela, Longin Gogiel – Jamajka; ***, ks. Antoni Dziemianko – Nowogródek, Białoruś; Wilno i wróżba z ręki* – Jerzy Pittner, Katowice; Wanda Marcinkiewicz, *Przed Pielgrzymką Ojca Świętego – Jana Pawła II na Litwę*; Wanda Marcinkiewicz, *Litwa – Polska: Perspektywa współpracy samorządowej.*

s.3: *Nawet jeśli w Wilnie nie zostanie ani jednego Żyda, to miasto i tak będzie krajem i piekłem żydowskim.* Z Grigorijem Kanowiczem rozmawia Romuald Mieczkowski,

s.4: *„Vilniaus bankas” ma swoje konta w warszawskim Banku Rozwoju Eksportu.* Z Gintautasem Bareiką rozmawia Stanisław Widtmann; Renata Rymaszewicz, *Przez furtkę do bramy; Rząd Republiki Litewskiej zalegalizował gry hazardowe, BNS: Bank Litewki na podstawie kursu walut...*

s.5: Elżbieta Iwańska, *Historia. Zapomniany w ojczyźnie, Jerzy Waszkiewicz, Zagadnienie mniejszości narodowych na tle ustrojowym współczesnego Państwa Białoruskiego.*

s.6: D.P., *Vilniana. Przywracanie i dług pamięci*; Elżbieta Iwańska, *Plac Unii Lubelskiej*; Romuald Mieczkowski, *O kolekcji rodu artystów wileńskich w Białymstoku raz jeszcze.*

s.7: *Reklamy; To, co było... Poczówka ze starego albumu; Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”.*

s. 8: Tomasz Bończa, *Od nowa. Wolnorynkowy luz?; LOT – reklama.*

Nr 18 (97) 29 sierpnia – 11 września

s.1: *Informacje; Romuald Mieczkowski, Witamy Ojca Świętego!*

s.2: *Poczta: Poszukuję ojca, Witolda Myśkowskiego, Teresa Myśków – Londyn; Nie było tak źle, Jerzy Pittner – Katowice; Wizyta Jana Pawła II na*

Litwie, opr. D.P.; *Program Pielgrzymki*; Renata Rymszewicz, *Śmigła już gotowe; Co pan sądzi o tym? Politycy w związku z przyszłym traktatem litewsko-polskim*, wybór Stanisław Witmann.

s.3: Prof. dr Jokūbas Minkievičius, *Delegacja litewska na światowym kongresie uniwersalistycznym; Komunikat wyborczy nr 1 i 2*.

s.4: *Gospodarka. Na Litwie nie stworzono warunków niezbędnych dla ekonomiki rynkowej*. Z Richardem Ebbelingiem, amerykańskim ekonomistą, rozmawia Stanisław Witmann; Aleksander Borowik, *Gariunajski post albo czy handlarze pójda na grzyby?*

s.5: *Gospodarka. Barometr litewski*, opr. S.W.; Stanisław Witmann, *Na szubienice za wcześniej; Bank Litewski ba podstawie kursu walut...*

s.6: Grażyna Tatiana Szyszowa, *Chiny pani Zofii – tragiczny los Polki na Wschodzie*; Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska. Na każdą jasność; To, co było... Pocztówka ze starego albumu*.

S.7: Ogłoszenia i reklamy.

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa. Z dystansem czy bez?; Żarty retro, „Kalendarz gospodarczy na rok 1939”; Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*.

Nr 19 (98) 12-25 września

s.1: *Informacje*, D.P., *Pielgrzymka*.

s.2: *Pocztą: Spoglądaliśmy w stronę Litwy*, Józef Gabieniewicz – Łomża; *W Druskienikach po polsku prawie nic*, Janina Serafin – Głogów; *Podziękowanie od teatru*; Irena Rymowicz – Wilno; Janina Serafin, *Druskienniki; Komunikat prasowy Międzynarodowego Komitetu „Nürnberg II” w Szwajcarii. Osądzenie zbrodni komunizmu*.

s.3-5: *Pielgrzymka*. Przygotowali Danuta Piotrowiczowa, Wanda Marcinkiewicz, Aleksander Borowik.

s.6-7: *Gospodarka. Zasady zakładania składów celnych na Litwie* (dok. na s.7).

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa. U Litwinów polskiego pochodzenia. LOT – reklama*.

Nr 20 (99) 26 września – 2 października

s.1: *Informacje*; Romuald Mieczkowski, *Światowe Forum Prasy Polonijnej – Tarnów '93. Przedsięwzięcie nie tylko dla dziennikarzy* (dok. na s.2).

s.2: *Pocztą: Z myślą o tych, do których nie dociera polskie słowo*, Waleria Sawicka – Londyn; *Wychodzenie poza własne oplotki...* (o piśmowni nazwisk, w związku z wywiadem z Bronisławem Makowskim), Tadeusz Pardej – Pisz.

s.3: *Budowanie*. Z ks. Izidorem Sadowskim rozmawia Wojciech Piotrowicz; Tomasz Szczepański, *Uniwersjanizm jako alternatywa komunizmu i nacjonalizmu*; A.M., *Wybory do Sejmu i Senatu RP; Z Suwałk*

s.4: *Umieć walczyć o własną przyszłość*. Z Piotrem Gierasimowiczem,

dyrektorem spółki „Nordtrade” rozmawia Danuta Piotrowiczowa; Danuta Piotrowiczowa, *Ponary*.

s.5: Aleksander Srebrakowski, *Prasa polska w latach powojennych na Litwie*.

s.6: Andrzej Lam, *Środowisko „Żagarów”* (dok. na s.7).

s.8: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska. Na każdą jasność*; W.P., *Spożycie ponadhistoryczne. Wielkie Księstwo w Warszawie*, Tomasz Bończa, *Od nowa. Wrześniowe skandale; To, co było... Pocztówka ze starego albumu*.

Nr 21 (100) 10-23 października

s.1: *Informacje*; Romuald Mieczkowski, *Z myślą o dniu jutrzejszym pisma*.

s.2: *Pocztą: „Znad Wilii” łączy ludzi*, Jerzy Pittner – Katowice; Shannon i Paweł Matuszewiczowie – Palm Springs; Marek Tomaszewski – Lille; Francja, Tadeusz Olechnowicz – Nordenham, Niemcy; Maciej Konopacki – Sopot; Grzegorz Samsonow – Tichoreck, Jadwiga Wanda Bielkowska – Zawojsk, Rosja; D.P., *Wydarzenie moskiewskie a Litwa*; Aleksander Borowik, *Sąd społeczny nad AK. Była ława przysięgłych – zabrakło obrońców...*

s.3: *Algis Kalėda: Polonistyki nie można było pominąć*. Rozmawiała Maria Hyla; D.P., Matka Boska Niemienyńska; *Echa naszych publikacji: Kongres Uniwersalistyczny w Warszawie*, prof. Janusz Kuczyński – Warszawa, *Veritas premitur, non opprimitur* – prof. Jacek J. Jadacki – Warszawa.

s.4-5: Romuald Mieczkowski, *Wydanie setne: Wielogłos o sobie*. Wyповідаją się: Aleksander Borowik, Irena Dejnarowicz, Wanda Marcinkiewicz-Mieczkowska, Romuald Mieczkowski, Czesław Okińczyc, Danuta Piotrowiczowa, Renata Skrobot, Zdzisław Tryk.

s.6: *Współczesna poezja polska Wileńszczyzny, Z odsieczą dla literatury „niczyjej”* Z Romualdem Karasiem rozmawia Teresa Ratkiewicz-Suchocka; Danuta Piotrowiczowa, *Refleksje wilnianki o mieście. Na nowym oddechu*; Aleksander Borowik, *Filozofia „Fuji Film” – jakość*.

s.7: Wanda Marcinkiewicz, *Dziewczynom grozi staropanieństwo?.. LOT – reklama*.

s.8: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska. Coś z magii; Świat bioenergetyki, Artur Smučko i jego metoda na krótkowzroczność*. Rozmawiała Wanda Marcinkiewicz; Tomasz Bończa, *Od nowa. Stokrotna Odnowa*.

Nr 22 (101) 24 października – 6 listopada

s.1: *Informacje*; Rodzinna uroczystość w „Znad Wilii”.

s.2: Cios, Zespół „Znad Wilii”; *Pocztą: Gratulacje*, Cezary Cieślukowski, wojewoda suwalski; *O pojednanie Litwinów z Polakami*, Leon Brodowski – Warszawa; *Dziękujemy Matce za powroty*, Julia Kłyszajko – Manchester; D.P., *Z kroniki kulturalnej. Kolejna środa literacka*.

s.3: Wojciech Mierzejewski, *Uniwersalny Pontyfikat; Pamięci Juliana Czechuna (1937-1993)*; Wanda Marcinkiewicz, *Na pograniczu – sztuk, kultur, narodów. Rozpoznać siebie w sąsiedztwie*.

s.4: *Gospodarka*, opr. Aleksander Borowik; Tomasz Bończa, *Na granicy bez zmian? Podróż z Warszawy do Wilna*.

s.5: Pionier „Neste” na Litwie. Jesteśmy do tyłu o ponad rok. Z Jorma Turpeinenem, dyrektorem firmy „Litofinn service”, rozmawia Aleksander Borowik; Wanda Marcinkiewicz, *Polsko-litewska wystawa sprzętu rolniczego. Gdy najczęściej spotykanym inwentarzem jest... koń*.

s.6: Wanda Marcinkiewicz, *Wspominając tych, którzy odeszli*; Mariusz Roman, *Cmentarz Orląt*.

s.7: Violetta Wejs-Milewska, *Zapomniana Zofia Bohdanowiczowa?*; LOT – reklama.

s.8: Jan Wierbiel, *Ludwisarnia Felczyńskich*; Stanisław Gęburo, Kamilla Kurcewicz, *Zachować pamięć słynnego lotnika (Franciszka Żwirki)*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Po próbie zamachu na TVP I. To, co było... Pocztówka ze starego albumu*.

Nr 23 (102) 7-20 listopada

s.1: *Informacje*; Mieczysław Jackiewicz, *15-lecie pontyfikatu papieskiego. Ojciec Święty Jan Paweł II i Litwa*, (dok. na s. 2).

s.2: *Poczta*: ***; Zdzisław Kitliński; *Dzięki czułym ofiarodawcom*, Zdzisław Burzyński-Bury – Wilno; ***; Eugeniusz Kurzawa – Wilkanowo, ***; Zbigniew Szymborski – Toronto; W.M., *40-lecie Polskiej Szkoły Rolniczej*.

s.3: Adam Błaszczewicz, *Sprawozdanie prezesa Fundacji Wspierania Budowy Szkoły Polskiej im. Jana Pawła II w Wilnie. Społeczeństwo buduje szkołę*; Wanda Marcinkiewicz, *Konkretnie „cegiełki” na budowę szkoły. Przyjemne z pożytecznym*; Bożena Narwojsz, Jolanta Borysiewicz, *Uporządkowaliśmy cmentarze w Szumsku*.

s.4: *Gospodarka (informacje)*; Mercedes na Litwie tańszy niż w Niemczech. Z Juozasem Dagysiem, dyrektorem litewsko-irlandzkiego przedsiębiorstwa „Stern von Litauen”, rozmawia Wanda Marcinkiewicz,

s.5: Energetyka. Baza do odbudowy gospodarki jest. Z Jerzym Chorośewskim, doradcą ministra energetyki RL, rozmawia Romuald Mieczkowski,

s.6: Wanda Marcinkiewicz, *Vilniana. Wszystkiego po troszeczkę* (o książce Dominika Kuziniewicza); Aleksander Borowik, *Niekonwencjonalnych spotkań znaki zapytania. Rekonesans w świat biopragdów*.

s.7: Wiesław Żurowski, *Artyści wileńscy i ich losy. Wspomnienia o Leonardzie Torwircie*.

s.8: Wojciech Radłowski; *W głąb i z bliska. Dzielenie ryb*; Wanda Marcinkiewicz, *Mister Europa '93. Ci wspaniali mężczyźni...*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Życie za siedmioma miedziami?*; *Z kolekcji aforyzmów „Znad Wilii”*.

Nr 24 (103) 21 listopada – 4 grudnia

s.1: *Informacje*; Wanda Marcinkiewicz, *Zatrudnienie: cyfry i fakty. Trudne życie bezrobotnego*.

s.2: *Poczta: Przypominając Wielkie Xięstwo*, Elżbieta Iwańska – Warszawa; W. M. *Sprawy oceny Armii Krajowej*; Wanda Marcinkiewicz, *Pół dnia w poradni psychologicznej. Pomoc zdesperowanym*.

s.3: Czesława Paczkowska, *Konferencja w Domu Polskim w Rzymie. Reprezentowałam „Ścianę Wschodnią”*.

s.4: *Gospodarka (informacje)*; Wanda Marcinkiewicz, *Trudne życie bezrobotnego*.

s.5: Aleksander Borowik, *Droga do sukcesu. Od bezrobotnego do właściciela firmy*; *Gospodarka (informacje)*, opr. A.B.

s.6: Mieczysław Jackiewicz, *Organizacje polskie na Litwie w latach 1919-1940*.

s.7: Wacław Dziewulski, *Wilnianie i ich losy. Zły to nauczyciel, jeśli uczeń mistrza nie prześciga*.

s. 8: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska. Przysłowie z posłowiem*; Tomasz Bończa, *Od nowa. Powiedz mi, jakim jeździsz wozem... To, co było... Pocztówka ze starego albumu*.

Nr 25 (104) 5-18 grudnia

s.1: *Informacje*; Romuald Mieczkowski, Włodzimierz Cimoszewicz, wicepremier i minister sprawiedliwości RP. *O sprawach, które nurtują Polaków na Wschodzie i nie tylko* (dok. na s.3).

s.2: *Poczta: Poszukuję rodziny*, Danuta Rybska – Słupsk; *Trudności z prenumeratą „Znad Wilii” w Polsce*, Janina Serafin – Głogów; *Kolekcjonuję pocztówki*, Krzysztof Antosik – Radom; *Liczę na kontakt*, Tadeusz Czarnecki – Zaleszany; *II Suwalskie Targi Przygranicza*; *II Bałtyckie Forum Gospodarcze*; (wm), *Podróże pod znakiem Pegaza*; (wm), *Pobratym – brat z wyboru*.

s.3: Maria Hyla, *O modzie bardzo poważnie; Staramy się kreować styl pewnego człowieka*. Z Anną Michalak, kierowniczką Teatru Muzycznego „Pantera”, rozmawia Wanda Marcinkiewicz,

s.4: *Gospodarka (informacje)*; Julitta Tryk; *O przemyśle lekkim szerzej. Mityczna Arachne kontynuuje swe dzieło*.

s.5: *Wszystkie drogi prowadzą do... „Autoservisu”*. Z Algimantasem Ugenskiem, dyrektorem spółki „Autoservisas”, rozmawia Aleksander Borowik; *Gospodarka*, opr. A.B.

s.6: Mieczysław Jackiewicz, *Organizacje polskie na Litwie w latach 1919-1940 (dokończenie)*.

s.7: Marek Kowalewski, *AIDS – czas na działanie*.

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa. List z podróży po Polsce; To, co było... Pocztówka ze starego albumu*.

Nr 26 (105) 19 grudnia – 1 stycznia

s.1: Informacje; Życzenia.

s.2: Poczta: Życzenia: Ryszard Maciejkianiec, Zbigniew Siemienowicz, Jan Mincewicz, Artur Płokszt, Echa – Elżbieta Iwańska – Warszawa; ***, Barbara Wachowicz – Warszawa; (wm), Prawa człowieka.

s.3: Zjazd Esperantystów w Kownie. Język Międzynarodowego Porozumienia; Juozas Lakis, Sztuka współżycia w społeczeństwie. W poszukiwaniu dróg zażegnania konfliktów; Aleksander Borowik, Julitta Tryk, Biznes – Sonda '93.

s.4-5: Orędzie Jego Świątobliwości Jana Pawła II na XXVII Światowy Dzień Pokoju 1 Stycznia 1994 roku. Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości.

s.6: Biznes – sonda '93, rozmawiała Julitta Tryk; Artyści wileńscy i ich losy. Świat Barbary Szopówny-Houwalt. Rozmawiał Wojciech Mierzejewski,

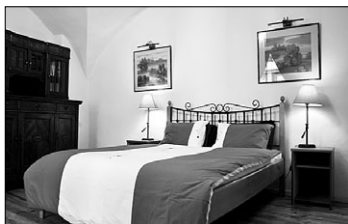
s.7: Janusz Bielski, Poezja bez granic. Echa XXII Warszawskiej Jesieni Poezji i imprezy literackiej „Znad Wilii i Olzy”.

s.8: Reklama FSO – Polonez Caro.

ZW

POKOJE GOŚCINNE „ZNAD WILII”

Podczas pobytu w Wilnie można skorzystać z pokoi gościnnych Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”. Trudno o dogodniejsze miejsce w grodzie nad Wilią – znajdują się one w samym sercu Starówki, wychodzą na uroczę i ciche podwórko (dobre do ewentualnego i bezpiecznego parkowania samochodu). Pokoje posiadają wysoki standard, czuć w nich atmosferę minionych czasów, są idealne dla pobytu rodzinnego lub grona przyjaciół (do 5 osób) ze względu na zaplecze. Stąd wszędzie blisko, tu nie traci się czasu na dojazdy, tu się po prostu czuje wspaniale! Zgłoszenia prosimy składać z wyprzedzeniem.



Wilno, Iŝganytojo 2/4, tel. 370 5 2123020, 370 67043856

e-mail: mieszkanie.starowka@gmail.com; www.mieszkanie.lt

Informujemy, że „Znad Wilii” można zaprenumerować na Litwie w każdym urzędzie pocztowym „Lietuvos Spauda” oraz drogą elektroniczną:

<https://www.prenumeruok.lt/NewSubscription.aspx>

Indeks prenumeraty – 910, cena za rok – 15,68 EUR

LITWA POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

**WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE.
WYDAWNICTWA, OPINIE**

Statystyka i rankingi

● Wg Dep. Statystyki, w 2020 najwięcej towarów Litwa importowała z Polski – 13,1%, najwyższe wskaźniki wartości eksportu były z Rosją, dokąd najwięcej wyeksportowano towarów (do października) – 13,3, na Łotwę – 9,4, do Niemiec – 8,2 i do Polski – 6,5%.

● W rankingu gazety „Reitingai” wśród najlepszych szkół w pierwszej pięćdziesiątce znalazły się dwa gimnazja z polskim jęz. nauczania: na m. 22. – w Pogirach i na 49. – w Rudziszkach. Kilkanaście placówek polskich znalazło się wśród najlepszych w poszczególnych dyscyplinach, np. Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie dzieliło 11-12 m. wśród najlepszych szkół z informatyki (wg egzaminów), a gimnazjum w Rudziszkach – 46-48 m. Pośród 500 nauczycieli o najlepszych wynikach pracy znalazło się 14 z polskich szkół Wileńszczyzny.

● 1 grudnia na Litwie bezrobotni stanowili 266,6 tys. osób, czyli 15,5% ogółu ludności w wieku produkcyjnym. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku liczba ta wzrosła niemal dwukrotnie.

● Wg wyników badań KE Jakość życia w europejskich miastach / Quality of life in European cities za ostatnich 5 lat Wilno wraz z duńskim Aalborgiem dzieli 8-9 miejsce z wynikiem 60% sondażu mieszkańców, którzy tak uważają. W Polsce najbardziej zadowoleni są mieszkańcy Białegostoku – 72 i Gdańska – 66%.

● W rankingu portalu European Best Destinations wileńska choinka została uznana za najpiękniejszą w Europie. Zdarzyło się to po raz kolejny.

Październik

● 2 – Min. obrony Raimundas Karoblis przebywał z wizytą w Lublinie, gdzie z min. obrony Ukrainy Andrijem Taranem wraz z min. MON Mariuszem Błaszczakiem wziął udział w obchodach 5-lecia wspólnej Brygady Wojskowej LITPOLUKRBRIG.

● 5 – Niezależne białoruskie media ogłosiły, że Artur Michalski i

Andrius Pulokas – ambasadorowie Polski i Litwy na Białorusi – opuścili Mińsk. Wyjechali także ambasadorowie niektórych innych krajów.

● 11 – Ok. 130 litewskich Polaków wystartowało w wyborach parlamentarnych. Zwyciężył opozycyjny Związek Ojczyzny – Litewscy Chryścijańscy Demokraci – 24% czyli 23 mandaty w 141-osobowym parlamencie. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Rodzin Chrześcijańskich (AWPL-ZChR) z 4,82% głosów nie przekroczyła 5-proc. progu wyborczego. Jedynie dwóch jej przedstawicieli wygrało w okręgach jednomandatowych – Beata Pietkiewicz w okręgu wileńsko-solecznickim i Czesław Olszewski (druga kadencja) w okręgu miednickim. W II turze o mandat walczyły dwie kandydatki AWPL-ZChR – w okręgu niemenczyńskim zwyciężyła Rita Tamašunienė, natomiast przegrała Romualda Poszewieckaja, reprezentująca mniejszość rosyjską. Do Sejmu się dostali Polacy startujący z list litewskich partii – prawniczka młodego pokolenia Ewelina Dobrowolska z Partii Wolności i Tomas Tomilinas z Litewskiego Związku Chłopów i Zielonych. AWPL-ZChR zdobyła poparcie w miejscowościach wiejskich Wileńszczyzny, ale tego okazało się za mało. Jej lider Waldemar Tomaszewski zapowiedział, że poda się do dymisji, jeśli partia nie przekroczy progu wyborczego. Po ogłoszeniu wyników stwierdził: *Nie wiem, czy partia zgodzi się z tym*. I partia się nie zgodziła. Z sondażu Wileńskiego Instytutu Analiz przed wyborami wynikało, że 50% elektoratu AWPL-ZChR ufa rosyjskim mediom telewizyjnym i radiowym, zaś 39% uważało, że Rosja Putina jest obrońcą wartości chrześcijańskich i tradycyjnych wartości europejskich.

● 14 – W audycji Delfi TV *Rozmowa z Daivą Žeimytė-Bilienė* kontrowersyjny polityk-kabareciarz Arūnas Valinskas oświadczył, że takich ludzi jak Tomaszewski *na ogół powinno się rozstrzeliwać po jednym na rok, zaczynając od niego...* Ta skandaliczna wypowiedź doczekała się reakcji najwyższych władz Polski. 18 października odniósł się do niej wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski, który skierował pismo do przewodniczącego Sejmu RL Viktorasa Pranckietisa. Prokuratura Generalna podjęła decyzję o wszczęciu postępowania przygotowawczego. 20 października wypowiedź showmana potępił prezydent Gitanas Nausėda oraz premier Saulius Skvernelis. 9 grudnia prokuratura umorzyła postępowanie ws. Valinskasa, oświadczając, że jego wypowiedzi nie wykraczały poza krytykę polityczną i wykorzystano

tylko negatywny opis *działalności przewodniczącego AWPL-ZChR i jego politycznych partnerów jako polityków*.

● 19 – Z powodu wielu rażących naruszeń, nowych szokujących faktów, dot. *falszowania wyborów* przegrani Jarosław Narkiewicz, Renata Cytacka – AWPL-ZChR i socjaldemokrata Artūras Skardžius zażądali przeliczenia głosów we wszystkich okręgach i anulowania wyników w okręgu Ponary-Grzegorzewo. Po przeliczeniu głosów w tym okręgu, mimo pewnych uchybień, wynik pozostał ten sam.

● Do Sejmu na najbliższe 4 lata nie powróci 34 obecnych posłów, każdy z nich otrzymał odchodne, których wysokość mogła sięgać nawet 6 średnich wynagrodzeń poselskich. Miesięczna płaca szeregowego posła wynosiła 3,5 tys. EUR brutto, najwięcej pobierał przewodniczący Sejmu – ponad 4,5 tys. EUR.

● 17 – W Połdździe dokonano uroczystego otwarcia odbudowanego kurhausu Tyszkiewiczów, który podpalony w 2002 spłonął niemal doszczętnie.

● W Kwaterze Wojskowej na cmentarzu w Trokach, dzięki wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” trwała renowacja, podczas której wymieniono betonowe nagrobki na marmurowe, odrestaurowano oryginalne metalowe krzyże.

● 18 – Odbyła się prezentacja odnowionych staraniem Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą 17 pomników na Rossie i dwóch na Cmentarzu Bernardyńskim na sumę – 58 tys. 654 EUR. Prace dofinansowano głównie ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Wśród odnowionych na Rossie pomników jest m.in. Kacpra Piłsudskiego najmłodszego z braci Marszałka oraz 6 pomników księży. Na Cmentarzu Bernardyńskim odnowiono pomnik Zbigniewa Śmiałowskiego, dyr. Teatru „Lutnia”.

● 19 – Ambasador Urszula Doroszevska wzięła udział w uroczystości upamiętniającej mord kilku tysięcy Żydów ze Święcian i okolic w październiku 1941 niedaleko wsi Platumai.

● 21 – AWPL-ZChR skierowała wniosek do Naczelnego Sądu Administracyjnego o unieważnienie wyniku pierwszej tury wyborów w okręgu jednomandatowym Ponary-Grzegorzewo. Sąd odrzucił ten wniosek.

● 21 – W czasie, gdy Parlament Europejski 602 głosami, przy 44 wstrzymujących się, przyjął zalecenia dot. poszanowania praw człowieka na Białorusi oraz zażądał zaprzestania represji, europoseł z ramienia AWPL-ZChR Tomaszewski, będący wiceprzewodniczą-

cym Delegacji PE ds. stosunków z Białorusią, nie uczestniczył w głosowaniu, podobnie jak reprezentujący Litwę Wiktor Uspaskich i Stasys Jakeliūnas.

- 24 – Fundacja Pamięci Narodowej zaprosiła na odsłonięcie tablicy pamiątkowej w odnowionej kwaterze żołnierzy Wojska Polskiego 1920 roku w Szyrwintach. Czynna była wystawa wyposażenia, uzbrojenia, fotografii żołnierzy.

- 24 – Na fali protestów w Polsce przed ambasadą RP w Wilnie zebrało się ok. 80 przeciwników nowych przepisów w ramach akcji protestu przeciwko decyzji Trybunału Konstytucyjnego, delegalizującej dotychczas obowiązujące przepisy dopuszczające aborcję ze względu na wady medyczne płodu.

- 28 – Dyr. wileńskiej szkoły-przedszkola „Zielone Wzgórze” Tatianę Urbonienę ukarano grzywną 3 500 EUR za sfalszowanie dokumentów i przekazanie części podatku dochodowego bez wiadomości rodziców wychowanków na AWPL–ZChR, nałożono sankcję rocznego pozbawienia prawa do otrzymania stanowiska w urzędzie samorządu.

- 30 – 2 listopada – Min. Zdrowia Litwy podjęło ustawę, zezwalającą osobom odwiedzającym groby bliskich przekraczać granicę polsko-litewską, nie podlegając przy tym samoizolacji.

- 31 – AWPL-ZChR ponownie zwróciła się do Sejmu i prezydenta RL ws. naruszeń w trakcie wyborów do parlamentu, które rzekomo mogły mieć wpływ na wyniki.

Listopad

- 12 272 zniczy zebrano w ramach akcji *Światelko pamięci dla Rossy i Bernardynów 2020*. Największymi darczyńcami były Gimnazjum im. Wł. Syrokomli w Wilnie – 3 478 szt., Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – 1 560 i Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie – 1 135 szt. Ofiarowane znicze zapalono na grobach najstarszych nekropolii Wilna.

- 3 – Zniknęły biało-czerwone wstęgi zawieszane przed Dniem Wszystkich Świętych z nagrobków polskich żołnierzy na Rossie, którzy polegali podczas walk o Wilno w 1919-1920. Ponownie zawiesili je harcerze ze Związku Drużyn Harcerskich „Trop”. W nocy z 15 na 16 na tę kwaterę, niszcząc ogrodzenie, wjechał samochód osobowy. Jeden nagrobek został zniszczony, cztery inne wymagają naprawy. I znowu

zniknęły wstęgi, a 17 listopada ponownie je zawieszono... Policja dzięki kamerom monitoringu 26 listopada wieczorem zatrzymała 65-letniego mężczyznę, który zdejmował wstęgi z krzyży na grobach polskich żołnierzy. 24 grudnia w nocy kolejny pijany, tym razem 20-letni kierowca, zniszczył fragment ogrodzenia cmentarza i uszkodził dwa pomniki.

- 4 – Prezydent Nausėda i przedstawiciele wspólnoty polskiej, którą reprezentowali dziennikarka Ewelina Mokrzecka, politolog Mariusz Antonowicz, historyk Jarosław Wołkonowski, prawnik Grzegorz Miłoszewicz, politolog Andrzej Pukszo oraz prof. socjologii Bogusław Grużewski, omawiali zdalnie strategię „Wileńszczyzny 2040”.

- 5 – Posłowie Sejmu RL poparli AWPL-ZChR w jej dążeniu o zwrócenie się do Sądu Konstytucyjnego ws. rozpatrzenia wyników wyborów z naruszeń. Ze względu na opóźniony termin sąd odrzucił ten wniosek.

- 6 – Odbył się VII Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie – głównie online – z udziałem sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adama Kwiatkowskiego, przemawiającego w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy, wicemarszałek Sejmu Małgorzaty Gosiewskiej, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michała Dworczyka, sekretarza stanu, pełnomocnika rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą Jana Dziedziczaka, zast. dyr. Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Sławomira Kowalskiego. Organizacja spotkania dofinansowana została ze środków Kancelarii Premiera RP.

- 9 – Rozpoczęła się sesja trybunału beatyfikacyjnego s. Wandy Boniszewskiej, zakonnicy, stygmatyczki i mistyczki chrześcijańskiej, ur. w 1907 w Kamionce k/Nowogródka, która w wieku 16 lat zgłosiła się do Zgromadzenia Sióstr od Aniołów w Wilnie. Od 1934 mieszkała we wspólnocie w Pryciunach k/Wilna. W 1950 aresztowana przez NKWD i więziona w Wierchnieauralsku i Czelabińsku. Od 1956 – w Polsce. Zmarła w Konstancinie Jeziornie w 2003. W 2016 został wydany *Dziennik duchowy*, na podstawie zeszytów Boniszewskiej z lat 1921-1980 i ujawniający to, co za jej życia było okryte tajemnicą.

- 9-15 – Wg Europejskiego Centrum Prewencji i Kontroli Chorób Litwa znalazła się wśród liderów w Europie pod względem wykonanych testów na obecność koronawirusa, które na 100 tys. ludności wynosiły od 2 500 do 4 999. Łącznie wykonano ok. 1,3 mln badań, czyli statystycznie objęły one co trzeciego mieszkańca.

• Mieszkańcy Litwy na partie polityczne w 2020 przeznaczyli 1,1 mln EUR podatku dochodowego. Najwięcej osób – 17,5 tys. wpłaciło 191 tys. EUR na AWPL-ZChR, co dało jej drugie miejsce w wysokości pozyskanej sumy wpłat, po partii konserwatystów, na którą ok. 10 tys. osób wpłaciło ponad 311 tys. EUR. Wśród organizacji społecznych Wileński Rejonowy Oddział ZPL miał 7 500 sponsorów i 142,5 tys. EUR wpłat, znalazł się na liście 10 beneficjentów, które otrzymały najwięcej wsparcia z tego tytułu.

• 14 – Rita Tamašunienė z AWPL-ZChR została starostą 12-osobowej frakcji sejmowej posłów z poszczególnych ugrupowań, którzy startowali w wyborach samodzielnie.

• 14 – Na cmentarz na Rossie dostarczono tysiąc doniczek chryzantem, dzięki Fundacji „Instytut Przedsiębiorczości Społecznej” w Łodzi, a są to kwiaty, które w Polsce ze względu na obostrzenia pandemiczne nie zostały wykorzystane.

• 14 – Podczas kwesty „Pomnikom Rossy” w 14 podwileńskich miejscowościach zebrano 3 346,81 EUR, o ponad 2 tys. mniej niż rok temu. Ambasada RP przychylnie odniosła się do pomysłu Stowarzyszenia Opieki nad Starą Rossą, by w związku z ograniczeniami zamiast zakupu kwiatów osoby i instytucje uczestniczące w obchodach z okazji Niepodległości Polski, zaoszczędzone środki wpłaciły na konto organizacji.

• 17-18 – Na zaproszenie Gitanasa Nausėdy w Wilnie przebywał z małżonką prezydent Andrzej Duda. Wizyta zbiegła się z 500. rocznicą urodzin Zygmunta Augusta. Na tę okazję Muzeum Narodowe – Pałac Wielkich Książąt Litewskich przygotowało okazjonalną wystawę. Podpisano deklarację o ustanowieniu Polsko-Litewskiej Rady Prezydenckiej, która co najmniej raz do roku będzie się spotykała w Polsce i na Litwie. Nausėda oświadczył, że podczas spotkania poruszył kwestię ochrony praw człowieka w związku z protestami przeciwko zakazowi aborcji. Wyraził nadzieję, że Polska jako jedna z najstarszych demokracji w Europie będzie dążyć do konstruktywnego dialogu ze wszystkimi warstwami społeczeństwa. Rozmowa dotyczyła m.in. budżetu UE i Funduszu Naprawczego, sytuacji na Białorusi. Z prezydentem RP rozmawiał odchodzący premier Saulius Skvernelis, przyszła szefowa rządu Ingrida Šimonytė, nowa przewodnicząca Sejmu RL Viktorija Čmilytė-Nielsen. Prezydenci zainaugurowali litewsko-polskie forum biznesowe w formule telekonferencji. Duda

spotkał się z dwiema litewskimi posłankami reprezentującymi Polaków w Sejmie RL – z Ritą Tamašunienė z AWPL-ZChR i Ewelina Dobrowolską z litewskiej Partii Wolności. W towarzystwie min. spraw zagranicznych Linasa Linkevičiusa upamiętnił ofiary walki o niepodległość na Cmentarzu Antokolskim, na Rossie złożył wieńce przy Mauzoleum Matki i Serca Syna oraz w kaplicy, gdzie pochowano ekshumowanych powstańców styczniowych. Natomiast Agata Kornhauser-Duda spotkała się z małżonką prezydenta Litwy, odbyła rozmowę z s. Michaelą Rak, z Dianą Nausėdienė odwiedziła Uniwersytet Wileński, a także z Edwardem Klonowskim, prezesem Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie. *Mimo zmiany politycznej na Litwie możemy być pewni kontynuacji dobrych relacji polsko-litewskich* – podsumował wizytę szef gabinetu prezydenta Polski Krzysztof Szczerski.

• 19 – Okręgowy Sąd Administracyjny uchylił decyzję Rady m. Wilna o nadaniu ulicy nazwiska Lecha Kaczyńskiego, stwierdzając, że w lutym 2018 stołeczna rada naruszyła regulamin, gdyż sprawa nie została przedyskutowana z lokalną społecznością.

• 26 – Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP, przekazał odchodzącemu rządowi Litwy Sauliusa Skvernelisa osobiste podziękowania Mateusza Morawieckiego za współpracę. Podczas spotkania Dworczyka i Skvernelisa wskazano, że *stosunki bilateralne (Litwy i Polski) są najlepsze od kilkudziesięciu lat i że jest to ocena pracy wykonanej przez prezydentów i rządy obu krajów*.

• 26 – Doradcą posła Czesława Olszewskiego z AWPL-ZChR została Romualda Poszewieckaja z Rady m. Wilna i dziennikarka propagandowego rosyjskojęzycznego kanału TV Pierwyj Baltijskij.

• 27 – Na Litwę dotarło 500 „paczek pamięci” w postaci produktów żywnościowych, środków dezynfekujących i przyborów szkolnych dla potrzebujących polskich rodzin oraz kombatantów. Akcję zorganizowały Polska Fundacja Narodowa, Stowarzyszenie Odra-Niemen i Fundacja „Nie zapomnij o nas”.

Grudzień

• 6 – W nowym rządzie RL min. sprawiedliwości została 32-letnia Ewelina Dobrowolska – Polka, prawniczka, od lat działaczka na rzecz praw człowieka i poprawnej pisowni polskich nazwisk na Litwie.

● 8 – Wileński Sąd Administracyjny po rozpatrzeniu skargi b. min. komunikacji Jarosława Narkiewicza ws. decyzji Naczelnej Komisji Etyki Służbowej, która uznała, że Narkiewicz dwukrotnie dopuścił się konfliktu interesów publicznych i prywatnych, kiedy spożywał posiłki za koszt instytucji podwładnych resortowi (w Abu Dhabi i Mińsku). Sąd odrzucił skargę, motywując decyzję brakiem podstaw.

● Założona w 2010 Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR) obchodziła swoje 10-lecie.

● 8 – *Chcemy, by Polska była liderem w regionie, ale spór z Brukselą nie wzmacnia jej pozycji* – oświadczył nowy min. spraw zagranicznych Gabrielius Landsbergis. Zaznaczył, iż Litwie zależy na tym, *by Polska pozostała krajem wpływowym* i zapewnił, że polityka zagraniczna Litwy będzie kontynuowana w oparciu o zasady dobrego sąsiedztwa z Polską i krajami bałtyckimi, jak też w ścisłej integracji z UE. Stwierdził: *Chciałbym również zwrócić uwagę nie na krytykę wobec Polski, ale na to, że niektóre wybory tego kraju mogą wpłynąć na jego pozycję w regionie.*

● W Polsce podjęto decyzję budowy odcinka drogowego Via Carpatia, łączącego port w Kłajpedzie z portami krajów bałkańskich o długości 13 km za prawie 400 mln PLN (89 mln EUR), który powstanie do roku 2024.

● 9 – Polski portal internetowy i sieć sklepów „Wyjątkowy Prezent” oraz litewska platforma bookingowa „Noriu-Noriu-Noriu” (Chcę-Chcę-Chcę) podjęły współpracę w świadczeniu usług na Litwie, Łotwie, w Estonii, Polsce i Finlandii. Całkowity obrót nowo powstałej grupy „Emoti Group” wynosi ponad 24 mln EUR.

● 15 – Stosunki polsko-litewskie, współpraca gospodarcza, energetyczna i infrastrukturalna były tematem rozmowy telefonicznej premierów – Mateusza Morawieckiego z Ingridą Šimonytė.

● 16 – Marszałek Senatu RP Tomasz Grodzki został przewodniczącym polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentów Polski, Litwy i Ukrainy, a jego zastępcą – szef sejmowej komisji spraw zagranicznych i b. marszałek Sejmu Marek Kuchciński. Polska delegacja liczy 12 posłów i senatorów.

● 16 – Prawie 100 eurodeputowanych zaproponowało otwarcie w PE przedstawicielstwa białoruskiej opozycji. Kierowałaby nim liderka ruchu demokratycznego Swiatłana Cichanouska, której przyznano Nagrodę im. Sacharowa. Na liście osób popierających tę inicjatywę

nie znalazło się nazwisko Tomaszewskiego, wiceprzewodniczącego delegacji PE ds. stosunków z Białorusią.

● 21 – Z powodu zawieszenia lotów z Wielkiej Brytanii Polska zgodziła się na tranzyt towarów przez jej terytorium nie tylko na Litwę, ale i do innych krajów bałtyckich.

● 31 – Od początku pandemii na Litwie zarejestrowano 143 903 przypadków koronawirusa, zmarło 1 458 osób i z powodu współistnienia z innymi chorobami – kolejnych 749. W Polsce liczba zakażonych wyniosła 1 305 774, zmarło – 28 956 osób. W ostatnich dniach grudnia 2020 Litwa wykorzystała pierwszą partię szczepionki przeciwko COVID-19, liczącą 9 750 dawek w Polsce zaszczepiono 5 tysięcy osób.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Październik

● 1 – W Centrum Nauk Fizycznych i Technologicznych w Wilnie odbyły się Polsko-Litewskie Warsztaty Fizyczne i Technologiczne „APROPOS 17”, których partnerem była ambasada RP w Wilnie.

● 2 – Zespół muzyczny „Strange but Capable” z Solecznik wystąpił na koncercie Polonijnego Spotkania Młodych 2020, który odbył się przy kościele św. Rafała Archaniola w Wilnie.

● 2-4 – Fundacja „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach w ramach Sejmiku Literackiego zaprosiła do kawiarni literackiej „Piosenka o Porcelanie” w Krasnogrudzie na spotkanie z Birutė Jonuškaitė, autorką wydanej przez tę fundację powieści *Maranta* z udziałem tłumaczki Agnieszki Rembiałtowskiej. Następnego dnia w Białej Synagodze w Sejnach odbył się wieczór poezji, na którym wystąpili Irena Aleknaitė, Aivaras Veiknys, Sigitas Birgelis, Vladas Braziūnas, Marius Burokas, Enrika Striogaitė, Vyturys Jarutis, Antanas A. Jonynas, Aušra Kazliunaitė, a także Agnieszka Rembiałtowska, Joanna Tabor. Prowadziły Birutė Jonuškaitė i Rasa Ramickaitė z ambasady RL w Warszawie. Spotkanie z Jonuškaitė oraz tłumaczką jej książki i red. Joanną Tabor odbyło się także w Białymstoku w restauracji „Cechowa”.

● 3 – Z okazji 275. rocznicy urodzin Franciszka Smuglewicza i 150-lecia Ferdynanda Ruszczyca Poczta Litewska wydała dwa znaczki pocztowe z serii *Kolekcje dzieł sztuki* z ich obrazami ze

zbiorów Litewskiego Narodowego Muzeum Sztuki – *Chłopi litewscy* oraz *Puska (Stare gniazdo)* w nominałach 1,98 i 2,09 EUR i 10-tysięcznym nakładzie.

- Na wileńskiej Starówce trwały prace nad filmem o Samoobronie Wileńskiej – polskiej ochotniczej formacji wojskowej z przełomu lat 1918/1919, realizowanego przez TVP 3 Lublin dla TVP Polonia. W polskich żołnierzy wcielili się m.in. członkowie Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej Garnizon Nowa Wilejka, udział wzięli uczniowie Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego.

- 5-16 – Członkowie Polskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Litpolinva” z Wilna wraz z podopiecznymi z Zespołu Szkół Specjalnych w Łomży uczestniczyli w projekcie *Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży*, sfinansowanym z dotacji polskiego MEN i zrealizowanym online za pośrednictwem Skype.

- 6 – W filmowym konkursie historycznym *Patria Nostra Małopolska* zwyciężyła drużyna Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego w Wilnie, która przygotowała filmik na temat walk o Pułtusk i Mławę w 1920.

- 9-11 i 18 – Wyświetlony w „Kinotece” w Warszawie film *Skok/The Jump Leciems* reż. Giedrė Žickytė (Litwa/Łotwa/Francja 2020) w ramach festiwalu z udziałem jego twórców o Simasie Kudirce i jego desperackim skoku ze statku „Sowietskaja Litwa” i ucieczce na statek „Vigilant”, z którego Amerykanie oddali marynarza Sowietom, otrzymał nagrodę w kategorii Najlepszego Pełnometrażowego Filmu Dokumentalnego.

- 13 – W Żydowskiej Bibliotece Publicznej w Wilnie odbyła się projekcja filmu *Wizy życia* w reż. Andrzeja Miłosza o ratowaniu Żydów przez japońskiego konsula w Kownie Sugiharę.

- 16 – Poczta Litewska wyemitowała znaczek pocztowy (0,75 EUR) z okazji 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II.

- 17 – Na scenie Teatru Kameralnego w ramach jubileuszu 60-lecia działalności Polskiego Studia Teatralnego odbyła się wileńska premiera spektaklu *Witamy w kabarecie* z udziałem Justyny Stankiewicz, studentki IV roku kierunku wokalnno-aktorskiego na Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki w Gdańsku (w tym studiu zagrała też rolę w sztuce *Dziewczynki* i w *(Nie)znana* jako Marylin Monroe) oraz Edwarda Kiejzika, Jurgity Umaraitė (fortepian) i Rafała Jackiewicza (saksofon). 27 października w przestrzeni kreatywnej Plenum w Gdańskiej Stocznicy odbyła się premiera spektaklu *Experiment*, w któ-

rym wystąpiła Stankiewicz wraz z innymi studentami jej uczelni oraz Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danity Baduszkowej w Gdyni.

- 30 – W hotelu „U Bazylianów” odbył się pierwszy solowy koncert Katarzyny Parszuty *Bliżej siebie*, która wykonała utwory do tekstów Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego, a także piosenki Krzysztofa Cugowskiego, Maryli Rodowicz, Edyty Geppert i Alicji Majewskiej.

- 31 – Ewa Rawłuszewicz, uczennica 9 kl. Gimnazjum im. Wł. Syrokomli w Wilnie zwyciężyła w międzynarodowym konkursie piosenki akademickiej „Vilnius International Youth Music Competition Scarlatti Award 2020”.

Listopad

- Od 5 listopada do 11 kwietnia 2021 z inicjatywy Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny w Niemenczynie w ramach projektu *Dziedzictwo, kultura i tradycje Wileńszczyzny przez pryzmat obiektywu* w pięciu ośrodkach kultury regionu eksponowana jest wystawa fotograficzna *Tradycje Świąt Katolickich. Rzemiosło i rzemieślnicy*.

- 21 – W ramach Międzynarodowego Festiwalu Monospektakli „MonoWschód V” odbył się online pokaz muzycznego spektaklu pt. *Piaf*, z recitalem Małgorzaty Pruchnik-Chołki, aktorki Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie.

- 23 listopada wystartowała online edycja XXVII Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”, jako „Powroty Poezji nad Wilię”, która trwała do końca roku.

- 23 – Rozpoczęła się konserwacja XVIII-wiecznych organów w kościele Świętego Ducha w Wilnie, będących najstarszym instrumentem muzycznym na Litwie. Prace potrwać 3 lata, na ten cel przyznano 291 tys. EUR.

- 24 – Zamówione książki z Biblioteki Publicznej im. A. Mickiewicza w Wilnie zaczęto odbierać w księżkomatach, działających 24 godz. na dobę.

- 27 listopada – 31 stycznia w Centrum Kultury w Solecznikach czynna była wystawa fotograficzna *Zespoły ludowe Centrum Kultury Samorządu Rejonu Solecznickiego*, którą można obejrzeć i w e-wersji na portalu <https://salcininkaikultura.lt/>.

- 29 – Na Małej Scenie Narodowego Teatru Dramatycznego w

Kownie odbyła się premiera *Szewców (Batsiuviai)*, Witkacego w reż. Antanasa Obcarskasa.

Grudzień

- Od początku grudnia w kościele św. Katarzyny w Wilnie trwały nagrania kolęd i utworów świątecznych dla TVP Wilno z udziałem wykonawców z Wileńszczyzny, m.in. Eweliny Saszenko, Elizabeth Olshey, „Black Biceps”.

- 4 – W Centrum Kultury Samorządu Rej. Solecznickiego otwarto wystawę fotografii pt. *Ostatni świadkowie. Portrety bohaterów II wojny światowej* Bartosza Frątczaka, dzięki wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, z udziałem Instytutu Polskiego w Wilnie.

- 5 – W Izbie Palm i Użytku Codziennego w podwileńskich Ciechanowiskach prezentowano wystawę starych fotografii pt. *Muzykanci Wileńszczyzny*.

- 7 – Z okazji 153. rocznicy urodzin Józefa Piłsudskiego Polski Teatr Studio w Wilnie zaprosił na spektakl online *Marszałek: żołnierz z ducha* wg scenariusza Alwidy Bajor.

- 11 – Odbył się webinar poświęcony mediom polskim na Litwie. Gośćmi Władysława Wojnicza byli Robert Mickiewicz – red. naczelny „Kuriera Wileńskiego” i Walenty Wojniłło – red. naczelny portalu Wilnoteka oraz prezes Zrzeszenia „Media Polskie na Litwie”.

- 12 – W XXIX Konkursie Recytatorskim im. A. Mickiewicza „Kresy 2020” w Białymstoku laureatem Grand Prix został Artur Dowgiało z wileńskiego gimnazjum im. Wł. Syrokomli. Nagrodę specjalną przyznano Danielowi Aleksowi Marcinkiewiczowi z tejże szkoły; pierwszą nagrodę – Paulinie Pieszko z Jaszun, wyróżnienie – Dianie Łukojć z Rudomina.

- 13 – Na Igrzyskach Europejskich Gimnastyki Sportowej w Turcji złoty medal zdobył Polak z Wilna Robert Tworogal.

- 14 – W trockiej galerii „Foje” (Foyer) otwarto kolejną wystawę fotograficzną Bartosza Frątczaka, tym razem pt. *Widok przez zamknięte oczy. Szkice kresowe*, dzięki wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

- 25 – Centrum Kultury w Solecznikach zaprosiło na koncert kolęd *Cicha noc* z udziałem rodzimych wykonawców, który prowadził aktor Stanisław Górka.

- 29 – Uczniowie pierwszych klas szkół polskich na Litwie w ramach akcji Bon Pierwszaka, równowartość w euro 460 zł na każde dziecko. Projekt został zrealizowany przez „Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie” z funduszy Kancelarii Premiera RP.

- Parafia im. św. Jana Pawła II w Wilnie pokazała na swoim profilu w mediach społecznościowych jak będzie wyglądał jej kościół i centrum duszpasterskie, noszące imię papieża Polaka, które powstaną w dzielnicy Poszyłajcie. W 2018 w miejscu przyszłej świątyni ustanowiono krzyż na podobieństwo tego, którym papież posługiwał się w czasie podróży i liturgii.

- 30 – Polski Teatr Studio pokazał online spektakl *Troje w chacie* Piotra Kościńskiego w reż. Sławomira Gaudyna z Rzeszowa.

- 31 – TVP Wilno pokazało sfilmowany koncert-spektakl Polskiego Teatru „Studio” pt. Na wileńskiej ulicy z poezją i piosenkami z lat 30. Na koniec roku inne polskie zespoły przygotowały swoje wizualne oferty. Zespół „Folk Vibes” z pieśnią O mój rozmarynie sfilmowaną w okolicach Kiernowa oraz przy kapliczce z XVIII w. w Skorbucianach, zaś zespół ludowy „Ojcowizna” – utwór Gore gwiazda. Nagrań dokonano przy wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

ODESZLI

- 19 października, w wieku 78 lat zmarł urodzony we Lwowie aktor teatralny i filmowy Wojciech Pszoniak. Był związany z teatrami – Starym w Krakowie oraz Narodowym i Powszechnym w Warszawie. Drogę do kariery otworzyła mu rola w filmie *Ziemia obiecana* Wajdy, zagrał w innych jego filmach: *Wesele*, *Danton* i *Korczak*. Wystąpił w ok. 100 filmach. Występował też w „Kabarecie pod Egidą”. W latach 80. wyjechał do Paryża, gdzie występował m.in. w teatrach w Nanterre, Montparnasse i Chaillot. W *Ludziach nierozumnych na wymarciu* w reż. Claude’a Regy obok Gerarda Depardieu i Daniela Olbrychskiego. W 2008 odznaczony francuskim Oficerskim Orderem Zasługi oraz komandorem orderu Arts et Lettres, uhonorowany Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2018 był gościem XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”. Odwiedził wtedy jedyny raz Wilno.

• Zmarła urodzona w 1927 w Staszaliskach w Semigalii na Łotwie Józefa Parszuta, z domu Ryży. Jej rodzina była zaangażowana w działalność polonijną na Łotwie, a w czasie II wojny światowej w AK. Naukę kontynuowała w 1945 w polskiej szkole średniej w Dyneburgu (Daugavpils). W 1948-1953 studiowała filologię rosyjską na Łotewskim Uniwersytecie Państwowym ówczesnie im. Pēterisa Stučki w Rydze, gdzie potem prowadziła zajęcia z jęz. polskiego, wykładała morfologię i dialektologię współczesnego jęz. rosyjskiego. Badała gwarę polską mieszkańców wsi Darwinieki i obroniła pracę nt. gwar polskich w Łotewskiej SRR, która nie została opublikowana. Na prawach rękopisu w 1970 wyszedł jej autoreferat *Морфологическая система имен в польской речи жителей д. Дарвиньки мадонского района Латвийской ССР*. W 1998, po przywróceniu szkolnictwa polonijnego, podjęła pracę w Ryskiej Średniej Szkole Polskiej im. Ity Kozakiewicz, pracując jednocześnie w Centrum Bohemistyki i Polonistyki UŁ, wydała słownik polsko-łotewski i łotewsko-polski swego autorstwa, liczący 12 tys haseł. W 2007 odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi RP.

• 16 listopada we Wrocławiu w wieku 97 lat zmarł urodzony w Wilnie kard. Henryk Gulbinowicz, laureat wielu wyróżnień, Honorowy Obywatel Rejonu Wileńskiego. Jak poinformowała niedługo przed śmiercią duchownego Nuncjatura Apostolska w Polsce – w wyniku dochodzenia kanonicznego nałożono na niego kary, m.in. został pozbawiony prawa do używania insygniów biskupich oraz pochówku w katedrze. *Proszę Boga, aby w swoim miłosierdziu przebaczył zmarłemu to, co spowodowało cierpienie pokrzywdzonych i ból wspólnoty wierzących. Wyrażając jednoznacznie dezaprobatę wobec popełnionych grzechów, nie można jednocześnie zapomnieć o dobru, które poprzez jego życie i posługę stało się udziałem wielu osób. Niech odpoczywa w pokoju!* – po śmierci kardynała napisał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

• 30 grudnia w wieku 90 lat zmarł ks. prof. Roman Dzwonkowski SAC – socjolog KUL, specjalista w zakresie badań nad Polonią na Kresach Wschodnich. Na Wileńszczyźnie po raz pierwszy był w 1970. Od 1972 badał emigrację polską we Francji i napisał książkę na ten temat. Potem specjalizował się w historii Kościoła katolickiego w ZSRR i socjologii grup etnicznych. Należał m.in. do Komisji

Episkopatu ds. Duszpasterstwa Emigracji, „Justitia et Pax” oraz Misji i Migracji, od 1992 należał do Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Członek PAN i PAU. Publicysta m.in. Radia Maryja i autor książek: *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej; Kościół katolicki w ZSRR 1917-1939. Zarys historii; Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917-1939. Martyrologium; Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRR 1939-1988; Religia i Kościół katolicki w ZSRR oraz w krajach i na ziemiach okupowanych 1917-1991. Kronika; Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie 1939-2011. Współautor publikacji. Kawaler odznaczeń, włącznie z Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.*

• 31 grudnia zmarł we Wrocławiu po miesiącach zmagania z chorobą nowotworową ojciec Maciej Zięba, dominikanin, teolog, filozof, fizyk i publicysta, znawca nauki Jana Pawła II. W 1998-2006 był prowincjałem polskiej prowincji dominikanów. Od 1973 działał w opozycji demokratycznej, był m.in. ekspertem regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, współtwórcą i pierwszym redaktorem naczelnym biuletynu „Solidarność Dolnośląska”, a także dziennikarzem „Tygodnika Solidarność”, autor wielu książek, nagradzany za swą działalność. Przed laty o. Zięba udzielił wywiadu dwutygodnikowi „Znad Wilii”.

WYDAWNICTWA

• Ukazała się *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945* ks. dra Tadeusza Krahela (wyd. 2, uzupełnione i poprawione, Białystok 2020), jak czytamy w *Słowie wstępnym* Arcybiskupa Metropolity Białostockiego Tadeusza Wojdy – „wielkie dzieło” zawierające świadectwa wspaniałych kapłanów, którzy swoją wierną posługą kapłańską i pasterską pisali historię archidiecezji wileńskiej, poszerzone o szczegółowy wykaz duchownych, którzy zginęli w latach II wojny światowej 1939-1945 (zawierający: nazwisko i imię, stanowisko, datę śmierci, miejsce śmierci i sprawców), dodany w formie *dopowiedzenia* (zgodnie z określeniem autora we *Wstępie*) artykuł pt. *Martyrologii ciąg dalszy: 1944-1952*, ukazujący zwięźle represje wobec duchowieństwa archidiecezji wileńskiej w czasie największych prześladowań stalinowskich, z wykazem 122 księży represjonowanych w ww. latach 1944-1952 (LD).

● Ukazała się książka Agnieszki Rybak i Anny Smółki *Kresy. Ars moriendi* (Wyd. Literackie, Kraków 2020, s.672), będąca zapisem rozmów wg wydawcy z *zapomnianymi postaciami, z wykorzystaniem nieznanymi dokumentów, opowieści o życiu codziennym na Wschodzie*.

● W książce pt. *Niemy Niemen. Dalsze losy prawdziwych bohaterów „Nad Niemnem”* (Wyd. PCPapier 2019, nakł. 8 tys., s.194) Robert Pawłowski docieka, ile jest prawdy, a ile fikcji w powieści Orzeszkowej, co się stało z dworem Benedykta Korczyńskiego, co działo się z bohaterami powieści, gdy przysłała wojna i władza sowiecka. Pisz m.in. o tragicznych losach Janka Bohatyrowicza, o pomocy udzielonej jego rodzinie przez Aldonę Dzierżyńską – siostrę krwawego Feliksa, o pierwszym kontakcie z Bohatyrowiczami twórców filmu *Nad Niemnem*.

● Nakładem Powiatu Sokólskiego (Starostwa Powiatowego w Sokółce) ukazała się książka o wojnie polsko-bolszewickiej dra Leszka Jasielczuka pt. *Skąpani w ogniu walk. Obrona przed najeźdźcą. Bitwa Niemeńska na Wschodniej Sokólszczyźnie 1920*. Jak czytamy we *Wstępie*, jest to *opis historyczny działań wojennych na Sokólszczyźnie (tj. na obszarze dawnej Zachodniej Grodzieńszczyzny – między Grodnem a Sokółką i dalej po rzekę Sokółkę), stanowiących jedną ze słabiej poznanych i opracowanych kart w historii. Opracowanie stanowi próbę zarysowania szczegółowego obrazu krwawych walk żołnierzy polskich z różnych formacji (w tym z Legionów, Dywizji Ochotniczych oraz Dywizji Górskiej w operacji niemeńskiej (na linii Nowy Dwór, Sidra, Kuźnica Grodzieńska, Odelsk, Indura), ze szczególnym uwzględnieniem bojów o Kuźnicę nad Łosośną, w dolinie Klimówki – Przerwy (Bilminy), w Zaścierzach, w tzw. Bramie Odelskiej, umożliwiających (po zajęciu Kuźnicy, Odelska i Indury) zdobycie ufortyfikowanego Grodna (LD)*.

● Polecamy pięknie wydaną książkę-album Piotra Malczewskiego pt. *Kolej Transsyberyjska. Opowieść o ludziach, przestrzeni i o drodze* (Wyd. Paśny Buriat, Kielce 2020, s.272). Jest to barwny zapis podróżniczej pasji autora, w którym dawne i mniej znane historie z budowy i funkcjonowania magistrali przeplatają się ze współczesnością, całości dopełniają fotopografie wykonane przez autora, korespondujące z archiwalnymi ujęciami.

● Przypominamy o nietypowym przewodniku *Moje litewskie prawo jazdy* (*Mein Litauischer Führerschein. Ausflüge zum Ende der*

Europäischen Union, Berlin 2017, s.300) Felixa Ackermanna. Choć autor ma też pochodzenie polskie i od 2016 przebywa w Polsce, to w książce nie ma nawiązania do dawnej historii. Jest to opis z perspektywy osoby wychowanej w Niemczech – jej przygód ze zdobyciem prawa jazdy – i jest to pomysł na konstrukcję zapisu – w Ucianie, Możejkach i Olicie, zgłębia problemy Europejskiego Uniwersytetu Humanistycznego w Wilnie, z którym był związany, interesuje go sowiecka architektura Wisagini i losy rzeźb na wileńskim Zielonym Moście, a przede wszystkim poznaje miejscową mentalność. Należy wątpić, że pozycja ta ma szansę ukazać się po litewsku ze względu na krytyczność autora wobec wielu sądów i postaw Litwinów, których nie potrafi zrozumieć. Ackermann drukował swe felietony w „Znad Wili”.

● W almanachu 43. Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu (ZPL 2020) znalazły się wiersze Romualda Mieczkowskiego *Sen w ogrodach Moneta* i *Zanim popołudnia cisza* po polsku oraz po litewsku w przekładzie Vytautasa Dekšnysa.

● Poeta i dziennikarz Eugeniusz Kurzawa nakładem własnym wydał tom wspomnieniowy pt. *Spis treści. 66 postaci, które...* (Wilkanowo – Zielona Góra 2020, s.368). Jeden rozdział poświęca Romualdowi Mieczkowskiemu – dzięki ich znajomości powstała współpraca polskich poetów Wilna z ówczesnym środowiskiem pisarskim w Białymstoku.

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, NOBILITACJE

● 2 października w Wilnie podczas ceremonii otwarcia Targów Sztuki „ArtVilnius „20” w kategorii *Najlepsza rzeźba/instalacja* nagrodzono wileńskiego artystę polskiego pochodzenia Rafała Piesliaka za instalację *Sad*.

● Artur Markiewicz młody nauczyciel o 2-letnim stażu, zatrudniony w szkole specjalnej, za wdrażanie idei demokracji i postaw obywatelskich, humanistycznych i twórczych – z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela otrzymał nagrodę 4 680 EUR. Laureat studia rozpoczął na kierunku zdrowie publiczne na Wydziale Medycyny Uniwersytetu Wileńskiego i uwieńczył je dyplomem z bioetyki na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego.

● 10 października nauczycielka jęz. litewskiego Gimnazjum im. Wł. Syrokomli w Wilnie Ina Jurgelienė znalazła się w gronie laureatów nagrody „Wileński Nauczyciel Roku 2020”.

• IPN przyznał nagrody „Świadek Historii” dla osób i organizacji spoza Polski. Wśród laureatów – Dom Kultury Polskiej w Wilnie. *To najważniejsza dla Polaków i Polonii instytucja na Litwie ze względu na szerokie spektrum działań służących propagowaniu polskiej historii, kultury i języka. Wydarzenia współorganizowane z Oddziałem IPN w Białymstoku mają stałe grono odbiorców* – napisali organizatorzy konkursu.

• Nauczyciel historii z Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego w Wilnie Waldemar Szelkowski, założyciel i prezes Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej Garnizon Nowa Wilejka, został laureatem II edycji nagród IPN „Semper Fidelis” – obok ks. Romana Twaroga, bpa seniora Jana Purwińskiego, małżeństwa dziennikarzy Iness Tordryk-Pisalniki i Andrzeja Pisalnika z Grdna, tę nagrodę pośmiertnie przyznano także Dorze Kacnelson.

• Aktorka polskiego pochodzenia Jovita Jankelaitytė znalazła się wśród laureatów nagrody Młodego Twórcy, którą ufundowało Min. Kultury Litwy. Nagrody w 2020 za prace publicystyczne otrzymali m.in. pisarka Birutė Jonuškaitė oraz polski dziennikarz i podróżnik Nikodem Szczygłowski, związany z portalem „Przegląd Bałtycki”.

• Artystka ludowa z rej. wileńskiego, palmiarka Agata Granicka otrzymała nagrodę ufundowaną przez Min. Rolnictwa RL za pielęgnowanie i upowszechnianie tego tradycyjnego rzemiosła.



W INSTYTUCIE POLSKIM W WILNIE I PRZY JEGO UDZIALE

• 1-7 października w kinach „Pasaka” i „Multikino” oraz na e-platformie filmowej „Žmonės cinema” trwał Festiwal Filmu Polskiego, otwarty dramatem Macieja Pieprzycy *Ikar. Legenda Mietka Kosza*. Pokazano *Powidoki* Wajdy, *Oficer i szpieg* Polańskiego, *Ether* Zannussiego, *Another lamb* Szumowskiej, *Słodki koniec dnia* Borcucha, *Zimną wojnę* Pawlikowskiego. Zamiast spotkań z twórcami w Muzeum Teatru, Muzyki i Kina odbył się wieczór *Muzyki i poezji polskiego kina*.

• 2 października – 20 listopada z okazji 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II IP w Wilnie wspólnie z Min. Edukacji, Nauki i Sportu RL ogłosił konkurs plastyczny. Prace jego finalistów były prezentowane w Seminarium Duchownym oraz w Domu Nauczyciela.

• 5-7 października spektakl-performance-instalacja *Emigranci* S. Mrożka w reż. Dariusza Gumauskasa zaprezentowano w Wilnie na balkonie Kompleksu Kulturowego „Sodas” 2123.

• 6-30 października w Bibliotece Publicznej w Taurogach odbyła się wystawa *Ambasador RP w Japonii Tadeusz Romer i żydowscy uchodźcy wojenni na Dalekim Wschodzie*.

• 16 października IP zaprosił do Wileńskiej Galerii Obrazów na prezentację litewsko-antologii miłośników poezji *Znad Laudy i Niewiaży*, wyd. w Gminie Kadzidło w Polsce przy współpracy ze Stowarzyszeniem Polaków Kiejdan. Wiersze prezentowali recytatorzy, z własnymi kompozycjami muzycznymi do nich wystąpiła Katarzyna Parszuta.

• 18 października z okazji stulecia urodzin św. Jana Pawła II, w rocznicę jego wyboru do Stolicy Piotrowej, polska Akademia Trzeciego Wieku wraz z IP oraz Centrum Kultury i Duchowości zorganizowały w klasztorze o. Franciszkanów koncert poetycko-muzyczny *Jan Paweł II – Papież Wolności*. Teatr Polski w Wilnie przedstawił fragmenty wypowiedzi papieża i jego utwory. Wystąpili niektórzy wileńscy poeci, zespół „Inventum” i Katarzyna Parszuta z pieśniami religijnymi. Po części artystycznej organizatorzy zaprosili publiczność na przyjęcie bufetowe.

• 21 października w cyklu *Spotkania z polską książką* IP wraz z wyd. oraz Biblioteką im. A. Mickiewicza w Wilnie zaprosił na prezentację litewskiej edycji książki Ludwika Czarkowskiego *Vilnius 1867-1875 (Wilno 1863-1875)*, tł. Stanislovas Žvirgždas, wyd. „Aštuntoji diena”, Vilnius 2020), zawierającą wspomnienia działacza społecznego, krajoznawcy, medyka, jednego z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Książkę uzupełniają zdjęcia miasta i okolic autorstwa Józefa Czechowicza.

• 29 października – 19 listopada 2020 w Domu Parafialnym Trójcy Św. w Taurogach trwała wystawa *Św. Jan Paweł II i bł. Władysław Bukowiński – Polscy Orędownicy Wolności*.

• 7 listopada z okazji Polskiej Prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej wyemitowano na profilu facebookowym IP koncert muzyki kameralnej z udziałem Viktoriji Mariji Zabrodaitė – flet, Nijolė Baranauskaitė – fortepian, prowadziła – Irena Žilinskienė.

• 8-29 grudnia w klasztorze franciszkanów w Wilnie trwała wystawa fotograficzna *U stóp Matki. Opieki Matki Boskiej*

Ostrobramskiej Bartosza Frątczaka, dokumentująca ośmiodniowy odpust wileński. Wystawę wsparła Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.



W DOMU KULTURY POLSKIEJ (DKP)

• 25 października – 1 listopada odbyły się jesienne półkolonie dla dzieci z wycieczkami, zajęciami plastycznymi, muzycznymi, edukacyjnymi i sportowymi. Projekt był współfinansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach wsparcia Polonii i Polaków za granicą oraz przez Samorząd Miasta Wilna.

• 6 października odbyła promocja wydawnictwa *By nie zgasić w dziecku ciekawości świata. Poradnik dla rodziców, nauczycieli i wychowawców* powstałego z inicjatywy Forum Przedsiębiorczości Polskiej „Korona” i „Kuriera Wileńskiego” – pod red. Ilony Lewandowskiej i prof. Joanny Łukasiewicz-Wieleby z Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, skąd autorzy zasilili opracowanie swoim artykułami, wśród autorów z Wileńszczyzny znaleźli się dr Tomasz Bożerocki, Diana Judkiewicz, Józef Kwiatkowski, Halina Stankiewicz-Mordas, Danuta Szejnicka i Anna Pawłowicz-Janczys.

• 27 października w ramach projektu *Językiem poezji różnym narodom* stowarzyszenie Slinktys wraz z Akademią Trzeciego Wieku (polską) oraz Instytutem Polskim w Wilnie zorganizowały koncert solidarności *Z Białorusinami w walce o wolność*. Wystąpili Greta Ambrazaitė, Alina Borženkaitė, Juozas Žitkauskas i Tadas Žvirinskis, polską poezję w Wilnie reprezentowali Agnieszka Masalytė, Faustyna Zawalska, Romuald Ławrynówicz, Aleksander Śnieżko.

• Od 29 listopada czynna była wystawa fotografii nagrobkowych Waldemara Dowejki pt. *Uchronić od zapomnienia* – w ramach projektu o tejże nazwie. Autor jest fotoreporterem PAP, na stałe współpracującym z portalem internetowym Wilnoteka.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

• 7-8 października Romuald Mieczkowski był gościem XXV Ciechanowskiej Jesieni Poetyckiej.

• 22 października podczas festiwalu Earls Court Film Festival

w Londynie zaprezentowano etiudę poetycką pt. *Old Man and Tree / Stary człowiek i drzewo*, którą stworzyli Adriana Kulig – koncepcja i montaż, Magda Kowalczyk – zdjęcia, do wiersza Romualda Mieczkowskiego (tł. Elżbieta Smoleńska), który interpretował Janusz Guttner. Całości dopełniło *Trio for Piano Cello and Clarinet* z muzyką Kevina MacLeod’a.

• 22 października na platformie ZOOM odbyły się szkolenia dla wolontariuszy, personelu i osób zaprzyjaźnionych z Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie. Wykład *Świętość życia ludzkiego, godność osoby i prawa człowieka. Kilka refleksji wokół chrześcijańskiej kultury życia i nauczania Jana Pawła II* przeprowadził związany z hospicjum i naszym kwartalnikiem dr Tomasz Snarski.

• 21 listopada w szczecińskim Festiwalu Czytania „Okrywczy Wyobraźni” online w panelu *Z historią w tle / Walentynowicz. Anna szuka raję* – o książce Doroty Karaś i Marka Sterlingowa spotkanie z Sterlingowem obok Michała Ogórka prowadził Tomasz Snarski. *Podróże w czasie i przestrzeni / Kolej Transsyberyjska. Opowieść o ludziach, przestrzeni i drodze* – spotkanie z autorem książki pod takim tytułem Piotrem Malczewskim obok jej wydawcy Piotra Brysacza prowadził Romuald Mieczkowski, który wziął udział wraz z Michałem Ogórkiem także w rozmowie z Marcelem Woźniakiem, autorem książki pt. *Tyrmand. Pisarz o białych oczach*. Fragmenty *Dziennika 1954* Leopolda Tyrmanda czytał Zbigniew Zamachowski, wystąpił jazzman Leszek Żądło z Monachium.

• 23 listopada wystartowała online edycja XXVII Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”, jako „Powroty Poezji nad Wilię”. Każdego dnia do końca roku na portalach internetowych prezentowano wiersze i nowości literatury, dzielono się refleksjami nt. dorobku festiwalu, odbywały się debaty twórcze, nie zabrakło muzyki, zaś 13 grudnia gościnnie odbyła się wileńska edycja VIII Festiwalu Filmów Emigracyjnych EMiGRA.

ZW

*Niekóre działy wzajemnie się przenikają, a działalność poszczególnych placówek może być odnotowana w innych działach.

LISTEM I MAILEM

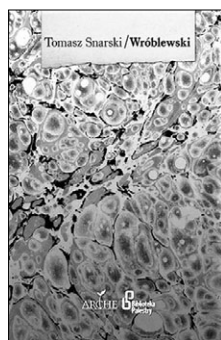
O SPOKÓJ W REGIONIE

W czasach epidemii trwają walki opozycji z władzą totalitarną na Białorusi. Litwa aktywnie pomaga ruchowi demokratycznemu sąsiedniego kraju, to pewnie nawiązanie do wspólnoty Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pomiędzy Waszymi narodami są zapewne różnice religijne, Kościół Katolicki w Watykanie i Kościół Prawosławny w Moskwie, co posiada pewne znaczenie. Jednak łączy położenie w jednym regionie europejskim i tradycja. Nas wszystkich łączy sprzeciw wobec przemocy stosowanej przez służby państwowe przeciwko własnemu społeczeństwu. Wspomnijmy świętego Jana Pawła II, dla którego ważne były zdrowie, pokój, Wschód i Zachód Europy. Warto pomodlić się w powyższych intencjach.

Konrad Kostka, Warszawa

WRÓBLEWSKI

Wróblewski dra Tomasza Snarskiego, książka dedykowana *mieszkańcom Wilna, byłym i obecnym* (w serii wyd. *Horyzonty Filozofii Prawa*, Biblioteka Palestry, Sopot 2020, s.176), poświęcona myśli wileńskiego uczonego związanego z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie – Bronisława Wróblewskiego, jednego z najwybitniejszych polskich karnistów, twórcy pierwszej teorii polityki kryminalnej na gruncie nauki polskiej, prekursora penologii, składająca się z dwóch części (wraz z szeroką listą źródeł literaturowych i internetowych): pierwszej zawierającej tekst źródłowy wileńskiego profesora pt. *Prawo karne a moralność. Szkoła humanistyczna prawa karnego* i drugiej autorstwa wykładowcy Wydziału Prawa Uniwersytetu Gdańskiego pt. *Bronisław Wróblewski jako filozof prawa karnego. Kilka uwag na temat moralnego i pedagogicznego uwikłania prawa karnego*, z podkreśleniem Tomasza Snarskiego: *Dorobek naukowy Bronisława Wróblewskiego, pomimo upływu lat, pozostaje aktualny wobec wielu zagadnień współczesnej nauki prawa karnego, jak i refleksji filozoficznej nad karą, prawem karnym czy sprawiedliwością i zamykającym dzieło*



gdańszczanina (z wileńskimi korzeniami) pytaniem: *Czy jesteśmy przygotowani, by ustawicznie poszerzać nasze horyzonty filozofii prawa karnego?*

Lektura ww. dzieła prowadzi do twierdzącej odpowiedzi.

Leonard Drożdżewicz, Sokółka

WOKÓŁ „ZNAD WILII”



Przeglądając numer 63/2015 Waszego kwartalnika, natknąłem się na informację, która wymaga drobnej korekty. Na stronie 23, w artykule poświęconym Kundzinowi, wzmiankowany jest obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z miejscowego kościoła, którego autorem miał być Edward Karniej. Obraz ten natomiast namalował mój dziadek Henryk Karniej, syn Edwarda. Obraz został namalowany w 1936 roku. Na dowód dołączam zdjęcia obrazu.

Adam Karniej, Warszawa

Jestem (współ)twórcą dużego, unikatowego projektu naukowego „Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego”, realizowanego w latach 2014–2020 na Uniwersytecie Warszawskim. Badamy zasób leksykalny i tematykę publikacji (książek i czasopism). Wykorzystujemy wersje cyfrowe wyłącznie, co z wielokrotnia nasze „moce przerobowe”. Część wyników udostępniliśmy w Internecie (www.nfjp.pl). Stale potrzebujemy nowych materiałów. Mamy niedosyt tekstów polskich wydanych za granicą.

„Znad Wilii” to dla nas bezcenne źródło. Udało mi się ściągnąć ze strony internetowej pisma numery tam udostępnione, ale zależy nam na pozostałych, niedostępnych.

Czy możemy liczyć na ich przekazanie nam?

Prof. Jan Wawrzyńczyk, Warszawa

Jestem pełen uznania i szacunku dla pracy redaktorskiej. Trudno mi wyobrazić, jak w tych warunkach finansowo-ekonomicznych, ukazuje się tak znakomite czasopismo. To niezwykle, by co trzy miesiące trafiał do czytelników ten cenny periodyk, w którym zapisywane są najważniejsze wydarzenia z życia kulturalnego, artystycznego i oświatowego Polaków w Europie Wschodniej. Czytam jego edycje niedawne, ale i te sprzed kilku czy kilkunastu lat i nie mogę wyjść z podziwu. Tyle pięknych tekstów, napisanych cudowną polszczyzną, tyle wiadomości o tych, którzy tworzyli i tworzą kulturę, oświatę, literaturę. To jedyny taki p o l s k i kwartalnik na świecie! (...)

Jakaż wielka to przyjemność i rozkosz dla oczu i duszy, gdy czyta się w „Znad Wilii” i opowieści o Fabianiszkach (Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*), teksty pisane z serca i do serca. Jest w nich coś lekkiego i zarazem doskonałego, jak myśli lekko przenoszą zdania z umysłu na papier, dodatkowo ozdobiony zdjęciami i nawiązującymi do tamtej atmosfery szkicami rysunkowymi. To coś wspaniałego i cudownego. tak powinniśmy pisać, jak najwięcej takich wydawnictw!

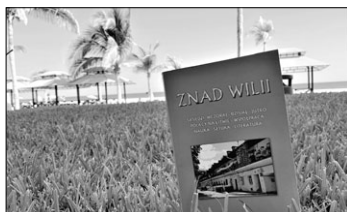
Mam nadzieję, że spotkamy się i proszę o zachowanie dla mnie egzemplarzy następnych numerów „Znad Wilii”.

Józef Wierzbą, Kielce

Dziękuję za wspomnienie o śp. Januszu Wójciku (*W Wilnie zamieszany. Janusz I. Wójcik, ZW 83/2020*). Łzy napływają, kiedy czytam, znałam Janusza tylko z pobytu w Wilnie. Jego ciepły wyraz twarzy, koleżeńska postawa i wiedza, którą dzielił się z nami, budziła podziw, żal ścisła serce, myślę, że jest teraz w pobliżu Jezusa Miłosiernego, któremu tak bardzo ufał. Nam pozostaje modlitwa w Jego intencji i wspomnianie Go, jako wspaniałego kolegi i poety.

Bernadeta Krawiec, Oświęcim

Byliśmy na wakacjach w Meksyku, w San Jose del Cabo. Wypożyczywałem ze „Znad Wilii” w rękę. Zrobiłem kilka zdjęć, bo nie widziałem jeszcze naszego kwartalnika w tropikalnej oprawie.



Paweł Matusiewicz, Seattle – San Jose del Cabo

Od momentu wymiany studenckiej, a także stażu studenckiego w Wilnie (2010-2011) jestem fanem „Znad Wilii” i mocno trzymam kciuki, żeby kwartalnik wyszedł bez szwanku z okresu pandemii. Życzę zdrowia dla Pana Redaktora i całej Redakcji.

Michał Bubnik, Nysa

„BYŁY SOBIE FABIANISZKI”

Pragnę oznajmić, że wspomnienia o Fabianiszkach (Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*), w których posiadanie wszedłem dzięki uprzejmości Pańskiego syna, są po prostu świetne! Przeczytałem je jednym tchem i się wzruszyłem. Tak pięknie opisał Pan czasy dzieciństwa i losy napotkanych ludzi. Z wielką chęcią będę polecał książkę swym znajomym, a sam, korzystając z okazji, nieskromnie „wpraszam się” na wywiad z Panem, który mam nadzieję odbędziemy przy najbliższej nadarzającej się okazji.

Z wileńskimi pozdrowieniami z „Szeszinki”, a więc niejako po sąsiedzku

Dariusz Malinowski, Wilno

Bardzo mnie zaimponowała książka *Były sobie Fabianiszki*. Choć i pochodzę z Nowej Wilejki, a teraz mieszkam w Łazdynėliai – to część Leszczyniaków, nie wiem jak będzie po polsku (w dosłownym tłumaczeniu „Leszczyniaczki”... – red.). Bardzo ciekawy, prosty i nawet powiedziałbym – swojski język pisania, wciąga do czytania, w wyobraźni pojawiają się dawne Fabianiszki i inne, opisywane w książce, miejsca. Także, miło mi czytać, bo moja mama jest w podobnym wieku co Autor, toteż dużo co jest zgodne z jej opowiadaniem o młodości (a jej młodość w większej części przepływała we wsi odległej około 30 km od Wilna, w Szulgach i okolicach Szumska/Kowalczuk).

Te wspomnienia o wioskowych weselach, kinach, tańcach, łaźni... Jedyne, co może trochę przeszkadzało, to nieskryta rusofobia, nieprzyjaźń do tamtego ustroju. Choć *postscriptum* mnie zadziwiło, według niego zrobiłem taki wniosek – po odzyskaniu niepodległości życie stało się lepsze, swobodniejsze, wszystko można, ale jakoś... Nieciekawie. Podobnego zdania, sądzę, jest moja mama. No ale, możliwie, mój wniosek jest nie do końca prawidłowy. W sumie, książka jest super.

Jarosław Woronowicz, Wilno

POWROTY POEZJI NAD WILIĘ

Prezentacja historycznych materiałów festiwalowych w „wirtualu” to był świetny pomysł i taki pozytywny efekt pandemii. Zobaczyliśmy ogromny dorobek skromnie rozpoczętych działań, które pokazały różne oblicza kultury, nie tylko kresowej, łączącej narody i pokolenia. Dziękuję za możliwość uczestnictwa w „Majach nad Wilią” z fizycznym dystansem, ale z poczuciem duchowej bliskości. Tytuł znamienitych gości z różnych środowisk i narodów. Podziwiam pomysłowość i trud organizacyjny wszystkich, którzy czuwali nad sprawnym przebiegiem każdego „Maja”. Szczególne wyrazy uznania dla Romualda Mieczkowskiego i życzenia, by kolejny „Maj nad Wilią” był bez masek, bez jakiegokolwiek dystansu. Niechaj rok 2021 będzie lepszy w każdej sferze życia, niech wróci normalność, a świat wirtualny niech będzie tylko dodatkiem do „Maja nad Wilią”.

Elżbieta Frankiewicz, zastępca dyrektora
w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

Wyrazy prawdziwego uznania za te wszystkie dokonania. „Maj nad Wilią” (jako „Powroty Poezji nad Wilię”) ukazał nam wszystkie oblicza kultury łączącej pokolenia i narody, muskając delikatnie piórkiem polskość. Cieszę się, że mogłam w nich wszystkich uczestniczyć wirtualnie. To był świetny pomysł i dał wiele przyjemności w tych trudnych czasach. Dziękuję najbardziej inicjatorowi Romkowi Mieczkowskiemu i wszystkim, którzy tworzyli i tworzą tę piękną tradycję.

Do zobaczenia (może już nie wirtualnie) w Nowym 2021 Roku.

Helena Skonieczka, Bydgoszcz

Szanowny Panie Romualdzie, obecność Pana na XXV Grudziądzkiej Jesieni Poezji sprawiła, że dane mi było dotknąć miejsc i rzeczy, których wcześniej nie doświadczałem. Poszerzyć horyzont i uświadomić w sposób bardzo subtelny jak długą drogę mam jeszcze przed sobą. Pragnę Panu serdecznie podziękować w nadziei, że uda mi się Pana jeszcze spotkać.

Przemysław Bancerz, Grudziądz

NOTY O AUTORACH

Ewelina Dobrowolska – ur. 16 sierpnia 1988 w Wilnie. Ukończyła polskie Gimnazjum im. Jana Pawła II, gdzie aktywnie uczestniczyła w klubie debat, przyczyniła się do utworzenia gazetki szkolnej, publikując w niej artykuły i karykatury. Po studiach prawniczych na Uniwersytecie im. Michała Romera w Wilnie wstąpiła do Litewskiej Izby Adwokackiej jako pomocnik adwokata. Od 2012 aktywnie współpracuje z organizacjami pozarządowymi w zakresie zapewnienia praw mniejszości narodowych, specjalizuje się w sprawach dot. oryginalnej pisowni imion i nazwisk. Laureatka nagrody Ambasady Szwedzkiej za znaczący wkład w poprawę sytuacji w zakresie praw człowieka na Litwie. Od 2020 członkini Rady Samorządu m. Wilna, wybrana wraz z publicznym komitetem wyborczym Remigijusa Šimašiusa „Za Wilno, z którego jesteśmy dumni!”. Świetnie zna jęz. litewski i angielski, także rosyjski. W 2020 z listy litewskiej liberalnej Partii Wolności oraz w jednomandatowej w Nowej Wilejce startowała do Sejmu RL, do parlamentu została wybrana z listy tej partii w okręgu wielomandatowym. W nowym rządzie RL została ministrem sprawiedliwości. Wspólnie z mężem wychowują syna.

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Pracuje jako notariusz w Sokółce. W latach 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, a następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. W 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach, wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Mieczysław Jackiewicz (M.J.) – ur. 26 marca 1931 w Bokszyzkach (ob. Białoruś). Mieszkał w Wilnie. W Kiemieliszkach uczył się w szkole rosyjskiej, zaocznie kończył Średnią Szkołę Pedagogiczną. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach m.in. w Moskwie, Kijowie, Mińsku, Wilnie; w

1997 stypendysta J. Giedroycia w Paryżu. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX; Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940; Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku; Dzieje literatury litewskiej (do 1918); Leksykon kultury litewskiej; Polacy na Litwie 1918-2002; Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów), Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami...; przewodników. Mieszka w Olsztynie.*

Zbigniew Jędrzychowski – ur. 13 lutego 1954 w Jaworze. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim oraz historię teatru w Instytucie Teatralnym w Mińsku (1986-1990). W sezonach 1977-1995 związany z Operą Wrocławską, sekretarz redakcji „Notatnika Teatralnego”, bibliotekarz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Doktor nauk humanistycznych. Obecnie kieruje archiwum Instytutu im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu. Autor monografii Teatru grodzieńskiego 1784-1864 oraz publikacji o teatrze polskim na Kresach oraz tomiku poetyckiego *Mam Swoje Wilno*, wydane we Wrocławiu w 2019 roku.

Tadeusz Juchniewicz – absolwent bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego, kustosz dydaktyczny w Bibliotece Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii tej uczelni. Autor i współautor artykułów popularnonaukowych dotyczących Słowian, stosunków polsko-litewskich oraz związków akademickich Wrocławia z Wilnem i Lwowem. Współautor wystaw dotyczących historii Uniwersytetu Wrocławskiego prezentowanych m.in. w tych miastach.

Bożena Kisiel – ur. 5 października 1944 w Wilnie w polskiej rodzinie osiedlonej na Wileńszczyźnie od XVI wieku. Od 1947 mieszka w Gdańsku. Absolwentka psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, jest trenerem i superwizorem Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Autorka artykułów i współautorka książek z tej dziedziny, przewodnicząca Komisji ds. Kultury, Edukacji i kontaktu z Młodzieżą w Radzie Seniorów w Gdańsku, od 2012 prezes Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Z jej inicjatywy został odsłonięty w Gdańsku obelisk na pamiątkę 70-lecia osadnictwa kresowego, a także uruchomiono, również przy jej koordynacji, Cyfrowe Archiwum Pomorskich Kresowiaków (www.capk.pl). Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej”, wyróżniona nagrodą i medalem Prezydenta Miasta Gdańska.

Romuald Mieczkowski, też pseudonim Tomasz Bończa – e-mail: znadwili@wp.pl

Alicja Rybalko – ukończyła biologię na Uniwersytecie Wileńskim. Była pracownikiem naukowym w Centrum Genetyki Człowieka w Wilnie oraz w uniwersyteckiej klinice Charité w Berlinie, obecnie – w biurze projektów. Autorka kilku tomików wierszy. Tłumaczyła z języka litewskiego wybory wierszy, a także powieści Jurgisa Kunčinas i Renaty Šerelytė, opracowała antologię współczesnej literatury litewskiej pt. *Sen Mendoga*. Tłumaczyła również z języka szwedzkiego wybór wierszy Edith Södergran. W prasie polskiej na Litwie, w Polsce i w Niemczech opublikowała dotychczas ponad 450 wierszy, ok. 120 felietonów, reportaży i recenzji. Od 1995 należy do Związku Pisarzy Litewskich. Obecnie mieszka w Niemczech.

Grzegorz Walczak – ur. 5 lutego 1941 w Puławach. Prozaik, poeta, dramaturg, satyryk oraz językoznawca. Wykładał w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie obronił pracę doktorską z syntaktologii, sekretarz osobisty prof. Witolda Doroszewskiego. Prowadził lektorat jęz. polskiego na Uniwersytecie Belgradzkim. Autor licznych tomików wierszy, ostatni – *Hellada zastygła w mit*, z przekładem na grecki (2018) oraz powieści, książek dla dzieci, słuchowisk radiowych, sztuk teatralnych, libretta pierwszej w Polsce rock-opery *Naga* w wykonaniu „Niebiesko-Czarnych” (1972), tekstów piosenek. Jego utwory prezentowano w krajach bałkańskich (jest też tłumaczem poezji serbskiej i chorwackiej), na Węgrzech, w Słowacji, Estonii i Australii. Od 1959 zdobywca nagród literackich, ostatnio m.in. Nagrody im. Witolda Hulewicza (2015). Był kierownikiem literackim Teatru Rampa w Warszawie, współpracował z Teatrem Witkacego w Zakopanem i z Wrocławskim Teatrem Pantomimy. Występował z Wojciechem Siemionem, Olgierdem Łukaszewiczem, Henrykiem Talarem i Mariuszem Bonaszewskim, w kabaretach satyrycznych z Jackiem Fedorowiczem, Markiem Majewskim i Tomaszem Szwedem, w programach poetyckich z multiinstrumentalistką Marią Pomianowską. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz innych organizacji twórczych. Mieszka w Warszawie.

Tomasz Snarski – ur. 28 września 1985 w Gdańsku. Adwokat, nauczyciel akademicki, dziennikarz i poeta. Od 2009 pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Prawa i Administracji UG, w 2010-2012 red. naczelny jego „Gazety”. Doktor prawa, absolwent także filozofii. W 2012 wydał debiutancki tomik poezji *Przezpatrzenia*, a w 2016 *Werblista* (nagroda w Konkursie *Polacy Wielu Kultur „Znad Wili”*). Obszary jego zainteresowań badawczych to prawo karne, prawa człowieka, teoria i filozofia prawa, a także prawne aspekty wielokulturowości – w tym zwłaszcza prawna ochrona mniejszości narodowych i etnicznych. W marcu 2011 wniósł do Komisji Petycji PE petycję dot. praw językowych Polaków na Litwie. Był stypendystą Min. Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP, laureat stypendiów i nagród naukowych – Konkursu *Czerwo-*

nej Róży dla Najlepszego Studenta Trójmiasta, Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. S. Mikke dla aplikantów adwokackich, konkursów historycznych i humanistycznych. Autor prac naukowych i publicystycznych. Dyrektor artystyczny festiwalu „Wilno w Gdańsku”.

Maciej Żakiewicz – ur. w 1961, filozof i historyk, doktor nauk humanistycznych, nauczyciel w gdyńskim liceum, autor prac naukowych i popularnonaukowych, wykładów oraz prelekcji. Za ważne uważa pracę przy grobie astronoma Jana Heweliusza w kościele św. Katarzyny w Gdańsku (1986). Wydał m.in. *Wileński Ośrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim w latach jesień 1945 – wiosna 1947* (Gdańsk 1989), *Wileńszczyzna – ojczyzna metafizyczna. Historyczne spojrzenie na „Powiat Oszmiański” Czesława Jankowskiego* (tamże 2001), *Gdańsk 1945 – Kronika wojennej burzy* (tamże 2002, 2008, 2011), *Gdańsk Ewangelicki* (tamże 2018). Propaguje spuściznę literacką swojego ojca, Zbigniewa Żakiewicza. Mieszka w Gdańsku.

**CENNA I UNIKALNA POZYCJA WYDAWNICZA
POZWALAJĄCA ZROZUMIEĆ SKOMPLIKOWANE DROGI
DO NIEPODLEGŁOŚCI I PRZYTACZAJĄCA MAŁO ZNANE FAKTY**

Polecamy 6. pozycję Biblioteki Znad Wilii:

Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków.*

Wokół Oskara Miłosza, Wilno 2017,

ISBN 978-9986-532-08-8, s.196.



o „dziwnym krewnym” noblisty, poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym WKL. Ukazującą zawilość stosunków wzajemnych pomiędzy Litwinami i Polakami, próby ułożenia racjonalnych relacji z ówczesnymi i jakże aktywnymi społecznie mniejszościami narodowymi Wilna, z całym spektrum myśli i działalności Żydów, Białorusinów, Rosjan czy Tatarów – z tragicznym finałem podstępnych rozgrywek Rosji sowieckiej oraz Niemiec faszystowskich – w obliczu Apokalipsy, która niebawem miała się dopełnić. Już tytuły rozdziałów mogą zaintrygować czytelnika – takie, jak:

Litwa Oskara Miłosza; W blasku „Reduty”; Przyjaźń z ptakami. Spotkania z duchami; Kabała i wizja Kosmosu; Prorok z Wilna – profesor Marian Zdziechowski i jego przyjaciele – Litwini i Rosjanie; Był taki rabin: Chaim Ozer Grodziński; Ci, którym zawierzył – Petras Klimas, papież Pius XI, Juozas Keluotis.

Do nabycia:

- za pośrednictwem redakcji – znadwilii@wp.pl, tel. 48 508764030;
- w niektórych księgarniach wileńskich („Elephas” i tam, gdzie bywa „Znad Wilii”), a także w Warszawie – w „Księgarni XX Wieku” w Domu Spotkań z Historią, ul. Karowa 20 i w Księgarni Naukowej im. B. Prusa na Krakowskim Przedmieściu 7



©Romuald Mieczkowski
Drewniany dom na Zarzeczcu (Užupis)



©Romuald Mieczkowski
Ostra Brama nie od frontonu kaplicy

BIBLIOTEKA ZNAD WILII

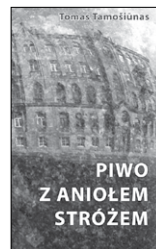


Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*, Biblioteka Znad Wilii – 10 (dalej: BWZ), Wilno 2020, ISBN 978-9986-532-12-5, s. 140, 87 fotografii
Jest to liryczno-dokumentalna opowieść o dawnej wsi Fabianiszki, mocno związanej z Wilnem, położonej za rogatkami miasta, która stała się jego dzielnicą. Opowieść o rodzinie autora, o mieszkańcach osady i nieodłącznym Wilnie. Dedykowana Mieszkańcom Fabianiszek – dawnym i obecnym, napisana z humorem, o wartkiej akcji, utrzymana w kolorystyce wileńskim, ale skierowana do szerokiego ogółu czytelników. Jest kontynuacją tematyki poprzedniej książki tegoż autora *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*.



Maciej Mieczkowski, *Na zakręcie. Ukraina u progu zmian*, Biblioteka Znad Wilii 9, Wilno 2019. ISBN 978-9986-532-11-8. s. 152 i dodatkowo s. 72 kolorowych zdjęć

Jest to zapis pobytu autora w kraju, będącym „na zakręcie” historii. Na książkę złożyły się scalone reportaże i zapiski, jakie w latach 2014-2018 drukowane były w „Znad Wilii” – w nowej redakcji. Dotyczą one spraw, którymi żyła Ukraina, życia codziennego, mentalności, stosunków ukraińsko-polskich i ukraińsko-litewskich. Większość poruszonych tematów jest wciąż aktualna. Autor wykonał tysiące zdjęć w różnych miastach i okolicznościach, część z nich wykorzystał w książce, co wymownie ilustruje i dopełnia całość.



Tomas Tamošiūnas, *Piwo z Aniołem Stróżem*, BWZ 8, Młode Wiersze 2, Wilno 2018. ISBN s.36

W duszy pozostają twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością: poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie dałoby rady istnieć – przyznaje młody poeta wileński Tomas Tamošiūnas. To drugi jego tomik poezji, będący wyróżnieniem w „Turnieju Jednego Wiersza Młodych o Nagrodę Czeladnika Poezji” podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”. Wiersze odznaczają się szczerością narracji oraz świeżością widzenia spraw codziennych.



Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, BWZ 7, Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76

Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. I wiersze powstawały pomiędzy. Pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. 66 wierszy w czterech rozdziałach: I. Gotyckość, II. Fatamorgana innego życia, III. Do przydrożnego świerka, IV. Jesienią nie zadawaj pytań. Autor też zamieścił kilka wklejek z fotografiami w sepii, sam zaprojektował okładkę tomiku.



Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza*, BWZ 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196

Drukowana w odcinkach w „Znad Wilii” opowieść i rozbudowana w książce – o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym z terenów WKL. Z nutką mistycyzmu i tego, co przeminęło.

Wszystkie numery:

- Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydas – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka). Gedimino pr. 51, Wilno
- Biblioteka Publiczna Okręgu Kowieńskiego – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų 2
- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno
 - Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus universiteto centrinė biblioteka. Universiteto g. 3, Wilno
 - Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno
 - Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa
 - Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66
 - Biblioteka Raczyńskich, Oddział Czasopism, Plac Wolności 19, Poznań
 - Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław
 - Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław
 - Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Gagarina 13
 - Biblioteka Archidiecejalnego Wyższego Seminarium Duchownego, ul. Warszawska 46, Białystok
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5

Część numerów posiadają:

- Biblioteki polskich gimnazjów w Wilnie i na Wileńszczyźnie
 - Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków
 - Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok 1
- Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Skłodowskiej-Curie 14A
 - Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultury i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny
 - Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30
 - Biblioteka Uniwersytecka ul. Ratajczaka 38/40, Poznań
 - Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2, Opole
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13
 - Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy: Czytelnia Naukowa IV, ul. Wiktorska 10 oraz Czytelnia Naukowa XXI, ul. Bukietowa 4a.
 - Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach
 - Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica
 - Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice
 - Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Wiktora Gomulickiego w Ostrołęce, ul. Głowackiego 42
 - Wojewódzka i Miejska biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13
 - Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Liszewskiego w Biskupcu, ul. Niepodległości 3
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. K. K. Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów
 - Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosa 8, Nowy Tomyśl
 - Biblioteka Instytutu Polskiego w Wilnie – Lenkijos Instituto biblioteka Vilniuje, Didžioji 23
 - Muzeum Lwowa i Kresów, Kukłówka Radziejowicka, ul. Biniszewicze 4

W innych krajach:

- Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton
 - Biblioteki Uniwersyteckie – Harvard, Stanford (Kalifornia)
- Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library
- Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn
 - Biblioteka Publiczna w Berlinie, Dział Prasy i Kultury – Staatsbibliothek zu Berlin, Preußischer Kulturbesitz, Berlin
- Bawarska Biblioteka Publiczna – Bayerische Staatsbibliothek, München
 - Biblioteka Uniwersytecka – Universitätsbibliothek, Greifswald
 - Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg
 - Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu

Powyższe informacje są dopracowywane. Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.



Tomasz Snarski, *Werblista*, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

To tomik wydany jako nagroda w konkursie „Polacy Wielu Kultur”. Zawiera 28 wierszy, w których – jako też prawnik z zawodu – poeta w niejednoznacznej i wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Jego wiersze to zamknięte historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, ład i piękno naszego świata.



Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, BZW 4, Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s. 160

5 rozdziałów: *Canaletto maluję Wilno*, *Pytanie o korzenie*, *Pokochoć Warszawę*, *Białe i czarne* oraz *Dwa miody*, 134 wiersze. I choć dotykają one „różnych smaków”, to na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości w warunkach pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i poza Polską. Poeta jest autorem 28 fotografii, zamieszczonych na oddzielnych wkładkach.



Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta. Opracował Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-057, s. 160

Wiersze 50 autorów – Polaków (z Wilna, Polski, na emigracji), m.in. Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina tworzą współczesny „portret Miasta”, jego codzienności i świata. Wśród autorów są m.in. Tomasz Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybalko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski i Sławomir Worotyński. Szczęśliwe to miasto, o którym pisze się wiersze i śpiewa pieśni. Wilno nadal oczarowuje, zachwyca, czasami – boli. Obdarza natchnieniem kolejne już pokolenia twórców, inspiruje przybyłych do niego artystów i poetów.



Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*, BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s. 88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotogramy, którymi szkicuje Miasto, potraktowane nie dosłownie, tylko jako otoczka dla zawartych przeżyć.



Romuald Mieczkowski, *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*, BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s. 120

Literatura, dotycząca Wilna i Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenzurowaniu w PRL, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości jednak opisywała wojenną gehennę i łagry. A co działo się na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych świadków. To próba przypomnienia o nas, o naszej przeszłości, dniu dzisiejszym, o naszych snach i marzeniach.

Ostatnie książki do nabycia w niektórych księgarniach:

Dom Kultury Polskiej „Elephas” – w Wilnie;

Księgarnia XXI Wieku Domu Spotkań z Historią i Księgarnia Naukowa im. Aleksandra Prusa – w Warszawie

Można je zamówić, w tym niektóre starsze wydawnictwa pocztą: e-mail: znadwilii@wp.pl, tel. 48 508 764 030

Adres rejestracji redakcji i wydawcy: *Adres do korespondencji na Litwie:*
Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius Palevičiaus g. 15, LT-11235 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. na Litwie +370 62304830, w Polsce +48 508764030

E-mail: znadwilii@wp.pl

www.facebook.com/znadwilii; www.facebook.com/majnadwilia

www.znadwiliwilno.lt/kwartalnik-znad-wilii

Druk: Drukarnia „Efekt” Piotrowski sp.j, 04-937 Warszawa, ul. Podkowy 99C
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g.

Nakład: 500 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki naszej współczesnej
obecności, z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 15,68 EUR, w Polsce – 96 zł,
w krajach Europy – 36 EUR

lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 44 EUR.

Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000

konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571

Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”

KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA

Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK

S.W.I.F.T. HABALT22

Beneficiary's address: Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając w kwartalniku ogłoszenia,
wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach
Zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.